

POWIATOWA



cena 2,90 zł (w tym vat 8%)

www.powiatowa.com.pl

e-mail: powiatowa@onet.eu

Marzec 2015

Rok XVI nr 03 / 190

Promocja książki Agnieszki Indyckiej



fot. Ryszard Patorski

– SŁOWO O KOBIEtach

– WAŻNE DLA EKONOMIKA

– DZIECI CHORUJĄ

– PUBLIKACJE REGIONALNE

– 70 LAT MKS ORZEŁ MIĘDZYRZECZ

– BYŁEM ANGIELSKIM SZPIEGIEM

– KINO, KONKURSY, SIORBA 2015

– DYŻURY APTEK, HOROSKOP, KRZYŻÓWKA

PLEBISCYT NA NAJPOPULARNIEJSZEGO ZAWODNIKA ORŁA

ISSN 1507-6660



INDEX 244481

9 771507 666013

03

**JEDNA RATA
LŹEJSZA SPŁATA**



Zapraszamy do Placówki Partnerskiej Banku BPH:
Międzyrzecz, ul. Świerczewskiego 3, tel. 95 725 96 92
(koszt połączenia wg taryfy operatora)

PRZENIEŚ DO NAS SWOJE KREDYTY!
Zamień kilka rat na jedną i sprawdź, ile możesz zaoszczędzić!



Bank BPH Po prostu fair
grupa Orla Capital

Pośrednik kredytowy jest upoważniony do zawierania w imieniu Banku BPH SA umów o kredyt konsumencki oferowany przez Bank BPH SA oraz umów niezbędnych do ustanowienia prawnego zabezpieczenia, a także do dokonywania czynności faktycznych związanych z zawarciem tych umów. W powyższym zakresie pośrednik kredytowy jest upoważniony do udzielania dalszych pełnomocnictw osobom pozostającym z nim w stosunku pracy oraz innym osobom z nim współpracującym w ramach zlecenia lub innego podobnego stosunku. Bank uzależnia przyznanie kredytu i jego wysokość od zdolności kredytowej Klienta. Niniejsza informacja nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego. Regulamin Promocji, Taryfa Opłat i Prowizji są dostępne w placówkach Banku oraz na bph.pl. Bank BPH SA, ul. płk. Jana Patubickiego 2, 80-175 Gdańsk.

MIĘDZYRZECZ BŁEDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYNA TRZCIEL

ARCYDZIEŁA WŚRÓD ŁAZIENEK

STAN OBECNY



Sprzedaż i projektowanie łazienek
-piękne i niedrogie kolekcje płytek bezfugowych
-armatura i ceramika sanitarna
-kabiny, wanny i brodziki
-panele podłogowe i wykładziny
-emulsje, farby i tynki
-stolarka budowlana i narzędzia
-pokrycia dachowe i ocieplenia budynków
NOWOŚĆ-ENERGOOSZCZĘDNE BUDYNKI PASYWNE
ORAZ TERMOIZOLACYJNE I LEKKIE STROPY STYROPIANOWE

Styl
ERAMIKA
SULĘCIN

Wojska Polskiego 14
tel.95 755 48 65

NOWA KONCEPCJA



TYLKO U NAS-PRZY ZAKUPIE ŁAZIENKI
ZWROT KOSZTÓW DOJAZDU DO SULĘCINA
ORAZ PREZENT NIESPODZIANKA
POMIAR-PROJEKT-TRANSPORT GRATIS!
ZAPRASZAMY pn-pt 8-18, sob.8-14

Nie pozwól by o urządzeniu łazienki decydował przypadek lub wizja rzemieślnika
-przed wykonaniem instalacji przyjdź do nas.

Nasi specjaliści od deasingu pomogą i wspólnie zaprojektujemy wymarzoną łazienkę,
wyberzemy płytki, ustawimy wc, umywalkę, wannę lub natrysk.

Z NAMÍ JESTEŚ O KROK DO PRZODU-NIE UCZ SIĘ NA WŁASNYCH BŁĘDACH!



Spółdzielcza Grupa Bankowa

Gospodarczy Bank Spółdzielczy
Międzyrzecz

Lokata z nagrodami

TWOJE
MARZENIA
PROCENTUJĄ

%



Nissan Qashqai

www.gbsmiedzyrzecz.pl

Atrakcyjne nagrody

Zapraszamy do
naszych placówek:

Międzyrzecz
ul. Waszkewicza 24
95 742 80 10

Bledzew
ul. Rynek 4
95 742 80 60

Trzciel
ul. A. Czerwonej 38
95 742 80 40

Przytoczna
ul. Główna 44
95 749 40 10

8 marca, czyli Dzień Kobiet

Jedni lubią to święto, inni ironicznie wyśmiewają je jako komunistyczny relikw. A to nie komunistyczny wymysł, tylko historyczna międzynarodowa tradycja. Czymże byłby świat bez kobiet? Ich urodę, zalety i cechy umysłu sławili już starożytni artyści i filozofowie. Wenus z Milo do dzisiaj pozostaje wzorem piękna i harmonii kształtów.

Współczesne kobiety doskonale łączą pracę na odpowiedzialnych stanowiskach z równie odpowiedzialną pracą w domu. Wykształcone, eleganckie i pewne siebie nie przypominają dawnych kur domowych, dla których najważniejsze były: kuchnia, kościół i dzieci. Ich osiągnięcia w nauce, sztuce i kulturze są wielkie i wspaniałe.

Kiedy w 2012 roku poprosiłam nieodżałowanej pamięci Lecha Franasę, żeby coś z okazji tego święta napisał, to zapytał - Iza, czy ty wiesz o co mnie prosisz? Ale oczywiście napisał świetny felieton, którego fragment „Teraz trochę o kobietach i o nas” przypominamy, bo nic nie stracił na aktualności.

„Przez wiele lat Międzynarodowy Dzień Kobiet celebrowano głównie w zakładach pracy według znanego i wielokrotnie obśmianego schematu: „goździk, rajstopy, rąsia, buzia”. Dziś zapewne pozostało to tylko w niższych klasach szkoły podstawowej. Pamiętam, jak w czasach „zerówkowych” pisałem swym pachołom okolicznościowe wierszydelka zapewne ku zadowoleniu innych ojców, którzy mieli ten problem „z głowy”. Co pozostało? Niewiele. Zmęczony pan przychodzi z pracy i wręcza swej damie tulipana (goździki wyszły z mody) ewentualnie czekoladki i czeka na obiad. Kto go wita? Równie zmęczona osoba płci zasadniczo odmienną ubrana w domowy fartuch lub dresik z lumpeksu. Na stół wjeżdża mielony z surówką ze słoika i kartofelkami poprzedzony ewentualnie pomidorową z koncentratu, a potem można poleżeć z gazetą przed telewizorem i zdrzemnąć się. Rzeczywiście, cholernie świąteczna atmosfera. A niewielkim kosztem można inaczej, z pomysłem. **Panowie, czy faktycznie nie stać was na trochę inwencji?** Czy rzeczywiście wszystko musi się opierać o tulipana i czekoladki? Każdy z was zna choćby z grubsza upodobania swej towarzyszki życia. Tulipan zdechnie w krótkim czasie, czekoladki zostaną pożarte przez dzieci lub wnuki. Może więc coś innego? Może te okpione w poprzednim ustroju wyroby pończosznice, ale eleganckie? A może coś innego? Może wasza partnerka czuje się wczesną wiosną blada, więc stosownym byłby abonament do solarium? A może wizyta u kosmetyczki, bo od poprzedniego święta dokucza jej pryszcz za uchem? Jeśli lubi czytać ploty, to może prenumerata „czasopisma dla

bardzo interesujących kobiet”? Nie wszystkie panie lubią słodczyce, więc tu otwiera się przestrzeń dla męskich, kulinarnych fantazji. O moim bukietcie z kabanosów była już mowa w Radio Zachód, ale może to być również elegancko zapakowana golonka (jeśli dama lubi). Kto zapakuje? Wystarczy poprosić w kwiaciarni, nie takie rzeczy tam już pakowano.

W ostateczności można choćby elegancko podać śniadanko w postaci starannie wykonanych kanapek. Wystarczy padlinkę lub łososia powycinać przy pomocy nożyczek w serduszka. A jeśli pomiędzy owymi wyrobami garmazeryjnymi położyć jakąś ozdobną roślinkę, to macie pewność, że dama z pewnością doceni wasze zaangażowanie, trud i niezaprzeczalne męstwo.

A więc panowie czesemy się, czyścimy, przycinamy paznokcie i do roboty!

Drogie panie! To przecież wasze święto. Czy w swoje imieniny chodzicie po domu ubrane jak „diabeł na świadki”? Zajrzyjcie wcześniej do szafy, przejrzyjcie się w lustrze i wyciągnijcie stosowne wnioski. Jest początek miesiąca, więc na ewentualnego fryzjera i kosmetyczkę też powinno starczyć. Potem nura w cześć lodówki i po rozum do głowy. Jeśli schaboszczak – to z pomarańczami, jeśli sałatka to z oliwek z oscypkiem itd. itp. A potem, kiedy wasz zmęczony „stary” przywlecze się do domu, to nie wrzucajcie tego kwiatka do słoika, ale do wcześniej odkurzonego wazonika, a na stół połóżcie wyprasowany obrus. Cerata nie robi najlepszego wrażenia. Wyrzućcie gazetę, znajdźcie w radiu odpowiednią muzykę i poświęćciejcie.

Od wydania tego numeru do święta macie ponad tydzień. Jest czas, żeby pomyśleć”.

A na zakończenie jakże prawdziwa „Fraszka na Dzień Kobiet” Kazimierza Antonowicza

**Wielkie dzięki Tobie Panie
za posprzątane mieszkanie
Wielkie Dzięki Tobie Boże
za czyste talerze i noże
Dzięki tobie Jezu Chryste
za mieszkanie czyste
Dzięki, dzięki tobie Panie
za wyprasowane ubranie
Ty z mego zebra stworzyłeś istotę,
która dba o mnie i moją gablotę
I tylko w nocy niech nie śpią cholera
bo pracy się w domu zbyt nazbiera!**



Tak to sobie nocą przed naszym świętem zebrałam.

Izabela Stopyra

Komunikat dotyczący „Ekonomika”

Informuję, że wieści dotyczące likwidacji „Ekonomika” są nieprawdziwe. Ekonomik był, jest i będzie jeżeli tylko uczniowie gimnazjów będą chcieli kształcić się w zawodach: **technik ekonomista, technik organizacji reklamy** lub w innym zawodzie, który otworzy szkoła w istniejącym 1 Technikum działającym obecnie w Zespole Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeczu przy ulicy Libelta 4. Zarząd Powiatu podjął decyzję o utworzeniu „**Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego**” zwane w skrócie „**Centrum**”, zgodnie z zapisem art. 62a ust. 1 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. z 2004 r. Nr 256, poz. 2572 z późn. zm.) i wymogami reformy szkolnictwa zawodowego. Proponowana zmiana nie wpłynie na funkcjonowanie szkół. Zostaną **rozwiązane zespoły szkół** - Zespół Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica i Zespół Szkół Budowlanych i utworzone w/w Centrum, w skład którego będą wchodziły wszystkie dotąd istniejące szkoły:

- 1) Technikum nr 1 im. St. Staszica (ul. Libelta 4);
- 2) Technikum nr 2 im. generała Augusta Emila Fieldorfa „Nila” (ul. Marcinkowskiego 26);
- 3) Zasadnicza Szkoła Zawodowa im. generała Augusta Emila Fieldorfa „Nila” (ul. Marcinkowskiego 26);
- 4) Liceum Ogólnokształcące dla dorosłych

(ul. Marcinkowskiego 26);

5) Policealna Szkoła dla dorosłych (ul. Libelta 4).

Siedziby szkół zostają w tych samych budynkach. Uczniowie nie odczuwają zmian. Istniejący dotąd Zespół Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeczu kształcił w 1 Technikum w zawodach technik ekonomista i technik organizacji reklamy i tak zostanie, a od września 2015 r. zmieniona zostanie nazwa „1 Technikum” na „Technikum nr 1 im. St. Staszica” (nadal w budynku przy ulicy Libelta 4). Dyrekcja szkoły planuje otworzyć nowe kierunki kształcenia. Wnioski mają wpłynąć do Zarządu Powiatu w najbliższym czasie. Szkoła planuje otworzyć nowy kierunek - technik handlowiec.

Promocja szkoły należy do dyrekcji szkoły i rady pedagogicznej. Jeszcze raz podkreślam, nie jest to likwidacja, a wprowadzenie zmian dostosowujących sieć szkół do obowiązujących przepisów prawa oświatowego. Nowy zespół zwany „Centrum” umożliwi nam rozwój szkół.

Serdecznie zapraszam do „Ekonomika”.

Starosta Międzyrzecki
Grzegorz Gabryelski

Piórką pediatry

Kiedy kończyłem poprzedni felieton – niezbyt optymistyczny, bo m.in. o lekarskich strajkach i strasliwym tłoku na oddziale, wydawało się, że gorzej być nie może. Tymczasem nietypowa ciepła zima (nie wymroziła mikrobow!) oraz dramatyczne wydarzenia w szpitalu w Kutnie, związane ze śmiercią półtorarocznego Maciusia, jeszcze mocniej uzmysłowiły nam skalę problemów, z jakimi boryka się system opieki zdrowotnej nad dzieckiem w naszym kraju.

Liczba zachorowań na wredne zakażenia wirusowe układu oddechowego i przewodu pokarmowego była w tym roku niebawale wysoka (piszę z nadzieją „była”, bo od paru dni jakby nieco spadła). Kolejki dzieci w poradniach przekroczyły stany alarmowe, a czas oczekiwania na przyjęcie w POZ wynosił nieraz kilka dni. W takiej sytuacji rzesze maluchów kaszlących, gorączkujących i z bólami brzucha na dokładkę, ruszyły wraz z rodzicami do szpitalnych izb przyjęć ze zrozumiałą poniekąd nadzieją na pomoc. Niestety, tam też na nich nikt nie czekał, bo pediatra stał się w międzyczasie towarem mocno deficytowym i w ciągu dnia, kiedy to odesłani z poradni pacjenci poszukują pomocy, zwykle zajmuje się pracą z chorymi na oddziale, do Izby zaglądając tylko w sprawach przyjęć chorych ze skierowaniami i stanów nagłych, które wymagają natychmiastowej interwencji. Druga opcja – tzw. nocna i świąteczna pomoc lekarska (NiŚPL) – też nie daje rady obsłużyć wszystkich potrzebujących, bo to jest fizycznie niemożliwe. W naszym szpitalu w dni robocze dzieci przyjmuje tam lekarz dyżurny oddziału (a właściwie dwóch oddziałów, bo razem pediatry i neonatologii), czyli ktoś, kto w każdej chwili może na wiele godzin być zaangażowany poza tym punktem. Na szczęście w święta do godziny 18 mamy osobnego dyżurnego „ambulatoryjnego” – w te dni odwiedza nas nieraz 80 chorych. **Trzeba jednak uczciwie powiedzieć, że żadne doraźne formy pomocy w szpitalu – korytarzowe konsultacje, „rzucanie okiem” czy nawet pospieszne „ratunkowe” przyjęcia w NiŚPL – nie mogą zastąpić choremu dziecku wizyty u lekarza, który je zawsze leczy i najlepiej wie, jak mu pomóc.** A już tradycyjne sobotnie kontrole po tygodniu zaplanowanego leczenia są wręcz absurdem, bo przecież lekarz dyżurny, który nie ma żadnych danych na temat wyjściowego stanu pacjenta, nie może ocenić czy wystąpiła u niego poprawa czy pogorszenie, czy działały leki i czy ewolucja choroby jest standardowa, czy niepokojąca. Piszę tu oczywiście o sytuacjach związanych z prostymi schorzeniami, nie o stanach zagrożenia życia. Rozumiem rodziców, że kiedy czują się niepewnie, szukają pomocy, gdzie się da, trzeba jednak w tym całym chaosie zachować trochę zimnej krwi.

W okresie nasilonych infekcji w domu powinny znajdować się leki przeciwgorączkowe, najlepiej takie, o których wiemy, że dziecko dobrze na nie reaguje. Warto zawnazu dowiedzieć się, jakie dawki należy zastosować w razie gorączki i jak często można je powtarzać (te podane na opakowaniu lub ulotce są tylko orientacyjne, lekarz pomoże nam wyliczyć dawkę odpowiednią do masy ciała dziecka). **W czasie gorączki człowiek traci więcej wody, trzeba więc pamiętać o odpowiednim nawodnieniu.** Zwykle niepokoi my się, że dziecko „nie je”, tymczasem w okresie choroby jest to

całkiem normalne i nie powinno budzić specjalnego lęku (chyba że trwa długo, albo dotyczy niemowląt). Znacznie groźniejszymi konsekwencjami grozi odmawianie picia lub spożywanie zbyt małych jego ilości. U dziecka gorączkującego sprawdza się częste podawanie małych porcji płynów (bez przerwy nocnej, każde wybudzenie dziecka warto wykorzystać na ugaszenie pragnienia), jeśli dodatkowo chory ma odruch wymiotny, trzeba zadbać o to, by płyny te były chłodne. Prawidłowe nawodnienie doustne jest też podstawą leczenia ostrych biegunek. W tej sytuacji warto podawać płyny elektrolitowe, których szeroki wybór można znaleźć w każdej aptece. Dobrze jest orientować się, który z tych roztworów nasz maluch będzie chciał pić – różnią się one smakami, a w sytuacji choroby zwykle nie ma już czasu na eksperymenty w tym temacie. Kolejnym objawem, budzącym duży niepokój rodziców, jest kaszel. Tymczasem ma on charakter odruchu obronnego dróg oddechowych i niekiedy jest bardzo pomocny (np. przy ewakuacji treści pokarmowej w zakrzepieniu czy wydzieliny z dróg oddechowych w trakcie infekcji). Kaszel zwykle przechodzi w czasie zakażenia dróg oddechowych pewną ewolucję – zmienia się jego charakter i natężenie. W niektórych zakażeniach – zwłaszcza wirusowych – może się jeszcze utrzymywać długo po chorobie. **Za niepokojący uznajemy długotrwały – powyżej dwóch tygodni – kaszel z innymi objawami: gorączką, osłabieniem, sennością, wymiotami.** Zwykle w takich sytuacjach konieczne jest wykonanie RTG klatki piersiowej. W ocenie kaszlu szczególnie istotne jest nadzorowanie dziecka przez jednego lekarza. Dlatego nie dziwny się, gdy po nocnej wizycie w pomocy doraźnej i tak usłyszymy zalecenie zgłoszenia się do poradni POZ. Jedyną przyczyną kaszlu może być niekiedy zaleganie gęstej wydzieliny w górnych drogach oddechowych. Najlepszą z metod jej ewakuacji jest dmuchanie nosa – tę prozaiczną czynność też warto przećwiczyć w okresie zdrowia (nierazko zdarza się spotykać 5-6-letnie dzieci, które nie potrafią „dmuchać”). W przypadku wszystkich objawów szczególnie istotna jest ocena stanu ogólnego dziecka – to on informuje nas, czy choroba jest poważna i wymaga pilnej interwencji lekarskiej, czy też można z nią spokojnie poczekać np. w kolejce w poradni (szybka wizyta u przygodnego lekarza w szpitalu, jak wielokrotnie wspominałem, nie zawsze jest dla naszego dziecka najlepsza). Niepokoić powinny: gorączka nieustępująca po podaniu prawidłowych (!) dawek leków przeciwgorączkowych, dziwne „uspokojenie” dziecka, szarobłade lub sinawe zabarwienie skóry, wybroczyny i samoistne siniaki, niepohamowane wymioty, duszność, zaburzenia świadomości, drgawki (nie dreszcze!). I jeszcze jedno ważne na temat leczenia: **nie traktujmy antybiotyków jako panaceum na wszelki objawy.** To środki przeciwbakteryjne, które stosujemy z bardzo określonych wskazań, nie są one na pewno lekami na kaszel czy gorączkę. Tymczasem często spotykamy się z wyraźnym życzeniem rodziców dotyczącym „wypisania” antybiotyku, a odmowa lekarza wywołuje niezadowolenie i konflikt.

Trudna sytuacja epidemiologiczna i lokalowa na oddziale (liczba chorych już na stałe przekroczyła tej zimy liczbę łóżek, dzieci nadal muszą leżeć również na świetlicy szpitalnej) i generowane przez nią niesnaski i kłopoty skłaniają do głębszej refleksji na temat trudnych relacji personel medyczny -rodzice chorych dzieci w warunkach frontowych. Punktem wyjścia do prawidłowego kształtowania tych relacji jest uświadomienie sobie, że za błędy systemu nie odpowiadają lekarze ani pielęgniarki, co więcej – oni też są ich ofiarami. Paradoksalnie – to sami pacjenci, a w przypadku dzieci – ich

opiekunowie, mogą próbować ten system zmieniać. Narzędzi do tego mają pod dostatkiem – od prostych wystąpień do różnych instytucji i organów (NFZ, władze samorządowe, etc.) po działania stricte polityczne. Niestety, ostatnia kampania samorządowa pokazała, że sprawy zdrowia mało obchodzą zdrowych (chorych obchodzą bardziej, ale oni już nie mają zwykle siły ani czasu o nie walczyć). A wracając do relacji lekarz – pacjent (w pediatrii często lekarz- pacjent- opiekun) – najważniejszym ich budulcem są odpowiedzialność i zaufanie. **Odpowiedzialność za zdrowie dziecka spoczywa na rodzicach, lekarz odpowiada jedynie w zakresie podjętych przez siebie działań (lub zaniechań).** To rodzice poprzez racjonalne zachowania w chorobie, dbałość o precyzję przekazu informacji o chorym personelowi fachowemu i w końcu rozsądne wspieranie dziecka w cierpieniu, ułatwiają jego leczenie. Elementem niezbędnym do jego powodzenia jest

zaufanie do tych, którzy starają się pomóc. Trudno o nie, gdy powszechnie prezentuje się w mediach sylwetki „konowalów” i „oszustów w fartuchach”, podczas gdy informacje o uczciwie i ofiarnie pracujących doktorach (a takich wśród pediatrów jest dużo, dużo więcej, niż tych pierwszych) nie sprzedają się wcale. Tymczasem w sytuacji, gdy pacjent nie wierzy w wiedzę i dobrą wolę lekarza, szansa na sukces leczniczy jest niewielka. Zachęcam więc do odpowiedzialnego traktowania chorych dzieci i poszukiwania dla nich takich lekarzy, którym będziecie mogli zaufać. Tyle można zrobić nawet w kryzysie.



Dr n. med. Tomasz Jarmoliński
(wasz pediatra)

To będzie ciekawy rok

Ćwierćwiecze odzyskanej wolności wzbudza refleksje, skłania do ocen zaszczości, wyzwała emocje. Tym mocniejsze, iż jest to rok wyborów prezydenckich i parlamentarnych.

Praktyka ponadtysiącletnia dowodzi, iż – niestety – w Europie każde 25-lecie (dorasta nowe pokolenie), to również moment krytyczny, eksplodujący wojną. Zaskakujące! Historia jest na pewno nauczycielką życia, ale nigdy nie brakuje, nawet na tym najświatlejszym kontynencie niedouczonej, zwykle przemądrzałych uczniów. Agresja Rosji na Ukrainę jest tego najjaskrawszym, ale też wyjątkowo bolesnym dowodem, jako że leje się tam krew pobratymcza. Nie wierzę w szczególne „cechy narodowe”, ale ich rozkład wedle narzucanych doktryn jest istotnie różny. To źle wróży każdemu najeźdźcy – od Nabuchodonozora przez Hannibala, Attyłę, Czyngis-chana po Hitlera, ale zanim świat ich pokona – powoduje nieobliczalne szkody. Co do Polski – uczyniliśmy wszystko, co aktualnie najkorzystniejsze, ale nie zmienia to faktu, iż każda wojna powoduje wiele nieszczęść.

Tymczasem gwaro jest na naszym rodzimym podwórku, także za sprawą dyletanctwa elektoratu. Wiadomo, że jest tylko jeden poważny i pozytywnie sprawdzony kandydat na najwyższy urząd w państwie, a mianowicie dotychczasowy prezydent, którego popiera zdecydowana większość obywateli, ale pretendenci mnożą się, co gorsza - większość nie wie skąd i po co. Demokracja ma swoje prawa, ale dopuszcza też do głosu wszelkich dziwaków. Wypada ubolewać nad brakiem kultury politycznej w gronie – jak sama nazwa wskazuje – parlamentarnych, zatem szacownych środowisk. Zbieramy gorzkie owoce zaborów, okupacji, zniewolenia, z których od ponad 200 lat staraliśmy się wybić, co wielu utożsamia z bijatyką, niestety. Co gorsza – z winy powszechnie znanych środowisk, nawet osób – doszło do bolesnego podziału narodu, wbrew powszechnie przyjętym zasadom struktur społecznych. Przez dwa stulecia obowiązywały poglądy lewicowe, prawicowe, centryczne, w pełni dookreślone albo otwarte na bliższych sąsiadów. W III RP część graczy, wzorem ugrupowań autorytarnych, propaguje wyłączenie. Nie ma to dużego

znaczenia w przypadku czarnych czy białych kruków (łacińskie corvin), samotników, jak też swojego rodzaju ruchu (twój, mój), albo kontynuatorów tradycji z dziada pradziada – wąskich mniejszości etnicznych czy światopoglądowych.

Poważnym problemem jest agresywna, żądna władzy, nie cofająca się przed żadną normą etyczną, historiozoficzną czy przed faktami – zwarta grupa „prawdziwych Polaków” (zasługująca na małą literę), trapiąca monomanią posłannictwa. Nie można im ulegać za żadną cenę. Nasza historia jest wyjątkowo trudna, chlubna, ale też tragiczna. Właśnie dała nam szczęśliwy kwadrans na odrobienie zawinionych bądź narzuconych szkód.

Od 25 lat - z niemalym trudem, za cenę znacznych wyrzeczeń, ale dzięki talentom i wysiłkom lewicy, prawicy czy apolitycznego centrum – znaleźliśmy się we Wspólnocie Europejskiej i najpotężniejszym w dziejach sojuszu wojskowym. Polska pięknieje z każdym rokiem, miesiącem, nawet dniem. Jestem z pokolenia, które pamięta tylko kikuty zburzonych miast - w tym stolicy – oraz spopielone wsie. Gdy wykształcony kandydat opozycji już nie kłamie, ale wyzywająco bluźni chorą wizją „zgliszcz” – przechodzi mnie dreszcz. **Bo – jak uczył święty mędrzec – Bóg naszych ojców jest dobry, lecz wrażliwy na kłamstwa. I czuwając nad nieskończonością wszechświata – rzadko się uśmiecha.**



Aleksander Zielonka

Fundacja „Dla Zdrowia” w Międzyrzeczu

Apel o wsparcie 1% podatku

Każdy z Państwa – oczywiście każdy kto chce – może przeznaczyć 1% swojego podatku dochodowego na rzecz działającej w Szpitalu Fundacji „Dla Zdrowia”. W roku bieżącym zamierzamy pozyskane pieniądze przeznaczyć na zakup aparatu USG do poradni położniczo- ginekologicznej. Wystarczy rozliczając swój PIT – wskazać organizację pożytku publicznego i tą organizacją może być

nasza Fundacja o numerze KRS 0000227934.

Przekazując wszystkim Państwu ten apel pod rozważę – składam jednocześnie podziękowania za wspomaganie szpitala właśnie tym 1% w latach ubiegłych. W roku 2014 zebraliśmy z tego tytułu kwotę 11.423.00zł.

**Fundacja „Dla Zdrowia”
Prezes Fundacji
Leszek Kołodziejczak
66 – 300 Międzyrzecz
ul. Konstytucji 3 Maja 35**

Dyżury aptek w Międzyrzeczu

27.02 – 05.03 – Apteka mgr Urszula Szczerba ul. 30. Stycznia 51	- 95 742 2540
06.03 – 12.03 – Apteka „Aspirynka” os. Centrum 3	- 95 741 2538
13.03 – 19.03 – Apteka „Grodzka” ul. Zachodnia 8A	- 95 741 6048
20.03 – 26.03 – Apteka „Medyk” ul. Bolesława Chrobrego 23	- 95 741 1137
27.03 – 02.04 – Apteka w TESCO ul. Konstytucji 3 Maja 2	- 95 742 1235

Konkurs literacki

Starostwo Powiatowe w Międzyrzeczu ogłasza konkurs literacki pt., „Jaką opowieść związaną z historią swojej miejscowości chciałbyś przekazać następnym pokoleniom”. Konkurs skierowany jest do uczniów klas IV-VI szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych.

Celem konkursu jest:

- 1) wzbudzanie zainteresowań literackich;
- 2) zachęcenie miłośników pisania do prezentowania własnych umiejętności;
- 3) zachęcanie do świadomego zainteresowania najbliższym otoczeniem;
- 4) wzmocnienie identyfikacji dzieci i młodzieży z dziedzictwem kulturowym miejsca zamieszkania, budowanie więzi lokalnych;
- 5) upowszechnianie wiedzy o dziedzictwie kulturowym społeczności lokalnej;
- 6) popularyzowanie twórczości literackiej dzieci i młodzieży;
- 7) dbanie o czystość języka polskiego;
- 8) rozwijanie wrażliwości i wyobraźni.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest dostarczenie na

adres Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu pracy na w/w temat.

1) Forma literacka – dowolna.

2) Objętość pracy maksymalnie 2 strony format A-4 czcionka 12 odległość 1pkt.

3) Jeden autor może nadesłać tylko 1 pracę.

4) Pracę należy opatrzyć godłem (pseudonimem); do pracy należy dołączyć zaklejoną kopertę opatrzoną takim samym godłem, zawierającą dane personalne (imię, nazwisko, wiek, adres e-mail szkoły oraz imię i nazwisko opiekuna ucznia); praca nie może zawierać żadnej informacji identyfikującej jej autora.

Prace należy składać **do 30 kwietnia 2015 r.** w sekretariacie Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu, ul. Przemysłowa 2, 66-300 Międzyrzecz, z dopiskiem „Konkurs literacki”. Prace zostaną ocenione przez komisję powołaną przez Starostę Międzyrzeczekiego. Organizator nie zwraca prac złożonych na konkurs i zastrzega sobie prawo wykorzystania pracy np. w celu publikacji. Laureaci konkursu w poszczególnych kategoriach wiekowych otrzymają nagrody książkowe ufundowane przez organizatora, a pozostali uczniowie dyplomy uczestnictwa. Wyniki konkursu i termin wręczenia nagród uczestnikom podane zostaną drogą e-mailową **do 10 czerwca 2015 r.** Informacje będzie można uzyskać również na stronie internetowej www.powiat-miedzyrzeczki.pl.

Halina Pilipczuk

Certyfikat dla międzyrzeczekiego szpitala

6 lutego 2015 roku w Międzyrzeczekim Ośrodku Kultury odbyła się uroczystość wręczenia szpitalowi w Międzyrzeczu certyfikatu programu Światowej Organizacji Zdrowia WHO i funduszu Narodów Zjednoczonych na Rzecz Dzieci UNICEF. Szpital otrzymał tytuł „Szpital Przyjazny Dziecku jako jedna ze 150 placówek w kraju i jedyny w województwie lubuskim.

Uroczystość odbyła się z udziałem władz samorządowych powiatu i miasta, zarządu szpitala, personelu medycznego oddziałów związanych z położnictwem. Obecnych w imieniu prezesa, zarządu i pracowników szpitala przywitał **Andrzej Ostrowski** - ordynator Oddziału ginekologiczno -położniczo- noworodkowego, a multimedialny pokaz drogi do sukcesu zaprezentował i omówił **Sławomir Bartkowiak** z-ca ordynatora.

Certyfikat odnosi się do programu „10 kroków do udanego karmienia piersią”. Odbierała go **Małgorzata Glinka**- pielęgniarka Oddziału ginekologiczno -położniczo-noworodkowego wraz z **Barbarą Marszałską** - ordynator Oddziału neonatologicznego i **Kamil Jakubowski** - prezesem zarządu szpitala.

Ten cenny dla szpitala certyfikat wręczali: dr **Elżbieta Baum –Chróścicka**, przewodnicząca Komitetu Ocen, Reocen i Monitoringu Szpitali Przyjaznych Dziecku i **Marek Krupiński** - dyrektor Polskiego Komitetu Narodowego UNICEF.



Wśród obecnych byli m.in. **Maria Kaleta**-przełożona oddziałowa Oddziału Ginekologiczno - Położniczego krakowskiego Szpitala Specjalistycznego (członek zespołu komitetu, **Janusz Dreczka** - dyrektor Wydziału Zdrowia Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego, **Wiesława**



Kandefer i Marta Powchowicz z Wojewódzkiego Nadzoru w opiece zdrowotnej nad matką i dzieckiem, **Aldona Stańko**-przewodnicząca





Okręgowej Izby Położnych i Pielęgniarek w Gorzowie Wlkp., starosta **Grzegorz Gabryelski**, wicestarosta **Rafał Mikula**, **Jarosław Szalata** - przewodniczący Rady Powiatu, **Zofia Plewa** - członek Zarządu Powiatu, **Agnieszka Śnieg** - zastępca burmistrza Międzyrzecza, **Jolanta Wojtyś** -

wiceprzewodnicząca ZZPiP w szpitalu, ks. dziekan **Marek Walczak** (kapelan szpitala), bryg. **Marek Harkot** - Komendant Powiatowy PSP oraz **Michał Libera** - przewodniczący Rady Nadzorczej Szpitala. Wieloletni dyrektor szpitala **Leszek Kołodziejczak** przypomniał trudną drogę w zdobywaniu poprzednich certyfikatów.

Po części oficjalnej wystąpił zespół akordeonistów ze Świebodzina. Spotkanie integracyjne zakończyło uroczystość.



**Tekst Halina Pilipczuk
fot. Lech Malinowski**

Archeolog z krwi i kości - wspomnienie o prof. Stanisławie Kurnatowskim

W drugiej połowie lat 50. ubiegłego wieku w międzyrzeckim zamku prowadzone były szczegółowe badania archeologiczne. Kierował nimi młody archeolog z Poznania – Stanisław Kurnatowski. W Międzyrzeczu przepracował wiele miesięcy.

Wykopalka w zamku trwały wiele lat. Przybierały różne formy w zależności od głębokości i rodzaju poszukiwań. Stopniowo odkrywano kolejne warstwy ziemi i ujawniano tajemnice sprzed kilku wieków. Cennych znalezisk było sporo, poczynając od szczątków glinianych naczyń, poprzez różne użyteczne wyroby z żelaza, kończąc na elementach zbroi, mieczów, grotów. Jednym z najcenniejszych odkryć był zachowany niemal w całości i dobrze zakonserwowany szkielet. Archeolodzy z Poznania pod okiem Stanisława Kurnatowskiego z wielkim pietysmem, centymetr po centymetrze, odkopywali kości jednego z mieszkańców zamku. Na noc przykrywali znalezisko workami. Pracownicy muzeum żartowali doradzając kierownikowi prac wykopalskich – aby dobrze przykrył szkielet, bo w nocy może mu być zimno.

Przypuszczalnie badania archeologiczne w Międzyrzeczu miały skromny budżet. Aby wykorzystać pieniądze na wykopalka najkorzystniej jak tylko było można, zaadaptowano na poddaszu skromne pokoje dla ekipy. O luksusach w postaci łazienki w pokoju można było co najwyżej pomarzyć. Wyżywienie także organizowano we własnym zakresie,



popołudnia. Kiedy znaleźli w ziemi coś ciekawego, nie liczyli godzin pracy. Ważniejsze było odkrycie i wrażenie oraz podniecenie wywołane odkryciem. W Międzyrzeczu na żadne atrakcje kulturalne poza

Dzień pracy archeolodzy rozpoczęli wcześniej rano i czasem pracowali do późnego

popołudnia. Kiedy znaleźli w ziemi coś ciekawego, nie liczyli godzin pracy. Ważniejsze było odkrycie i wrażenie oraz podniecenie wywołane odkryciem. W Międzyrzeczu na żadne atrakcje kulturalne poza restauracją Piastowską, położoną najbliżej muzeum, liczyć nie było można. Stanisław Kurnatowski nie gustował w tego rodzaju rozrywkach, podobnie jak i jego podopieczni. Wieczory spędzali w swoich pokojach. Czasem byli zapraszani na kolacje przez pracowników muzeum.

Kiedy dowiedziałam się, że pan Stanisław bardzo lubi knedle ze śliwkami, zapraszałam go do domu na obiad. Zawsze zjadał smakowicie pierogi, dziękował za poczęstunek i oczywiście opowiadał o wykopalskich. Archeologia była dla niego wszystkim, wielką pasją, której poświęcił całe swoje życie.

Pogrzeb profesora Stanisława Kurnatowskiego odbył się 20 stycznia 2015 r. na cmentarzu junikowskim w Poznaniu.

Lucyna Tylutka

Od redakcji: Prof. Stanisław Kurnatowski gorąco popierał ideę nadania muzeum w Międzyrzeczu imienia Alfa Kowalskiego i był honorowym gościem na majowej uroczystości w 2012r. (na zdjęciu)

Do przemyślenia...

Zacznę od sprawy, która bardzo czytelników i mnie interesuje. W Biurze Rady Miejskiej dowiedziałam się, że wyborcy nadal nie mają dostępu do radnych, których numerów telefonów urzędnicza bez ich zgody udostępnić nie może. Myślę, że mają co najmniej dwie komórki i jedna może służyć pro publico bono (dla dobra ogółu). Czy od razu muszą mieć służbowe? Przecież dobrze jest od czasu do czasu porozmawiać z mieszkańcami, posłuchać ich, a potem wystąpić na sesji ze stosowną interpelacją. A wychodzi na to, że wybraliśmy naszych reprezentantów, a oni nie chcą z nami rozmawiać. Przed wyborami tak chętnie dawali nam wizytówki, tacy byli otwarci i sympatyczni... Myślałam, że po wyborach będzie po nowemu, a jest po staremu. Czemu w innych miastach jest inaczej? Do przewodniczącej Rady Miejskiej (numer telefonu komórkowego dostępny w Biurze Rady), która pełni dyżur w ratuszu w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca w godz. 15.30 – 16.30, mam jeszcze sugestię od czytelników, żeby sesje odbywały się w godzinach popołudniowych, bo chcą przyjść i posłuchać o sprawach ważnych dla mieszkańców. A i pracodawcy byliby zadowoleni, że nie muszą zwalniać rajców na cały dzień. Nie wiem, czy ta propozycja ucieszy naszych radnych i jak znam życie, będzie po staremu. Mam jednak nadzieję, że jak radni ustalą terminy swoich dyżurów, to stosowna informacja ukaże się na naszych łamach. Już słyszę – co też znowu wymyśla, trzeba tylko kliknąć w

stosownym miejscu. Ale nie każdy ma Internet, nie każdy potrafi klikać, a słowo drukowane bardziej zobowiązuje. (Moja znajoma powtarza, że nic tak nie płami jak atrament i tusz).

No i jednak po dwóch dniach mojej wizyty w ratuszu coś drgnęło.

Radni klubu Razem dla Międzyrzecza zobowiązali się spotykać w biurze Rady z mieszkańcami w każdy poniedziałek miesiąca w godz. 16.00 – 17.00. Klub liczy 11 członków, przewodniczącym jest **Arkadiusz Madzela**. Czekamy na informacje z innych klubów.

Każdy bardziej rozzagnięty człowiek wie, że jak remontuje się chodniki, to należy pod rynnami zrobić odpływ wody. Napisał już o tym J. Rudnicki w związku z ul. Wesołą, ale taki sam problem jest na ulicach Waszkiewicza i Chrobrego (a może na innych też). Zimą pod rynnami będzie lodowisko, a po deszczach strumienie wody. No a przecież ktoś to wszystko projektował, zatwierdzał i odbierał po remoncie. A kto będzie płacił odszkodowania za połamane ręce i nogi?

Na prośbę czytelników napisałam pismo do burmistrza **Remigiusza Lorenza** (odałam do sekretariatu 10 lutego) z prośbą o przekazywanie informacji o urodzinach i zgonach z Urzędu Stanu Cywilnego. Liczę na pozytywną odpowiedź.

Rafał Maślak to prawdziwy ambasador Międzyrzecza. Trzeci najprzystojniejszy mężczyzna na świecie – GRATULUJEMY!



Izabela Stopyra

Trzy pytania do p. Haliny Pilipczuk - naszej redakcyjnej koleżanki

- W popularnym plebiscycie „Gazety Lubuskiej” na Lubuszanina Roku 2014 zdobyłaś 8320 głosów i zajęłaś w powiecie międzyrzeckim I miejsce. Konkurencja była duża. Czym jest dla Ciebie ten sukces?

- Myślę, że sukces ma tyle twarzy, ile jest ludzi na świecie, bowiem każdy człowiek tworzy swoją własną definicję sukcesu. Tego tytułu nie rozważam w tej kategorii. Cieszę się z osiągniętego wyniku, gdyż to oznacza, że to co „organizuję” we współpracy z innymi jest zauważalne przez najbliższe otoczenie. Mieszkam w małym środowisku i to co zrobiliśmy nie jest tylko moją zasługą. Jest to sukces całego lokalnego środowiska, gdyż to moi najbliżsi oddawali te głosy. Musiałabym w tym miejscu podziękować wielu osobom. Lista byłaby długa, więc żeby nikogo nie pominąć **DZIĘKUJĘ TYM, KTÓRZY ZAWSZE MNIE WSPIERAJĄ, DORADZAJĄ, INSPIRUJĄ, POMAGAJĄ, POŚWIĘCAJĄ SWÓJ CZAS, ŚRODKI DLA DOBRA INNYCH - I NIE**



Brójeć szansą na r o z w ó j ”. Zaprosiłam wtedy grupę uczniów z Międzyrzecza do poznania naszego dziedzictwa kulturowego. W



ramach realizowanego projektu wolontariusze Szkolnego Koła Caritas z Gimnazjum nr 1 oraz harcerze ze Szczepu ZHP „Płomienie” działającego przy SP-2 im. Szarych Szeregów w Międzyrzeczu zwiedzili najbardziej atrakcyjne miejsca naszej wsi (pisałam o tym na łamach Powiatowej w ubiegłym roku). Janusz Rutkowski był opiekunem młodzieży. Jest Lubuszaninem Roku 2013. To, że podał właśnie moją kandydaturę, było dla mnie ogromnym zaskoczeniem.

- Halina - jesteś kobietą pracującą, masz duże doświadczenie w pracy społecznej. Brójce za uporządkowanie cmentarza ewangelickiego stały się sławne. Czy ten sukces mobilizuje Cię do kolejnych działań?

- Od 2006 roku organizujemy w Brójcach różnego rodzaju przedsięwzięcia. Jak tylko nasze państwo wstąpiło do Unii Europejskiej i można było pozyskiwać środki zewnętrzne, uznałam że wszystko jest dla ludzi, zaczęłam pisać i udało się. Żeby mieć większą wiedzę skończyłam studia podyplomowe w zakresie pozyskiwania środków zewnętrznych (pierwsza grupa w województwie). Rocznie realizowaliśmy od 2- 4 projektów. Wniosków składaliśmy więcej, nie zawsze się udawało. Do 2012 roku wszystkie zadania były organizowane dla mieszkańców wsi, a od 2012 r. promujemy się, pokazujemy nasze dziedzictwo kulturowe. Jak czasami mówię, nie chcemy być białą plamą na mapie powiatu. Często słyszę - mieszkasz w Brójcach, a gdzie to jest?... Do uporządkowania cmentarza zmobilizowała mnie śp. mama mojej koleżanki. W tym miejscu są groby jej przodków. Często mówiła „szkoda, że to wszystko tak zarasta i nikt o to nie dba”. Żeby dowiedzieć się, co możemy zrobić, odwiedziłam wiele urzędów (m.in. konserwatora zabytków, wydział geodezji, budownictwa, ochrony środowiska...). Motorem napędzającym był proboszcz parafii, bez jego pomocy nie udało by się przekonać niektórych mieszkańców do pracy, wspierała pani sołtys i rada sołecka. Od pomysłu do pozbierania niezbędnej dokumentacji minął rok, a później kolejny rok wytężonej pracy fizycznej. Społecznie w każdą sobotę od kwietnia 2011 r. do listopada 2012 r. pracowało od 20 - 50 osób przy karczowaniu krzewów, wycinie drzew, grabieniu itp. W ramach promocji wydaliśmy ulotkę „Flora i fauna cmentarza w Brójcach” oraz publikację pt. Cmentarz ewangelicki w Brójcach „Przeszłość i pamięć”. Chwaliliśmy się tym w Powiatowej, Kurierze Międzyrzeckim, Lubuskiej, na różnych stronach www... Artykuły ukazywały się też w czasopiśmie Heimatgruss. Zorganizowaliśmy kilkanaście wycieczek dla chętnych z Międzyrzecza, konkursów literackich, plastycznych, szkoleń, warsztatów, zawodów, koncertów, zajęć dydaktycznych. Na wszystko mieliśmy środki zewnętrzne. Od 2006 r. pozyskaliśmy ok. 80 000 zł, tyle samo wydaliśmy na wkład



OCZEKUJĄ ZAPŁATY. Każdy z nas ma inne cechy osobowościowe, zainteresowania, uzdolnienia i pasje, wystarczy tylko połączyć siły, nie oglądać się za tymi, którzy nie nie robią, a tylko krytykują i realizować zaplanowane przedsięwzięcia. I tak to czynimy.

Wszystkim, którzy na mnie głosowali bardzo serdecznie dziękuję.

- Twoją kandydaturę zaproponował Janusz Rutkowski, opiekun szkolnego koła Caritas w Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu. W opisie przeczytałam „Jej działania sprawiają, że mieszkańcy Brójeć poznają historię swojej miejscowości. Wraz z innymi odnowiła stary cmentarz ewangelicki i nieustannie dba o promocję Brójeć”. Skąd wiedza p. Janusza na Twój temat?

- Janusza Rutkowskiego poznałam w 2012 r., kiedy w ramach działalności Międzyrzeckiego Centrum Wolontariatu organizowałam spotkanie z wolontariuszami z powiatu międzyrzeckiego. Przyszedł na spotkanie ze swoją grupą. Jest społecznikiem z wielką klasą, podziwiam go za jego wielkie zaangażowanie w to, co robi dla innych. W ubiegłym roku udało nam się (5- osobowej grupie nieformalnej) pozyskać dotację w wysokości 4 700,00 zł z Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich na realizację projektu „Dziedzictwo kulturowe



własny. Zrealizowaliśmy ok. 20 projektów. Z tych środków zakupiliśmy stoły i krzesła do remizy OSP, komputery, drukarki, krzesła, firanki, obrusy. Parafia ma rzutnik i ekran. Młodzież i dorośli wyjeżdżali na szkolenia i wizyty studyjne. Ja jestem często zapraszana na różnego rodzaju warsztaty dla studentów, jeżdżę do Warszawy i dzielę się swoją wiedzą. Ubolewam trochę, że nikt z mojego otoczenia nie połączył tego bakcyła. Żeby otrzymać środki trzeba uczestniczyć w szkoleniach. Czasami z danej organizacji muszą być dwie osoby i wtedy jest problem. I jak mówi przysłowie „od ziarnka do ziarnka...” jak widać nabierało się tego trochę.

Czy ten sukces mobilizuje mnie do kolejnych działań?

Elżbieta Kaczmarek

- radna Rady Miejskiej w Trzcielu

Pani Elżbieta Kaczmarek jest jedyną kobietą w trzcielskiej Radzie Miejskiej, w której zasiadła zwyciężając kontrkandydatów w ostatnich wyborach samorządowych. Startowała z własnego komitetu wyborczego. Jest rodowitą trzcielanką, od urodzenia mieszka na „Starym Mieście”.

Ma wyższe wykształcenie, jest magistrem zarządzania, absolwentką Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu. Obecnie pracuje jako nauczycielka i prowadzi własną działalność gospodarczą – biuro rachunkowe. Jest matką dwójki dzieci – Aleksandry i Roberta oraz żoną także Roberta, pracownika Urzędu Miejskiego w Trzcielu. Ma szerokie zainteresowania, szczególnie pasjonują ją muzyka, aktywne formy wypoczynku i dobre książki.

Z okazji Międzynarodowego Święta Kobiet rozmawiałam z p. Elżbietą Kaczmarek na temat jej pracy w Radzie Miejskiej.

- Współcześnie są różne zdania na temat Dnia Kobiet. Czy Pani świętuje w tym dniu?

- Oczywiście. Jest to miłe święto, z dużymi tradycjami i trochę sentymentalne. W tym wyjątkowym dniu jest czas na kwiaty, życzenia, nieraz prezenty. Nie widzę nic złego w tym, aby 8 marca kobiety obchodziły swoje święto.

- Zapewne Pani koledzy – radni – będą w tym dniu szczególnie szarmanccy. A które święto Pani bardziej docenia – Dzień Kobiet czy walentynki?

- Zdecydowanie Dzień Kobiet. Osobom dorosłym jest ono bardziej znane i powszechniejsze. Co nie znaczy, że walentynki są mi obojętne. To także uroczyste święto i dużymi krokami wkracza do polskiej tradycji. Świadczy o tym choćby olbrzymia ilość walentynkowych gadżetów w handlu.

- Jest Pani jedyną kobietą w trzcielskiej Radzie Miejskiej. Czy to ma jakieś znaczenie w pracach rady?

- Merytorycznie żadnego, płeć nie wpływa na jakość pracy. Jako kobieta mogę mieć inne spojrzenie na pewne sprawy niż mężczyźni. Ale to dobrze, więcej pomysłów – to potencjalnie więcej rozwiązań.

- Jednym słowem, dobrze się Pani pracuje z kolegami – radnymi...

- Tak. Stanowimy dobry zespół, lojalny i odpowiedzialny, dociekliwy i konkretny. Takie o moich kolegach na dzień dzisiejszy mam zdanie. W pewnym sposób liczą się ze mną, bo trzymam finanse. Oczywiście to żart wynikający z tego, że jestem przewodniczącą komisji budżetowej.

- Ta komisja ma jakąś przeraźliwie długą nazwę. W jakiej jeszcze komisji Pani pracuje?

Nakręcam się sama jak widzę ogłoszenie o konkursie, a jest tego bardzo dużo, to od razu mam pomysł. Zbieram swoje koleżanki i kolegów i pytam – wchodzimy? I koło zaczyna się toczyć. Po prostu to lubię...

W załączeniu kilka zdjęć obrazujących prace przy porządkowaniu cmentarza. Przed rozpoczęciem mieliśmy problem z odnalezieniem głównej drogi wejściowej. Pomogły nam mapy tego miejsca z okresu przedwojennego.

Dziękuję. Cały zespół redakcyjny serdecznie Ci gratuluje.

Izabela Stopyra

- Ta długa nazwa to – Komisja rozwoju gospodarczego, budżetu, finansów, planowania i pracy. Jestem również członkiem Komisji oświaty, wychowania i kultury.

- To bardzo ważne komisje w radzie. Czy one wiążą się z Pani wcześniejszą wizją pracy w radzie?

- Wszystkie komisje są ważne i potrzebne. Każda pracuje dla dobra gminy i jej społeczeństwa. Mój udział w pracach wymienionych komisji wiąże się z moim wykształceniem i z doświadczeniem zawodowym. To ułatwia mi pracę. Jest to zresztą moim i radnych wyborem.

- Jak wygląda praca w komisjach?

- W komisjach pracuje się bardzo intensywnie i rzeczowo. Tam opiniowane są projekty uchwał, nad którymi bywają często długie dyskusje. Są one analizowane i dopracowywane. Rozpatrywane są różne wnioski, sprawozdania, wyjaśniane wszelkie wątpliwości.

- A Pani komisja jaki ma styl pracy?

- Komisja budżetowa, używam skrótu, pracuje jak każda inna, czyli solidnie. Dbam o to, aby praca przebiegała sprawnie. Pilnuję punktualności oraz efektywności pracy, bo przecież – „czas to pieniądz”. Komisja budżetowa powinna roztropnie, racjonalnie gospodarować gminnymi środkami. Właściwe ich rozdyktowanie jest jednym z naszych celów. Praca w tej komisji wymaga dużej odpowiedzialności, tym bardziej że mieszkańcy widzą, na co wydawane są gminne środki.

- Sesje rady przebiegają bardzo sprawnie. Czy zawsze tak jest?

- Póki co, tak. Mamy dopiero za sobą cztery sesje. Przebieg sesji wynika z dobrego wcześniejszego przygotowania radnych oraz wydajnej pracy wszystkich komisji.

- Jakie wnioski wyborców z Pani obwodu są najpilniejsze do zrealizowania?

- Drogi i chodniki na tzw. Starym Mieście. Chodniki są w fatalnym stanie, można na nich nogi połamać. Szczególnie są niebezpieczne dla starszych mieszkańców. Nigdy do tej pory nie były remontowane. Ich obecny stan zawdzięczamy również starym drzewom, które z roku na rok pogarszają ich jakość. Jest to sprawa priorytetowa, ale wiem, że nie od razu do zrealizowania. Każdą inwestycję należy zaplanować, ponieważ łączy się ona ze znacznymi nakładami finansowymi. Wszystko jednak jest możliwe do wykonania jeżeli konsekwentnie dąży się do osiągnięcia celu. Będę nad tym czuwać. Startowałam w wyborach, aby pomóc mieszkańcom Trzciela. Wizerunek mojej Małej Ojczyzny nie jest mi obojętny.

Pani Elżbieto, dziękuję za rozmowę i życzę dużo pomyślności w pracy samorządowej. Życzę również wielu uśmiechów oraz miłych słów w Dniu Kobiet. Radni w tej sprawie na pewno spiszą się na medal.



Jadwiga Szylar

Zdjęcie - Aleksandra Kaczmarek



Do redakcji

Nasz znak: PLW-03-koresp.PIW-AI—04/2015
Międzyrzecz, 03 lutego 2015 r.

Powiatowy Lekarz Weterynarii w Międzyrzeczu zwraca się z prośbą o zamieszczenie informacji o realnym zagrożeniu wystąpienia **wysoco zjadliwej grypy ptaków /HPAI/** - związku z kolejnymi przypadkami tej choroby w Europie / Bułgaria, Niemcy, Holandia, Wielka Brytania, Włochy/ a także w Izraelu i USA.

Rozpropagowanie na łamach „Powiatowej” informacji o zagrożeniu i zasadach zapobiegania wystąpieniu i szerzeniu się choroby przyczyni się do poszerzenia wiedzy w tym zakresie wśród czytelników oraz posiadaczy drobiu i gołębi – będzie to bardzo ważne działanie mające na celu zapobieżenie wystąpieniu HPAI w powiecie.

Zgodnie z przepisami prawnymi art. 42 ust. 1a ustawy z dnia 11 marca 2004r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt / tj. z 2008r. Dz.U.Nr. 213 ppz. 1342 z późn.zm. / - posiadacz zwierząt ma obowiązek natychmiastowego zawiadomienia organu Inspekcji Weterynaryjnej, najbliższego podmiotu świadczącego usługi z zakresu medycyny weterynaryjnej albo wójta, burmistrza - każdego przypadku wystąpienia objawów chorobowych lub zwiększonych upadków nasuwających podejrzenie wystąpienia choroby zakaźnej zwierząt.

W przypadku wysoco zjadliwej grypy ptaków, powyższy obowiązek dokonania zgłoszenia dotyczy także:

- znalezienia ptaków dzikożyjących padłych lub chorych - nawet pojedynczych ptaków wodnych lub drapieżnych albo kilku ptaków pozostałych gatunków / min. 5szt.znalezionych na małej przestrzeni/,
- znalezienia porzuconych zwłok drobiu,
- posiadania informacji o zachorowaniu drobiu utrzymywanego przydomowo lub gołębi - z objawami nasuwającymi podejrzenie HPAI.

W przypadku powzięcia takiego podejrzenia, do czasu przybycia lekarza weterynarii sprawującego opiekę, urzędowego lekarza weterynarii lub Inspektora PIW należy:

- a/ zamknąć wjazdy i wejścia na teren gospodarstwa w celu uniemożliwienia wejść i wyjść osób postronnych i wjazdów oraz wyjazdów środków transportu,
- b/ nie usuwać z gospodarstwa drobiu żywego, mięsa z tego drobiu, zwłok drobiu, pomiotu,
- c/ zabezpieczyć znalezione zwłoki drobiu, ptactwa dzikiego lub chore ptaki- przed dostępem ludzi i zwierząt.

Wysoco zjadliwa grypa ptaków jest chorobą zakaźną zwierząt podlegającą obowiązkowi natychmiastowego zgłoszenia, zwalczaną z urzędu. Jej wystąpienie prowadzi do bardzo dużych strat dla gospodarki narodowej. Choroba szerzy się szybko, między innymi za pośrednictwem ptactwa dzikiego. Wirus może być także zawleczony biernie do drobiu domowego i gołębi za pośrednictwem ludzi, zwierząt, środków transportu, sprzętu używanego do obsługi i karmienia, paszy zanieczyszczonej odchodami ptactwa. Wirus może wywołać zachorowanie u ludzi. Choroba nie przenosi się z wiatrem, dlatego można uchronić utrzymywany drób przed zachorowaniem przestrzegając zasad bioasekuracji.

Zalecenia dla posiadaczy drobiu utrzymywanego na potrzeby własne posiadaczy, w celu zabezpieczenia przed wystąpieniem grypy ptaków :

1. Nabywać drób z legalnych firm.
2. Liczba utrzymywanego drobiu i gatunek drobiu powinny być odpowiednie do liczby i wielkości posiadanych pomieszczeń, wybiegów-tak, żeby można było utrzymywać ptactwo w pomieszczeniu przez dłuższy okres czasu - na wypadek pojawienia się choroby w kraju.
3. Zapewniać dla drobiu pomieszczenia wykonane z materiałów łatwych do utrzymania w czystości i łatwych do dezynfekcji.
4. Na bieżąco dbać o czystość i porządek w pomieszczeniach dla drobiu i gołębi.
5. Min. 1x w roku przeprowadzać dokładne oczyszczenie i dezynfekcję tych pomieszczeń i wybiegu dla drobiu.
6. Sprzęt wykorzystywany do karmienia i obsługi drobiu powinien być wykonany z materiałów łatwych do mycia i dezynfekcji.
7. Min. 1x w roku w/w sprzęt powinien być poddawany dezynfekcji.
8. Drób i miejsce przetrzymywania paszy należy zabezpieczać przed dostępem ptactwa dzikiego i gołębi.
9. Szczególną ostrożność należy zachować utrzymując drób w sąsiedztwie:
 - a/ miejsc bytowania dzikich ptaków wędrownych, zbiorników wodnych, siedlisk ptaków drapieżnych – ptaki wędrowne, ptaki wodne i drapieżne są głównym źródłem choroby.
 - b/ ferm drobiu - małe gospodarstwa utrzymujące drób i gołębie

stanowią poważne zagrożenie dla ferm drobiu.

10. Przy obsłudze drobiu powinna być używana odzież i obuwie wykorzystywane wyłącznie w tym celu.

11. Należy posiadać środek dezynfekcyjny i materiały do wykonania mat dezynfekcyjnych do wyłożenia w wejściu do kurnika, wszędzie do posesji - w razie wystąpienia choroby u utrzymywanego drobiu lub w powiecie.

12. Należy ograniczyć dostęp osób postronnych do utrzymywanego drobiu, gołębi.

13. W razie stwierdzenia nadmiernej liczby gryzoni – jest zalecane podjęcie działań w celu zlikwidowania szkodników.

14. W razie potrzeby należy przeprowadzić deratyzację oraz działania niesprzające występowaniu szkodników:

- dbałość o porządek na terenie posesji,
- niedopuszczanie do utrzymywania wysokich zarośli, chwastów, wysypisk śmieci itp.,
- właściwe postępowanie z odpadami, szczelne śmietniki,
- zabezpieczenie paszy przed dostępem szkodników /gryzoni, ptactwo dzikie, gołębie/.

15. Osoby utrzymujące drób lub gołębie nie powinny pracować w fermach drobiu, zakładach wylęgu drobiu , firmach zajmujących się transportem drobiu lub przy zakładunku drobiu.

16. Jest wskazane wstrzymanie się od wymian, użyczania drobiu /gołębi/ z innymi właścicielami.

17. Właściciel drobiu /gołębi/ ma obowiązek natychmiastowego telefonicznego lub osobistego zgłoszenia do Inspekcji Weterynaryjnej, lekarza weterynarii wolnej praktyki, wójta, burmistrza - wszelkich zachorowań nasuwających podejrzenie grypy ptaków.

18. Zgłaszanie natychmiast innych zachorowań drobiu, gołębi do lekarza weterynarii.

19. Wszelkie inne działania, które w ocenie hodowcy poprawią warunki zabezpieczające przed zachorowaniem drobiu, gołębi.

Objawy chorobowe nasuwające podejrzenie wysoco zjadliwej grypy ptasiej u drobiu : apatia, zmniejszone pobieranie paszy i wody, spadek nieśności, miękkie skorupy jaj, zasinienie i obrzęk grzebienia, dzwonków, silne łzawienie, obrzęk zatok podoczołowych, kichanie, duszność, zwiększone /liczne/ upadki, w tym nagłe, bez widocznej przyczyny – ale również umiarkowana śmiertelność, biegunka, objawy nerwowe.

Wystąpieniu choroby u utrzymywanego ptactwa sprzyja: brak zachowania izolacji drobiu od innych ptaków, możliwe kontakty z ptactwem dzikożyjącym, zwłaszcza wodnym, wystawianie pojemników z karmą i wodą na zewnątrz pomieszczeń, dostęp drobiu do zbiorników wodnych, kontakty właścicieli ptactwa z innym drobiem, np. utrzymywanym przez znajomych, zatrudnienie na fermach drobiu, w wylęgarniach, przy transporcie drobiu, przy przetwarzaniu produktów pochodzących od drobiu i brak przestrzegania zasad przeciwepizootycznych /korzystanie z odzieży roboczej poza miejscem zatrudnienia, opuszczanie miejsca pracy bez uprzedniej zmiany odzieży ochronnej, dezynfekcji rąk i obuwia, itp./, kontakty gospodarstwa z firmami obsługującymi inne gospodarstwa utrzymujące drób: pasza, ściółka, rzeźnie, utylizacja, pomiot, itp., położenie gospodarstwa w rejonie wódrek ptaków dzikich, bliskim sąsiedztwie ferm drobiu lub zbiorników wodnych.

W przypadku wystąpienia u drobiu objawów nasuwających uzasadnione podejrzenie wysoco zjadliwej grypy ptaków - należy dokonać zgłaszania do:

1. Najbliższego zakładu leczniczego dla zwierząt lub bezpośrednio do
2. Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Międzyrzeczu tel. 095 741 22 38 ; 602 452 631 ; 696 080 727; 696 080 728 lub
3. Urzędu Gminy /Urzędu Miasta i Gminy, Policji, Państwowej Straży Pożarnej.

Nie dostarczać chorych lub padłych ptaków do lecznicy – dokonać zgłoszenia telefonicznego.

W przypadku znalezienia:

- a/ ptaków dzikożyjących padłych lub chorych -nawet pojedynczych ptaków wodnych lub drapieżnych albo kilku ptaków pozostałych gatunków /5szt./ i gołębi znalezionych na małej przestrzeni,
- b/ znalezienia porzuconych zwłok drobiu - nie dotykać tych ptaków, zabezpieczyć miejsce i telefonicznie powiadomić PIW Międzyrzecz lub Policję, wójta, burmistrza.

**Powiatowy Lekarz Weterynarii
Małgorzata Matysek**

Trzcielskie „Orleńa” na mistrzostwach w Swarzędzu



Auto-Serwis "Leśkiewicz"

Sprzedaż opon i felg: nowe, używane

- * naprawy bieżące
- * wymiana oleju
- * remonty silników
- * wymiana pasków rozrządu
- * pełny serwis klimatyzacji (płukanie, odgrzybianie, nabijanie)
- * usługi transportowe (kraj i zagranica)



WYMIANA-NAPRAWA-SERWIS

Dojazd po auto do naprawy- GRATIS !

Auto-Serwis "Leśkiewicz"

66-300 Międzyrzecz, ul. Zawadzkiego 51

tel. **507 158 267**



ul. Poznańska 16A
66-300 Międzyrzecz
tel. 95 741 27 16
e-mail:
utraczyk@poczta.onet.pl

STIHL®



pilarki i kosi spalnowe, opryskiwacze plecakowe, myjki wysokociśnieniowe, przecinarki do betonu, odkurzacze przemysłowe, dmuchawy ręczne i plecakowe, zmiatarki



kosiarki spalinowe i elektryczne,
kosiarki samojezdne,
glebogryzarki, wertykulatory

ZAKŁAD FRYZJERSKI Męsko-Damski

Międzyrzecz os. Centrum 1
(PKO wej. od szczytu)
tel. 607 745 410

czynne:

od poniedziałku do piątku
od godz. **10.00-18.00**
sobota od godz. **10.00-13.00**



Profesjonalizm
- szybka i miła obsługa
20-letni staż pracy

Zapraszam-Justyna Kowalska

ENERGOOSZCZĘDNE DOMY szkieletowe

Budujemy
3
w
miesiące



Helwig

TANIE DOMY DREWNIANE

Usługa dźwigiem HDS
-udźwig do 10 ton
-zasięg do 24 m

☎ **517 459 181**

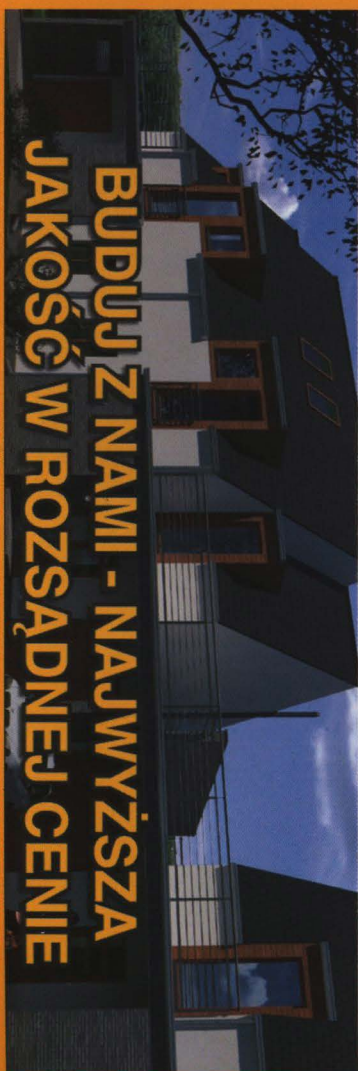
www.budownictwo-szkieletowe.pl

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY

„KACZMAREK”

www.zrbkaczmarek.pl, e-mail: zrb.kaczmarek.sc@interia.pl
66-300 Międzyrzecz, Antka 11, tel. 605 208 579

KOMPLEKSOWE USŁUGI BUDOWLANE, MIESZKANIOWO-PRZEMYSŁOWE
USŁUGI TRANSPORTOWE Z HSD:
- KOPARKO-LADOWARKA - WYWROTKA, DŹWIG



**BUDUJ Z NAMI - NAJWYŻSZA
JAKOŚĆ W ROZSĄDNEJ CENIE**

Byłem angielskim szpiegiem...

Chociaż pamiętam „zimną wojnę” z lekcji historii, wspomnienia mojego rozmówcy są dla mnie niespodziewanym materiałem. 82 - letni pan Brian (na zdjęciu z autorką) był pilotem wojskowym i członkiem brygady akrobatycznej „Niebieskie Diamenty” w Anglii, jak również i szpiegiem pracującym w Brytyjskiej Ambasadzie w Warszawie w latach 1965-1968.

- Na czym polegała pana praca w Polsce?
- Zadaniem naszej grupy było fotografowanie polskich lotnisk, radarów i samolotów. Przed podjęciem tego zadania musieliśmy przejść szkolenie, na którym uczyłem się fotografii za pomocą najlepszego wówczas aparatu na świecie – Leica M3. Nasza praktyka polegała na fotografowaniu samolotów i radarów na londyńskim lotnisku Heathrow. Poza tym intensywnie uczyliśmy się języka polskiego - 200 godzin miesięcznie. Uczyliśmy się również dużo o Polsce, nawet o polskiej wódce „Krupnik”. Książkę Bonnie Charlie – którego matka była Jagiellonką – ukradł przepis tego trunku i sprzedał swojemu szkockiemu przyjacielowi, który zaczął produkować go pod nazwą „Drambuie”. Te szkockie powiązania przyczyniły się do tego, że na północy Polski jest dużo Polaków o imieniu Gordon.

- Nie wiedziałam o tym...
- Tak. To jest również połączone z historycznym faktem, że książkę Bonnie Charlie przegrał rebelię z Anglikami w roku 1745 pod Culloden, czego Szkoci do tej pory nie mogą nam wybaczyć.

- Jak długo trwało pana szkolenie?
- Sześć miesięcy, ale praktyka fotograficzna tylko dwa tygodnie.
- Czy do Polski wyruszył pan ze swoją rodziną?

- Tak, z żoną Sherry i trójką naszych dzieci: Madeleine, Christopherem i Leonie. Wypłynęliśmy na statku „Bałtyckie Słońce”, który nas zawiózł do Gdyni. Noc spędziliśmy w Sopocie, a następnego dnia wyjechaliśmy do Warszawy. W tym dniu po raz pierwszy „zakosztowaliśmy” Urzędu Bezpieczeństwa (UB), z którym na krótko już spotkaliśmy się w porcie. W drodze do Warszawy podążał za nami Mercedes i w pewnym momencie zostaliśmy zatrzymani. Powodem zatrzymania były niedomknięte tylne drzwi, a że podróżowaliśmy z dziećmi, powiedziano nam, że powinniśmy być bardziej ostrożni. Musiałem pokazać dokumenty, czyli prawo jazdy, legitymację i dowód rejestracyjny. W Warszawie byliśmy pod nadzorem 24 godziny na dobę. Ludzie z UB nawet spędzali noc w owym Mercedesie zaparkowanym przed naszym domem. W ciągu dnia telefonowali do nas, nawet jak byłem w pracy. Moja żona była tymi telefonami zestresowana, bo powtarzała jej, że wiedzą co robimy i że jesteśmy pod nieustanną obserwacją. Aby trochę powstrzymać te natrętne telefony, wysyłaliśmy naszego syna, Christophera, aby je odbierał, a ponieważ jego mowa nie była jeszcze w pełni ukształtowana, swoją dziecięcą gwarą trochę zniechęcił UB do częstego telefonowania. Christopher również w ciągu dnia podbiegał do naszych obserwatorów i oblawał ich swoim wodnym pistoletem.

- Czyli wasze życie w Polsce nie było za wygodne...
- Nie bardzo. Cały dom był na podsłuchu i aby kontynuować jakąkolwiek prywatną rozmowę, musieliśmy być w pomieszczeniach, gdzie były krany, bo lecąca woda zakłócała podsłuch. Dom był dosyć duży, mieliśmy dwie służące i ochroniarza, który był również naszym ogrodnikiem. Pamiętam jak nasze służące wyciągały zużyte herbaciane torebki ekspresowe z kosza pod zlewem w celu ich ponownego użycia we własnych domach, ponieważ nie można było dostać takiej herbaty w zwykłych sklepach. Nasz ogrodnik nie chciał otrzymywać wypłaty w złotych. Zamiast pieniędzy, jego wynagrodzeniem było 200 papierosów „Marlboro”, które następnie sprzedawał w specjalnym sklepie dla dyplomatów za 500 zł. Zabawnym było to, że ja kupowałem papierosy właśnie w tym sklepie, aby dać mu wynagrodzenie za pracę. Tak więc, najprawdopodobniej, często te same papierosy były sprzedawane i kupowane po kilka razy.

- A czy praca w ambasadzie również była utrudniana?
- Ambasada też była na podsłuchu. Gdy chcieliśmy swobodnie rozmawiać, przechodziliśmy do koktajlowego pokoju, który miał

dźwiękoszczelne ściany i włączaliśmy taśmę z nagraniem przyjęciem. Przy śmiechach i odgłosach polewanych drinków mogliśmy swobodnie dyskutować o naszych sprawach.

- Jeżeli był pan tak intensywnie obserwowany, to jak udawało się prowadzić szpiegowską działalność?

- Musieliśmy być sprytni. Na przykład, aby zgubić wciąż jeżdżącego za mną Mercedesa, pewnego dnia zatrzymałem swojego „Landrovera”, wysiadłem, otworzyłem maskę i ze złością kopnąłem go kilka razy. Mój partner, który został poinformowany o tym triku, dojechał do mnie i zaczął mnie holować do warsztatu w Brytyjskiej Ambasadzie. Panowie z UB widząc, że za nami ciągnie się smuga oleju, po prostu odjechali. Nie domyślili się, że ja celowo otworzyłem butlę z tym olejem. Po krótkim czasie zajęliśmy się fotografowaniem. Wysłano nas do Słupska i Szczecina. Gdy dojechalismy do Wschodnich Niemiec, odkryliśmy, że autostrada łącząca Niemcy z Polską była również używana do nagłych lądowań polskich samolotów wojskowych. Podczas naszej akcji zostaliśmy wykryci przez polski patrol, który zauważył dyplomatyczną rejestrację, no i zaczął się pościg. Była to prawdziwa mroźna zima, a ponieważ my jechaliśmy „Austinem” 1800 posiadającym przedni napęd, polski patrol ze swoim Mercedeselem Benz, który miał tylny napęd nie miał szansy, aby nas dogonić. Widzieliśmy tylko jak ślizgali się za nami, aż w końcu zostawiliśmy ich w tyle.

- Jak wspomina pan na swoją pracę w Polsce?

- Była to trochę strata czasu. To co my robiliśmy, Amerykanie mieli opanowane dużo lepiej. Nie wiedzieliśmy że GCHQ (Government Communication Head Quarters) używało SIGETS, czyli radiowych i radarowych przekazników. Niestety, Amerykanie udostępnili te informacje tylko Kanadzie. Reszta krajów zachodnich takich jak Francja, Holandia i Niemcy, nic na ten temat nie wiedziały. My szpiegowaliśmy poprzez fotografowanie, a oni za pomocą przekazników radiowych.

- A co pan porabiał w wolnym czasie?

- Moje prywatne życie było również utrudnione przez UB. Np. moje dzieci nie miały prawa bawić się z polskimi dziećmi, które zawsze odganiano od naszego domu. Moje dzieci były codziennie zawożone do amerykańskiej szkoły, która była ich jedynym kontaktem z rówieśnikami. Raz wybrałem się z rodziną na zwiedzanie Krakowa. Gdy wyszliśmy z domu, zapytano nas dokąd się wybieramy, na co odpowiedzieliśmy zgodnie z prawdą. UB za nami jechało całą drogę. Zaplanowaliśmy zatrzymać się w znanym krakowskim hotelu, zjeść kolację i spędzić noc. Chociaż restauracja była prawie pusta, kelner poinformował nas, że wszystkie miejsca są zarezerwowane. Wiedziałem, że było to kłamstwo podyktowane przez UB. Podeszedłem więc do nich i zapytałem, gdzie mogę się zatrzymać z moją rodziną. Odpowiedziano mi „Jedźcie do francuskiego hotelu, gdzie zjecie i spędzicie noc, a my będziemy tam tańczyć z ładnymi dziewczynami.” Tak więc wszyscy pojechaliśmy do tego francuskiego hotelu.

- Co chciałby pan powiedzieć o Polsce na zakończenie naszej rozmowy?

- Byłem niesamowicie zbulwersowany, kiedy po zakończeniu II wojny światowej, polska armia nie została dołączona do „Parady Zwycięstwa” w 1946 roku, i to tylko dlatego że Churchill i Roosevelt nie chcieli podrażnić Józia Stalina. Przecież polski dywizjon 303 zestrzelił najwięcej niemieckich samolotów. Dzięki polskim lotnikom została wygrana bitwa o Anglię.

Dziękuję za rozmowę.
dr Ewa Carlton

dr Ewa Carlton z domu Nowaczek pochodzi z Błedzewa. Jest absolwentką Liceum Medycznego w Międzyrzeczu. Mieszka w Anglii, gdzie ukończyła psychologię i pracuje z młodzieżą.
www.psychowellbeing.co.uk



Przegląd publikacji regionalnych (grudzień 2014 – luty 2015)

Koniec roku jest zwykle momentem, kiedy na rynku wydawniczym tworzy się swoisty urodzaj publikacji drukowanych. Dotyczy to zwłaszcza wydawnictw regionalnych, które ze względu na swoją specyficzną niszę, ale i duży popyt jak i niewielki nakład, w szybkim czasie trafiają w obiegi bibliotekarski i nabierają wartości antykwarycznej. Wychodząc naprzeciw tym problemom, Wojewódzka i Miejska Biblioteka w Gorzowie Wlkp. zorganizowała 13 grudnia ub.r. "branżowe" spotkanie wydawców i publicystów, gromadzące ponad 50 uczestników zarówno z kraju jak i z części Niemiec. Praktycznie każdemu wydawcy dano możliwość zaprezentowania swojego dorobku wydawniczego mijającego roku i co ważne, każdy miał sposobność wystawić się z własnymi publikacjami na kiermaszu, jaki zakończył oficjalną część spotkania. Licząc od tego momentu aż do chwili pisania niniejszego tekstu, swoją premierę miała na tyle pokaźna ilość opracowań zbiorowych i zwartych, że wypadłoby przybliżyć te, które dotyczą Międzyrzecza i okolic.

Przegląd publikacji otwiera kolejna już pozycja dra Marcellego Tureczka, poświęcona walorom kulturowym regionu, pt. **"Zabytkowe parki w okolicach Międzyrzecza. Zarys historii założeń oraz walory przyrodniczo-kulturowe"**. Wydana na zlecenie Urzędu Gminy liczy 170 stron i niemal od razu przykuwa uwagę dobrym składem oraz i taką samą jakością niemałej ilości ilustracji, z których część archiwalnych jeszcze nie było publikowanych. Dla osób interesujących się regionem stanowi jednak wnikliwe kompendium wiedzy na temat kształtującej się na przestrzeni wieków zieleni miejskiej, dworskiej oraz problemów związanych z coraz bardziej degradowanym krajobrazem alei przydrożnych, wycinanych z powodu "konieczności poprawy bezpieczeństwa na drodze". Nie brakuje tu tematów już wcześniej poruszanych przez autora, jak np. cenne założenie parkowe w Bukowcu, jest też sporo informacji o obiektach towarzyszących terenom zielonym – nie tylko willach, pałacach ale i budynkach gospodarczych, małej architekturze, czy zabytkowych nagrobkach. Książka jest niewątpliwie ważnym tematycznie dopełnieniem do wydanej przez dra Tureczka publikacji **"Zabytki w krajobrazie kulturowym Międzyrzecza i okolic"**, gdzie omawiane zagadnienia z przyczyn chyba niewymagających szerszego wyjaśnienia, musiały zostać jedynie nakreślone. Wszelkie pytania związane z dystrybucją publikacji należy kierować do wydawcy – Urzędu Gminy.

Zupełnym zbiegiem okoliczności jest pojawienie się w tym samym czasie kolejnej książki traktującej o przyrodzie powiatu – **"Jeziora i lasy powiatu międzyrzeckiego"** Andrzeja Chmielewskiego. W przypadku tej publikacji również cieszy fakt, że choć prezentowany temat kusi wręcz do pokazania swoich walorów w jak najobfitszej graficznej szacie, to nie zaburza jej proporcji wobec tekstu, który w równie wielkim stopniu zachęca do odwiedzenia opisywanych miejsc. Jak zaznaczono przy bibliografii, istotny wkład w opracowanie zagadnień wniósł tu dr Jan J. Krajniak, m.in. przekazując do druku mapy akwentów własnego autorstwa, które pozwalają odczytać sporo dodatkowych treści. Tym co chyba cieszy najbardziej, jest interdyscyplinarny charakter książki. Są w niej informacje zarówno o geologii opisywanego akwenu, jego szacie roślinnej, występujących w nim ryb, a nawet informacje związane z lokalną historią ochrony przyrody, czy krótkie opisy

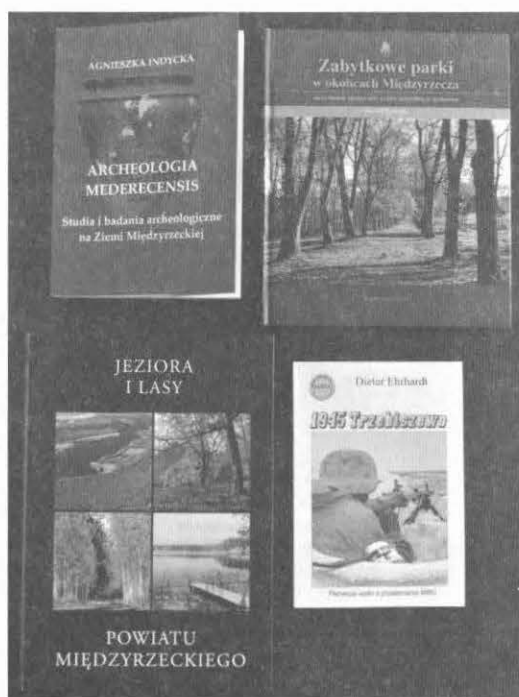
wydarzeń oraz obiektów towarzyszących tym terenom. Publikacja ma format albumowy – A4 i liczy łącznie 95 stron. Prawdopodobnie wkrótce znajdzie się na półkach księgarń w Międzyrzeczu.

Przy współudziale Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu powstała natomiast książka międzyrzeckiej archeolog, Agnieszki Indyckiej: **"Archeologia Mederecensis. Studia i badania archeologiczne na Ziemi Międzyrzeckiej"**. Jak zaznaczono na wstępie, poruszona problematyka ma już swoją ugruntowaną w badaniach nad regionem tradycję, a biorąc pod uwagę niemały dorobek publicystyczny autorki w tej dziedzinie, należy podkreślić słuszość wydania i przeredagowania w jedną całość tekstów, jakie dotychczas "rozproszone" były po wielu wydawnictwach regionalnych. Licznym sprawozdaniom z dotychczasowych prac wykopaliskowych towarzyszy opis kontekstu historycznego dotyczący danego miejsca lub pozyskanego przedmiotu, dzięki czemu specjalistyczny charakter książki opatrzonej aparatem naukowym, nie stanowi problemu z przebrnięciem przez tę ciekawą lekturę. Recenzentem naukowym niniejszej książki jest niezwykle zasłużony w tym polu badań archeolog z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN, prof. Wojciech Dzieduszycki. Publikacja formatu A5 liczy łącznie 185 stron i jest dystrybuowana przez Starostwo Powiatowe w Międzyrzeczu.

29 stycznia br. w Archiwum Państwowym w Gorzowie Wlkp. odbyła się premiera kolejnej już publikacji w ramach serii wydawniczej **"Germania"**, sygnowanej przez Andrzeja Chmielewskiego – **"Trzebiszewo 1945. Pierwsze walki o przełamanie MRU"**. Tym razem jednak autorem jest znany i ceniony w stolicy województwa niemiecki dziennikarz dr Dieter Ehrhardt, który niemieckojęzyczną wersję publikacji wydał za Odrą już kilka lat temu. Mając tę pierwotną wersję książki, stoczyłem swego czasu polemikę z niektórymi informacjami nt. wiarygodności opisywanych obiektów MRU, zamieszczoną na łamach XI tomu **"Ziemi Międzyrzeckiej w przeszłości"**. Brak konfrontacji ze źródłami oraz już publikowanymi informacjami na temat fragmentu tej linii burzył dość znacznie walory całej książki, tym bardziej więc zastanawiałem się czy będzie kiedyś dane zobaczyć jej polskie, pozbawione błędów wydanie. Jesienią ub.r. pojawiła się informacja o planowanym druku polskiej

wersji, tym bardziej więc przyjąłem z aprobatą sugestię wydawcy, aby podjąć się jej korekty merytorycznej i napisać do niej słowo wstępne. W kontekście rekonstrukcji przebiegu walk na MRU, publikacja ta jest o tyle wyjątkowa, że w jednym tomie znajduje się całe kalendarium przygotowań do obrony i działań bojowych, wydawać by się mogło pustego odcinka fortyfikacji, jakim powinien być wał przeciwpowodziowy Warty (drugorzędny taktycznie). Podstawą publikacji była korespondencja ojca autora, Kurta, sporządzona w dużej mierze w nieistniejącym obecnie, tytułowym Panzerwerku 894. Nie brakuje w niej detali dotyczących wyposażenia Volkssturmu, opisów morale owej "jednostki" i nastrojów w okolicy wyczekiwaniu na uderzenie Armii Czerwonej. Książka liczy łącznie 90 stron i jest możliwa do nabycia w księgarni "Daniel" w Gorzowie Wlkp; niebawem powinna trafić również do międzyrzeckich księgarń.

Pośród wydawnictw zbiorowych, regularnie, co roku w grudniu, ukazują się **"Lubuskie Materiały Konserwatorskie"**. W ubiegłorocznym już, XII tomie, znalazły się dwa teksty międzyrzeckich muzealników. Andrzej Kirmiel przedstawia w opracowaniu pt. **"Reformacja i kontrreformacja w Międzyrzeczu i na Ziemi Międzyrzeckiej"** w sposób syntetyczny problematykę na niewielkim przecież obszarze dwóch skrajnych wyznań, które przynajmniej z początku starały się koegzystować obok siebie. Nie brakuje też informacji dotyczących kultu Maryjnego na terenach



klucza cystersów bledzewskich, roli jezuitów w krzewieniu misji katolicyzmu w Międzyrzeczu, czy opisu niektórych poważniejszych zająć pomiędzy katolikami i ewangelikami. Zakres chronologiczny opracowania obejmuje przedział czasowy od początków reformacji aż do czasów współczesnych.

W "Lubuskich Materiałach" znajdziemy ponadto sprawozdanie Agnieszki Indyckiej pt. "Prace remontowo-konserwatorskie zamku międzyrzeckiego zrealizowane w 2013 roku". Jak wyjaśnia tytuł, treścią opracowania jest omówienie prac zabezpieczających trwałą ruinę zamku, z wyszczególnieniem środków finansowych przeznaczonych na przedsięwzięcie w 2013 roku.

W styczniu i lutym b.r. na łamach popularnego miesięcznika "Odkrywca" opublikowane zostały dwa teksty odnoszące się do terenów Ziemi Międzyrzeckiej. Autorem pierwszego jest Tomasz Rzeczycki, który podjął się na tyle kontrowersyjnego zagadnienia, że jego materiał opatrzone został na wstępie komentarzem redakcyjnym. Otóż wbrew oczekiwaniom niektórych, trochę prowokujący tytuł "Pomalować MRU na białe?" nie odnosi się w ogóle do niedawnego odcienia elewacji wejściowej Pz.W. 717 w Pniewie (?), ale podnosi zasadność ochrony dla przyszłych pokoleń malunków i tekstów jakie wypełniają od lat ściany "bunkrów". Nie można się nie zgodzić z propozycją otoczenia opieką i konserwacją

części z nich, prezentujących pewne wartości (poezja, malarstwo abstrakcyjne, hasła nawołujące do protestu przeciwko PZPR oraz przeciwko odpadom radioaktywnym w MRU), to jednak trudno odnieść się do pomysłu traktowania na równi z nimi ogromnej ilości grafiki i sformułowań abuzywnych oraz pospolitych podpisów, także w obrębie tras turystycznych, bo te winny spełniać nieco inną misję dydaktyczną. Problematyka ta znajdzie z pewnością odzwierciedlenie w niejednej dyskusji polemicznej.

W lutowym wydaniu "Odkrywcy" pojawił się natomiast raport z ekshumacji niemieckiego majora, na którego szczątki natrafiło stowarzyszenie "Pomost" w Puszczy Noteckiej, pod Nowym Dworem. Autorem tekstu "Major z Puszczy Noteckiej" jest poznański archeolog Maksymilian Frąckowiak, który podjął się próby rekonstrukcji okoliczności śmierci oficera. O tym, że był on pogrzebany z honorami, świadczy bogata dokumentacja zdjęciowa, ukazująca elementy ekwipunku zachowane przy szczątkach oraz m.in. karabin Mauser 98k, co składa się na wyjątkowość tego znaleziska.

Kolejny remanent po wydawnictwach regionalnych dopiero w czerwcu b.r.

Grzegorz Urbanek

Powiatowe „Las Vegas” Rozmawiam z p. Anną Bobras, byłą sołtys Popowa

- Przedstaw się naszym czytelnikom.

- Na początku muszę zaznaczyć, że już nie jestem sołtys. A teraz o mnie. Nazywam się Anna Bobras z domu Fras. Urodziłam się w Międzyrzeczu i jestem rodowitą popowianką. Uczyłam się w szkole podstawowej w Starym Dworcu, Zbiorczej Szkole Gminnej (obecnie Gimn. nr 1) w Międzyrzeczu i Zespole Szkół Zawodowych w Skwierzynie na kierunku sprzedawca. Praktykę zawodową odbyłam w PSS „Społem” w Skwierzynie. Nauczono mnie sumienności, życzliwości i pracy z ludźmi. Oprócz nauki pomagałam również rodzicom w gospodarce. Czas wakacji spędzałam z rodzeństwem na pracach w polu i obejściu. Potem wyszłam za mąż i urodziłam trójkę wspaniałych dzieci. Przez 13 lat mieszkalam poza Popowem, do którego bardzo tęskniłam, chociaż mieszkalam wśród miłych i życzliwych ludzi w Skwierzynie - Międzyrzeckie Pola. Wróciłam do Popowa w 2003r. i odziedziczyłam gospodarstwo po rodzicach.



- Jak długo sołtysowałaś?

- Sołtysem wybrano mnie na zebraniu wiejskim w 2011 roku. Poprzednio sołtysem była p. Aneta Owczarczyk. W okresie jej „sołtysowania” gmina rozpoczęła konkurs na najlepsze sołectwo gminy Bledzew, który trwa przez cały czas. Przejęłam więc kontynuację udziału w tym konkursie.

- Co udało się przez ten okres zrobić?

- Wracając do konkursu, to zajęliśmy w nim 5 razy pierwsze miejsce. Nie było to łatwe, bo konkurs trwa cały rok i obejmuje konkurencje sportowe, wędkarstwo, estetykę wsi, dożynki gminne (ocena wieńca, stoiska, występy artystyczne) i wystrój świąteczny wsi. W czasie naszej kadencji zostały zrobione wspaniałe skalniaki, powstał nowy plac zabaw dla dzieci, boisko do piłki nożnej i plażowej. W realizacji tych inwestycji pomagał nam p. Kazimierz Witek (właściciel firmy „Koliber” w Skwierzynie), p. Leszek Kułak (właściciel szkoły krzewów i drzew ozdobnych), Zarząd Dróg Powiatowych w Międzyrzeczu (w szczególności pracownicy filii znajdującej się w Popowie), który pomagał nam w drobnych pracach. Trzeba też tu docenić naszych mieszkańców, którzy włożyli w to dużo swojej pracy. Niestety, nie udało nam się dokonać remontu naszej wspaniałej sali wiejskiej, nad czym bardzo ubolewamy.

- Nazywają Popowo polskim „Las Vegas”. Skąd ten pomysł?

- Jak już mówiłam jest to ostatnia punktowana konkurencja w konkursie (wystrój świąteczny wsi). Najbardziej pracowita i dająca wspaniały efekt. W tę czynność, oprócz Rady Sołeckiej, włączają się wszyscy mieszkańcy zawieszając wiele kolorowych światełek nie tylko na swoich posesjach, ale także na budach dla psów. Daje to wspaniały efekt. Pomysł nazwania naszej miejscowości małe „Las Vegas” narodził się wśród mieszkańców, którzy zauważyli odbicie światełek w wodzie zbiornika przeciwpożarowego. W podzięk za trud włożony w ten wystrój przez naszych wspaniałych mieszkańców zaprosiłam do nas p. Jacka Dreczkę z telewizji regionalnej TVP Gorzów, który sfilmował to i pokazał nas w telewizji. Dzięki temu staliśmy się znani nie tylko w woj. lubuskim ale również w kraju a może i zagranicą.

- Jak układała się współpraca z Radą Sołecką i nie tylko?

- Sołtys i Rada Sołecka to osoby ściśle współpracujące ze sobą i współodpowiedzialne za wszystko co dzieje się w sołectwie. Żaden sołtys nie jest w stanie osiągnąć czegośkolwiek jednoosobowo. Musi być i była pomoc i współpraca z Radą Sołecką. Kołem Gospodyń Wiejskich (Józefa Bednarek, Ewa Żarnowska, Zofia Fras, Mieczysława Cichoń, Aniela Dawidowicz), Radą Kościelną (Miroslaw Żarnowski, Jolanta Dawidowicz, Aneta Świątkowska, Adam Marianowski, Dorota Walczak), Ochotniczą Strażą Pożarną, Stowarzyszeniem Przyjaciół Popowa i Okolic (Jerzy Dawidowicz, Krzysztof Kunat, Radosław Dawidowicz, Ewa Żarnowska, Adam Marianowski) oraz mieszkańców. W Radzie Sołeckiej działali: Radosław Dawidowicz (skarbnik), Małgorzata Rębelińska (sekretarz), Anna Marianowska, Krzysztof Żarnowski i Dariusz Rosik (członkowie). Są to osoby bardzo odpowiedzialne i nie zawsze moja obecność była konieczna przy wykonywaniu wielu czynności. Potrafiły wspaniale współpracować jako zespół i zachęcać ludzi do włączania się w prace na rzecz naszego Popowa. Wspólnie organizowaliśmy: Dzień Strażaka, Rodzinny Festyn św. Jana połączony z Dniem Dziecka, którego najważniejszym punktem jest płynący po zbiorniku wodnym św. Jan w asyście Ochotniczej Straży Pożarnej z palącymi się pochodniami i przy dźwiękach pięknej pieśni kościelnej „Arka”, którą tak kochał nasz papież Jan Paweł II.

- Jaki jest wynik ostatnich wyborów?

- Zostałam ponownie wybrana, ale zrezygnowałam. W okresie mojej kadencji staraliśmy się pokonywać wszelkie trudności. Było to możliwe tylko przy współpracy Rady Sołeckiej i mieszkańców Popowa za co wszystkim bardzo, bardzo serdecznie dziękuję. Szczególnie dziękuję p. Jerzemu Dawidowiczowi. Życzę nowo wybranym powodzenia w realizacji planów i zamierzeń na rzecz naszego małego „Las Vegas”.

Dziękuję za rozmowę i życzę Ci Aniu abyś nadal działała w swoim środowisku dla dobra waszej miejscowości.



Wiesława Chamienia

Wieści z I LO w Międzyrzeczu



II Naukowe Wariacje u Heliodora

13 lutego odbyły się II Naukowe Wariacje u Heliodora, czyli Dni Otwarte dla uczniów klas III gimnazjów powiatu międzyrzeckiego.

Gimnazjaliści przywitani zostali przez dyrekcję: mgr. Macieja



Rębacza i mgr. Dariusza Jankowskiego, którzy zapoznali ich z osiągnięciami i wysokimi wynikami w nauce naszych uczniów oraz przedstawili ofertę edukacyjną I LO na lata 2015/2016. Wszyscy gimnazjaliści

otrzymali naklejki Honorowego Gościa I LO z logo naszej szkoły oraz mapki informujące o tym, jak poruszać się po szkole i w których pracowniach odbywają się zajęcia z poszczególnych przedmiotów. Pokazaliśmy gimnazjalistom, jak wygląda I LO, zapoznaliśmy ich z kadrą pedagogiczną i społecznością uczniowską.

II Naukowe Wariacje u Heliodora, podobnie jak rok temu, okazały się bardzo udanym przedsięwzięciem. Młodzież gimnazjalna, która wraz ze swoimi opiekunami tłumnie przybyła do liceum, mogła na wesoło uczestniczyć w wielu zajęciach z dwóch bloków tematycznych: humanistycznego i matematyczno-przyrodniczego.

W ramach zajęć z przedmiotów bloku humanistycznego w gabinecie języka polskiego, pod hasłem Zgadnij kto? Zgadnij co? gimnazjaliści mieli okazję wykazać się znajomością polskich przysłów i porzekadeł, interpretować rekwyty i plakaty związane z utworami literackimi, układać dowolne historyjki z rozsypanek wyrazowych oraz pracować w grupach- projektować plakaty. Z kolei w gabinecie języka niemieckiego można było uczestniczyć w quizie na temat krajów niemieckojęzycznych, odgadywać przysłowia niemieckie, obejrzeć wystawę Oktoberfest oraz wziąć udział w kursie tańca do muzyki niemieckiej. Miłośnicy języka angielskiego mogli sprawdzić swoją wiedzę w konkursach z wiedzy o Wielkiej Brytanii oraz ze znajomości piosenek angielskich, obejrzeć prezentację multimedialną na temat Anglii i Stanów Zjednoczonych oraz poćwiczyć konwersację. Uczniowie, którzy lubią język rosyjski, mogli rozwiązać test z wiadomości na temat Rosji, obejrzeć wystawę dotyczącą tradycji i kultury rosyjskiej oraz nagranie z występu słynnego Chóru Aleksandrowa, a także rozkładać i składać na czas matrioski. Miłośnicy historii oglądali wystawę zgromadzonych przez uczniów eksponatów pt. „Spacerkiem po PRL-u”, najzabawniejsze fragmenty kronik filmowych, projekcję bajek przez epidiaskop oraz wysłuchali wykładu Mateusza Górskiego (absolwent I LO, uczeń p. mgr Moniki Kręciszewskiej, obecnie student Wydziału Historii UAM) na temat historii PRL-u.



Natomiast z przedmiotów grupy matematyczno- przyrodniczej zaproponowaliśmy ciekawe zajęcia i doświadczenia. W gabinecie biologicznym uczniowie mogli zapoznać się z układem kostnym wybranych zwierząt, obserwować przez mikroskop tkanki roślinne oraz zwierzęce, poznać anatomię serca oraz budowę ucha i oka; ponadto gimnazjaliści uczyli się, jak udzielać pierwszej pomocy, mogli też zmierzyć sobie ciśnienie, wagę i wzrost. Z fizyki uczniowie wykonywali między innymi doświadczenia z cieką nienewtonowską oraz związane z prądami wirowymi. Pracownia matematyczna zamieniała się w CBS (Centralną Bazę Świeckiego), w której gimnazjaliści wykorzystywali skalę w namierzaniu przestępców, odkodowywali szyfry, a także ćwiczyli swoją spostrzegawczość w dostrzeganiu różnic na zdjęciach. Natomiast w gabinecie chemicznym można było zrobić płynne żelazo, bańki z suchego lodu, sprawdzić właściwości związków i dokonać samozapłonu gliceryny. Na parterze szkoły, w gabinecie geograficznym, gimnazjaliści mogli spędzić czas na siedmiu wyspach świata – Madagaskarze, Japonii, Hawajach, Jamajce oraz Wielkiej



Brytanii i poddać degustacji charakterystyczne dla nich potrawy i napoje oraz wziąć udział w quizach związanych z wyspami, a także nauczyć się słówek japońskich i jedzenia pałeczkami.

Dla gimnazjalistów lubiących sport były również gry, zabawy i aerobik w sali gimnastycznej.

13 lutego mury naszej szkoły odwiedziła młodzież, która chętnie uczestniczyła w zaproponowanych zajęciach. Licealiści bardzo zaangażowali się w organizację tego przedsięwzięcia- upiekli ciasta, udekorowali gabinety, przynieśli potrzebne rekwyty, wymyślili ciekawe przebrania i stylizacje, wykonali plakaty. Było mnóstwo zabawy, śmiechu i zwiariowanych doświadczeń. Pokazaliśmy, że na wesoło można również zdobywać wiedzę.

Zaplanowane przez nas działania służą temu, by zachęcić gimnazjalistów do wyboru naszego Liceum w kolejnym etapie edukacji i przekonać ich, że jesteśmy szkołą, w której uczeń ma możliwość samodzielnego określenia swojej ścieżki edukacyjnej. Nauka w I LO w Międzyrzeczu stoi na wysokim poziomie, o czym świadczą wyniki egzaminów maturalnych oraz fakt, że nasi absolwenci bez problemu dostają się na wybrane przez siebie kierunki studiów. W naszej placówce priorytetem jest przede wszystkim dobro ucznia. Rozwijamy zainteresowania, pasję, uzdolnienia i talenty, wzmacniamy wiarę we własne możliwości.

Zapraszamy gimnazjalistów z klas III do podjęcia nauki w I LO w Międzyrzeczu. Mamy nadzieję, że po tegorocznych Dniach Otwartych decyzja dotycząca wyboru szkoły średniej będzie dla Was jasna i oczywista.

Zapraszamy również na naszą stronę internetową www.lo-międzyrzecz.pl, na której można przeczytać artykuł i obejrzeć zdjęcia z II Naukowych Wariacji u Heliodora.

Dorota Szulc

Maturzystka Marta Owsiak

Był bal na sto par...

31 stycznia w Restauracji „Dom nad Rzeką” w Skwierzynie na **balu studniówkowym** bawiła się **młodzież I LO w Międzyrzeczu**. Studniówkę przemówieniem i przecięciem wstęgi uroczystie otworzył **pan dyrektor mgr Maciej Rębacz**. Kilka słów do tegorocznych maturzystów wygłosili również: przewodniczący Rady Rodziców **p. Wiesław Palczak**, przewodniczący Samorządu Uczniowskiego **Grzegorz Wyrwicz** oraz przedstawiciel klas trzecich- **Bartosz Groll**. Kiedy padło symboliczne hasło: „Poloneza



czas zacząć!”, każda z klas tradycyjnie zatańczyła ten piękny taniec wraz ze swoim wychowawcą i panem dyrektorem. Następnie grupa młodzieży zaprezentowała poloneza pokazowego, który przygotowała pod kierunkiem p. mgr Emilii Wróbel.

Po części oficjalnej i dobrym obiedzie nadszedł czas na zabawę. Oprawę muzyczną zapewnił **dj Miron, czyli p. Mirosław Dajworski**. Parkiet szybko zapelniał się roztąńczonymi parami, które wirowały w rytm gorących przebojów. Uczniowie i nauczyciele dobrze się bawili. Atrakcją stanowiła „magiczna fotobudka oblegana przez młodzież do białego rana. Wykonano masę oryginalnych zdjęć, które stanowią będą prawdziwą pamiątkę. Obowiązkową atrakcją naszej studniówki był oczywiście przepiękny i smaczny tort upieczony przez Piekarnię Rojek. Pierwszy kawałek rytualnie odkroił pan dyrektor, kolejne cięcia zarezerwowane były dla wychowawców klas trzecich: p. mgr Doroty Szulc, p. mgr Dominiki Skrzypczak, p.



mgr Iwony Paszkowskiej i p. mgr Moniki Makowskiej- Maleńczyk.

Zabawa trwała do białego rana. Każdy z obecnych na studniówce wyszedł z lokalu bardzo zadowolony. Dla tegorocznych maturzystów był to jeden z najważniejszych i zarazem najpiękniejszych balów w życiu. Dziękujemy Dyrekcji, naszym Wychowawcom i Rodzicom, którzy włożyli wiele wysiłku w zorganizowanie tej pięknej imprezy. Ta magiczna noc już na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Umowa o współpracy I LO

3 lutego 2015 roku mieliśmy okazję uczestniczyć w bardzo ważnym wydarzeniu z życia naszej szkoły. Po owocnej (trwającej ponad rok) współpracy z Wydziałem Historycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, **zawarliśmy umowę z Wydziałem Nauk Politycznych i Dziennikarstwa** tejże uczelni. Na spotkanie przybyły władze UAM oraz przedstawiciele prasy i Samorządu Studentów. Pojawili się także przedstawiciele międzyrzeskich gimnazjów. Uroczystość poprowadził Rafał Taborowski z klasy II b.



Po przywitaniu głos zabrał **pan dyrektor Maciej Rębacz**, zaraz po nim **starosta p. Grzegorz Gabryelski i prodziekan ds. kształcenia kadry i rozwoju naukowego prof. Robert Kmiecik**.

W dalszej części p. mgr Monika Kręciszevska - koordynator współpracy naszego liceum z poznańską uczelnią - przedstawiła historię szkoły podkreślając osiągnięcia uczniów, wyniki matur oraz nawiązała do wcześniej zawartej współpracy z Wydziałem Historycznym UAM. Wypowiedzi towarzyszyła prezentacja multimedialna przygotowana przez p. mgr Dominikę Skrzypczak i p. mgr Pawła Derenia. Następnie przyszedł czas na najbardziej oficjalną i istotną część uroczystości – podpisanie umowy. Pan dyrektor Maciej Rębacz, prodziekan Robert Kmiecik i starosta p. Grzegorz Gabryelski zasiedli przy jednym stole i **podpisali umowę między I Liceum Ogólnokształcącym w Międzyrzeczu a Wydziałem Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM w Poznaniu**. Uroczyste uściśnięcie dłoni potwierdziło wolę współpracy. Po podpisaniu umowy odbyła się część artystyczna przygotowana przez uczniów I LO pod kierunkiem p. mgr Grażyny Bułach. Swoje umiejętności wokalne zaprezentowali: Agnieszka Maik (II c), Barbara Terejko (II c) i Weronika Majewska (I b); w roli akompaniatora zadebiutował Piotr Witkowski z kl. I c. Uroczystość zakończył wykład: „Czy grozi nam brutalny islam?”, przygotowany i wygłoszony przez **profesora Radosława Fiedlera**, pracownika naukowego Zakładu Studiów Strategicznych na WNP i D, autora artykułów i książek związanych z problematyką wewnętrznych i zewnętrznych uwarunkowań „bliskowschodniego obszaru niestabilności”, a także terroryzmu i fundamentalizmu islamskiego.

Nawiązana współpraca umożliwi uczniom naszej szkoły uczestnictwo w wielu wykładach, spotkaniach i projektach prowadzonych przez poznańską uczelnię. Liczymy na to, że uda się nam również nawiązać współpracę z innymi wydziałami Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.



Dobre wieści z Ekonomika!

W Ekonomiku działa prężnie powołany w tym roku szkolnym Samorząd Uczniowski. W jego skład wchodzi: Mateusz Kamiński – przewodniczący, Katarzyna Sakowicz – wiceprzewodnicząca i Dawid Dobkiewicz – skarbnik. Samorząd, który do swoich pomysłów potrafi przekonać i uczniów i nauczycieli, ma na swoim koncie m.in. ciekawy koncept na świętowanie Dnia Nauczyciela i świąteczny bożonarodzeniowy



wystrój korytarzy i klas.

A teraz, zapraszamy do Ekonomika! Warto zobaczyć efekt metamorfozy starego korytarza szkoły w klimatyczne miejsce do spędzania czasu wolnego przez uczniów. Spontaniczny projekt utworzenia „STREFY WI-FI”, został zrealizowany podczas jednego weekendu. Pomoc okazał rodzic jednego z uczniów, właściciel firmy Kompakt, który ufundował wspaniałe pufy. „STREFA WI-FI” jest teraz najchętniej odwiedzanym miejscem w szkole. Członkowie Samorządu obiecują, że mają jeszcze kilka ciekawych, równie zaskakujących pomysłów na uatrakcyjnienie czasu spędzanego w szkole.

W naszej szkole działa prężnie radio WA-RA. Zespół młodych i ambitnych dziennikarzy, pod okiem opiekuna p. Grzegorza Skołudy, przygotowuje i przedstawia codzienną audycję składającą się z części informacyjnej (wiadomości ze świata, regionu i szkoły) i rozrywkowej (np. radiowe konkursy ze

słodkimi nagrodami). Muzyka, która sęczy się z głośników, dobierana jest tak, aby zaspokoić każdy gust muzyczny.

W ramach swoich działań radiowcy przeprowadzają wywiady z wyróżniającymi się członkami naszej szkolnej społeczności. Oto dwa z nich:

Dominika Orlik jest uczennicą II klasy Technikum Organizacji Reklamy, a także zawodniczką Automobilklubu Gorzowskiego startującą i osiągającą sukcesy w Motocrossie w klasie kobiet.

- **Czy to co robisz nie koliduje z zajęciami w szkole?**
- Sport, który uprawiam, zabiera mi praktycznie cały mój czas. Codziennie trenuję po kilka godzin, do tego dochodzi przygotowanie mojego motocykla do zawodów i treningów. Uprawianie sportu wyczynowo niestety trochę koliduje z obowiązkami ucznia, czasami muszę się zwolnić ze szkoły.
- **Czy nauczyciele/szkola/ wspierają Cię w jakiś sposób w Twojej pasji?**

- Na szczęście w Ekonomiku mamy świetną Panią Dyrektorkę i nauczycieli, którzy mnie rozumieją i wspierają, dzięki czemu mogę pogodzić szkołę z treningami. Aktualnie uczę się w trybie indywidualnym.

- **Gdybyś mogła jeszcze raz wybrać szkołę średnią, to czy Twoja decyzja byłaby inna?**

- Nie wyobrażam sobie uczyć się w innym miejscu, mogę ją z czystym sumieniem wszystkim polecić! To jest szkoła, w której każdy ma możliwość rozwijania swojej pasji! Gdybym jeszcze raz miała wybierać, bez zastanowienia wybrałabym nasz Ekonomik!

Dana Kietz, Magdalena Dudar, Paweł Juszczyk, Damian Szczyszyk i Damian Walczyk to uczniowie IV klasy Technikum Ekonomicznego. Stworzyli zespół, który pod nazwą „DDPDM_5NiceBank”, wziął udział w ogólnym konkursie Fair Play Bank 2.

Nasi koledzy zajęli 5 miejsce w Polsce!

- **Czy Waszym zdaniem tak dobre wyniki w grze Fair Play Bank byłibycie w stanie osiągnąć ucząc się w innej szkole?**

- Jest wiele szkół, w których moglibyśmy się uczyć, ale ostatecznie wybraliśmy Ekonomik i to tutaj obecnie zdobywamy naszą wiedzę. Bardzo cenimy sobie pomoc nauczycieli przedmiotów zawodowych, ponieważ to od nich nauczyliśmy się m. in. podejmowania właściwych decyzji, kierowania grupą czy też pracy zespołowej.

- **Jak dowiedzieliście się o konkursie i dlaczego zdecydowaliście się wziąć w nim udział?**

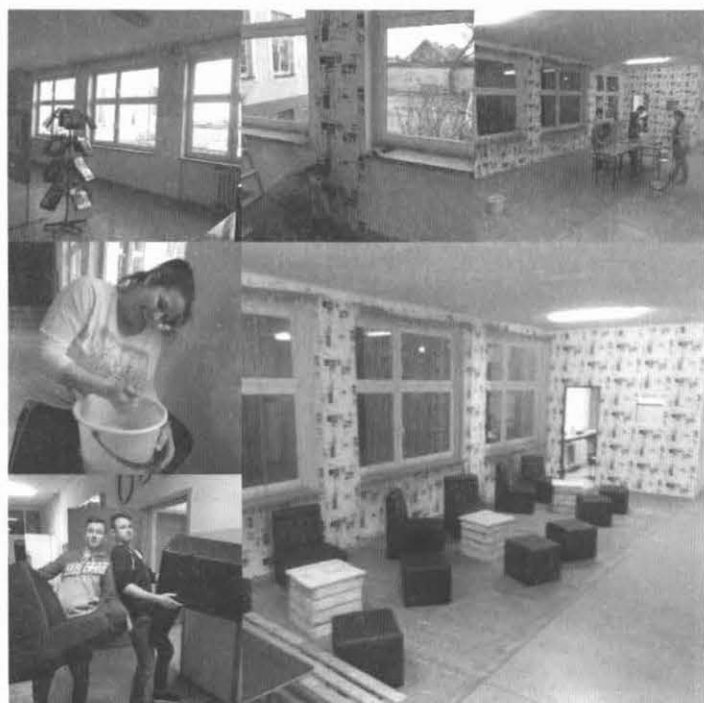
- O konkursie dowiedzieliśmy się od naszej nauczycielki Pani Bożeny Witczak, która z kolei zaprosiła na lekcje przedstawiciela Banku GBS. Podczas tego spotkania poszerzyliśmy wiedzę na temat konkursu. Chcieliśmy sprawdzić swoje umiejętności, zainteresowały nas również atrakcyjne nagrody.

- **Jak oceniacie możliwość uczenia się w ZSE? Czy Wasz wybór akurat tej szkoły ponadgimnazjalnej był w pełni świadomy?**

- Oczywiście świadomie wybraliśmy Ekonomik. Wiemy, że teraz zrobilibyśmy tak samo, nigdy nie mieliśmy cienia wątpliwości.

Choć łacińskie przysłowie mówi: „Non scholae, sed vitae discimus” (Nie dla szkoły, lecz dla życia uczymy się), warto uczyć się w dobrej szkole, która przekazuje potrzebną wiedzę, pozwoli na rozwijanie talentów, pomoże nauczyć się samodzielności, wspomaga w nauce tolerancji i szacunku dla innych.

Polecamy Ekonomik!
oprac. Ewa Wąsiel



Zwyczajne i niezwykłe marcowe imprezy

Ledwo się obejrzelśmy, a już prawie wiosna, a z nią nowe nadzieje, radość życia i zapach budzącej się do życia przyrody. Marzec to nie tylko radość z rozkwitających pąków, ale także zmiana czasu na letni, dłuższe słoneczne dni i świadomość, że jesteśmy bliżej świąt i lata. Z tym większą ochotą będziemy radośnie obchodzić marcowe uroczystości, których jest wiele o bardzo różnicowanym charakterze. Każdy wybierze sobie takie, które sprawią mu największą radość i dostarczą najlepszej zabawy. Zaczynamy więc marcowe imprezowanie.

1 marca to Dzień Puszystych i Dzień Piegów. Jasne jest, że nie każdy puszysty ma piegi i nie każdy piegowaty jest puszysty. Piegowatych i puszystych jest wielu i choć każdy z nich jest inny, to te dwie grupy łączą się często we wspólnym bólu puszystości i piegowatości. Nie jest to, moim zdaniem, powód do dramatyzowania, bo przecież puszyste jest pełne artyzmu, a piegowate pełne koloru, więc niech cieszą się tym, co mają i nie narzekają.

2 marca obchodzimy Dzień Staroci. Tak prawdę powiedziawszy nie wiem o jakie starocie chodzi i mam nadzieję, że impreza będzie dotyczyła antykwarycznych zabytków i dzieł sztuki a nie nas - "młodych" po pięćdziesiątce...

3 dnia miesiąca mamy imprezę o charakterze poważniejszym, bo to Międzynarodowy Dzień Pisarzy i Międzynarodowy Dzień Chorego. Możemy w tym dniu oddać się lekturze ulubionej książki, która w swej fabule dotyka problemu cierpienia i choroby, jak to ma miejsce na przykład w pięknej historii Erica-Emmanuela Schmitta pt. "Oskar i pani Róża" albo po prostu odwiedzić kogoś chorego, bliskiego i zwyczajnie z nim porozmawiać. Myślę, że ten dzień wymaga pewnej powagi i taktu, więc niech każdy go przeżyje w zgodzie z własnym sercem.

Dwa dni później (**5 marca**) jest wesoło, bo obchodzimy Dzień Teściowej i Dzień Dentysty. Nie mam nowego pomysłu na obchody tego święta, gdyż ten sprzed paru lat wydaje mi się nadal najlepszy - jednego i drugiego unikać jak ognia, jedno i drugie jest straszne i niemiłe, choć bez jednego i drugiego nudne jest życie, więc może jednak trzeba polubić... Ja już polubiłam, a nawet jeśli chodzi o niektórych dentystów, to i pokochałam. Żyje mi się z tym dobrze, czego Czytelnikom życzę...

6 marca mamy imprezkę z okazji Dnia Czystego Stosu. Skoro stół ma być czysty, to będziemy się bawić bez jedzenia, picia i tych wszystkich dodatków w postaci talerzy, noży itp. Taki dzień postu.

Tacy wyposzczeni zaczniemy **8 dnia miesiąca** imprezować na całego, bo to przecież Dzień Kobiet ale i Dzień Osób Rudych. Znam wiele rudyh kobiet, więc one mają podwójne święto. Wszystkie inne panie niech imprezują jak zawsze - między kuchnią, pracą zawodową a odkurzaniem. Tak sobie pomyślałam, że ja połączyłabym to święto osób rudyh z dniem puszystych i piegowatych. Dopiero wtedy by się działo!

9 marca mamy pretekstów do imprezowania bez liku, bo to Światowy Dzień Psa, Dzień Nerek, Dzień Paniki, Dzień Sprawdzania Baterii. Jak ogarnąć tyle imprez jednego dnia? Cóż, możemy wyjść z naszym ukochanym pieszkiem na długi spacer, robiąc mu prezent w postaci uwolnienia go od smyczy. Widok naszego groźnego, swobodnie biegającego czworonoga, wywołał atak paniki u przechodniów, który to z kolei spowoduje kolkę nerkową i w konsekwencji wyczerpanie się baterii w naszych telefonach, bo będziemy wydzwaniać po pomoc. Rezultat będzie taki, że pomyślimy serdecznie o naszym piesku, zwrócimy uwagę na często pomijany w naszych rozmyślaniach narząd parzysty, jakim są

nerki, przeżyjemy wybuch adrenaliny w ataku paniki, a w końcu sprawdzimy baterie w naszych nadużywanych telefonach... Można połączyć wszystko? Jak widać - da się!

Następnego dnia (**10 marca**), tacy trochę zmęczeni poprzednim dniem zaczynamy szaleństwa od rana, bo to Dzień Mężczyzn, Dzień Banknotów i Międzynarodowy Dzień Całowania w Czoło. Już dawno temu Danuta Rinn śpiewała "Gdzie ci mężczyźni"? Gdzieś oni przecież są, a jak ich nie widzicie, to spójrzcie na banknoty w ich portfelach i zobaczcie prawdziwych herosów. Traktując jednak sprawę poważnie, jak na to zasługuje - kochajmy tych naszych Mężczyzn takimi, jakimi są... i pocałujmy ich w tym dniu szczególnie ciepło albo w policzek, albo w łysinkę lub pojawiające się zakola. Miejsce pocałunku nieważne - liczy się siła uczucia...

12 marca obchodzimy niezmiennie Światowy Dzień Drzemki w Pracy, który został ustanowiony kilka lat temu w USA. Na świecie nauka służy ludziom, a nauka dowiodła, że 15-minutowa drzemka nie tylko relaksuje ale i regeneruje organizm, co wpływa na wydajność w pracy. Niestety, to na świecie... i proszę nie mylić nas ze światem, bo za takie drzemanie można "wylecieć" z roboty.

20 dnia miesiąca mamy Dzień bez Mięsa i Światowy Dzień Wróbla. To akurat logiczne - wróbelki nie jedzą mięska (z wyjątkiem słoninki) i to dla nich normalka. My jeden dzień też przeżyjemy bez tuszyczku, więc wszystko gra...

I znowu dzień, który aż przytłacza różnorodnością imprez - **21 marca** mamy Światowy Dzień Leśnika, Światowy Dzień Lasu, Dzień Uprzejmości i Międzynarodowy Dzień Poezji. Jak to przeżyć i połączyć? Może jednym ze sposobów uczestniczenia we wszystkich imprezach tego dnia jest spacer po lesie, podczas którego spotkamy leśników i okażemy im dużo uprzejmości. Tacy "naładowani" pozytywną leśną energią, strudzeni długim spacerem i zapachem liści, mchu i kory - oparłszy się o drzewo przypomnimy sobie wiersze o lesie i będzie nam miło i spokojnie.

22 marca to zupełnie inna imprezka - Światowy Dzień Taniej Wody. Nie będę imprezowała z tej okazji, bo nie lubię byle czego, byle gdzie i z byle kim, ale znam takich, którzy obchodzą to święto codziennie, więc nie ma o czym pisać... jak lubią i mają zdrowie.

26 dzień marca to Dzień Jedzenia Szpinaku. Wiem, że wiele osób nie lubi tego wspaniałego i zdrowego warzywa, a ja i owszem - będę świętowała zjadając podwójną porcję i zachęcam wszystkich do spróbowania!

Miesiąc kończymy Światowym Dniem Budyniu i Ziemiaka (**31.03**), czyli znowu z pełnymi brzuskami - ale zadowoleni, bo przecież lubimy jeść.

Życzę więc wszystkim smacznego.



Mariola Solecka

Wojskowe ABC - K jak KULTURA!

Od jakiegoś czasu bywam na naszym basenie i łatwo o miejsce na torze nie jest. Bez względu na porę dnia i dzień tygodnia, ostatnimi czasami zastawałam tłumy ludzi pływających po kilkoro w tę i z powrotem bez wytchnienia.

Zanim jednak zdecyduję się iść na basen upewniam się, że nie będzie w danym dniu np. grupy uczniów, albo że tego dnia nie zwali się pułk wojska.

Jakież było moje ogromne zdziwienie, kiedy następnego dnia po informacji, że spoko można zjawić się bez obawy tłoku na pływalni, o 8 rano zastałam już zapelnione wszystkie tory, a na dodatek dwa z nich musiały zostać zwolnione, ponieważ pojawiło się kilku rostrych mężczyzn wojskowych twierdząc, że mają właśnie zgrupowanie.

W zasadzie nie byłoby tematu do pisania, aż do momentu, kiedy panowie pływając obok mnie zaczęli chlapać wodą na prawo i lewo, podnosząc wokół siebie fale większe niż na Bałtyku.

Na torze, gdzie pływałam, dobiła do mnie młoda dziewczyna, z którą spokojnie mijaliśmy się nie przyskajac sobie w oczy, za to obok pływający rozbrykani panowie nie zwracali na nikogo uwagi.

Obie grzecznie poprosiłyśmy o zachowanie spokoju i o kulturę na pływalni (wcześniej o to samo poprosił ratownik - niestety bez skutku), oczywiście zostałyśmy wysmiane, a święte oburzenie rośłego pana brzmiało cytuję - „na całym świecie pływając chlapię się wodą i tyle” i za chwilę ruszył do pływania z jeszcze większym impetem, waląc nogami w wodę niczym cepami. Zrobiło się ciekawie.

Niestety, obie byłyśmy zmuszone opuścić tor, a panowie nie widzieli nic złego w dobrej zabawie uprzykrzenia relaksu innym osobom, wszak w grupie siła.

Panowie wojacy TAK TRZYMAĆ!



Kaśka Sulkowska

Uniwersytet Trzeciego Wieku działa

- Na naszej uczelni przerwa świąteczna trwała aż do 12 stycznia. Ponieważ nie było chętnych do pełnienia dyżurów w naszym klubie, więc klub także był nieczynny. Po tej przerwie otworzył swoje podwoje i zapelniał się słuchaczami, zrobiło się gwarno, tłoczno i wesoło. Rozpoczęła się działalność edukacyjno- dydaktyczna, a dla zarządu - organizacyjna. Pełną parą ruszyły zajęcia lektoratów, gimnastyki rehabilitacyjnej, sekcji i kół zainteresowań.

Na spotkaniu sekcji literackiej 22 stycznia poprosiliśmy p. Anię Kuźmińską- Świder o przybliżenie nam dramatu Bułhakowa "Mistrz i Małgorzata, który obejrzelśmy w grudniu ubiegłego roku w Teatrze Polskim w Szczecinie.

Wśród spraw organizacyjnych na podkreślenie zasługuje robocza wizyta zarządu w Berlinie. Tak przebieg tej wizyty przedstawiły nasze koleżanki:

16 stycznia, na zaproszenie Zarządu Stowarzyszenia Miast Partnerskich Berlin Wilmersdorf reprezentowanych przez panie Jolantę Bahr i Karin Nagel, prezes MUTW Wacława Kuczyńskiego i sekretarz Kazimiera Kiczka udały się na spotkanie z władzami i członkami



stowarzyszenia w ratuszu dzielnicy Charlottenburg. Zaproszeni zostali również burmistrz Remigiusz Lorenz z małżonką, przewodnicząca „Kontaktów” Jolanta Stryczek, dyrektor Muzeum im. Alfa Kowalskiego Andrzej Kirmiel, Waldemar Kozielski i Wojciech Derwich. Spotkanie to miało na celu podsumowanie wrześniegowego pobytu członków berlińskiego stowarzyszenia na Ziemi Lubuskiej i odbywało się przy degustacji tradycyjnych polskich potraw: bigosu, pierogów z kapustą i grzybami. Berlińskie spotkanie niemieckich seniorów zaszczylił swoją obecnością burmistrz Charlottenburga p. Reinhard Naumann. Były krótkie przemówienia i wymiana upominków. **17 stycznia** zwiedzaliśmy słynne Grune Woche (Międzynarodowe Targi Gospodarki Żywnościowej, Rolnictwa i Ogrodnictwa), na których prezentowały swoje produkty kraje z całego świata, nawet tak dalekich jak Peru i Australia. Nie mogło tam także zabraknąć Polski, która była reprezentowana przez wszystkie regiony kraju. Miło było porozmawiać z rodakami i z przedstawicielami Ziemi Lubuskiej. Spotkanie upłynęło w miłej i serdecznej atmosferze. Zapewniono nas o pomocy w zorganizowaniu naszego przyjazdu do Berlina. Był także czas na krótki spacer po ogrodach Charlottenburga czy nabrzeżem Szprewy, wzdłuż pozostałości muru berlińskiego.

W ramach działalności kulturalnej 21 stycznia grupa 51 studentów wyruszyła do Poznania, by zasiąść na widowni Teatru Wielkiego i obejrzeć arcydzieło sztuki baletowej „Jeziorko łabędzie”, którego libretto napisali Władimir Biegiczew i Wasilij Gelcer, a muzykę skomponował Piotr Czajkowski.

Poza nauką naszym studentom należy się rozrywka. 22 stycznia w sali lustrzanej MOK odbyła się zabawa karnawałowa braci

studentek (na zdjęciach). Impreza była jak zawsze przygotowana perfekcyjnie przez sprawdzoną już ekipę: Marysię Musiał, Halinkę Nowakowską, Kysię Salej, Marylkę Balcerkiewicz, Emila Saleja, Józka Kugiejkę,



Bolka Motłoczyńskiego i Lecha Machlańskiego. W pięknie udekorowanej sali za konsolą zasiadł prawdziwy zawodowiec DJ Mirek i rozpoczęło się karnawałowe szaleństwo. Taniec gonił taniec. Były "zumby" i "zorby" "pociągi", "węże" i inne dotąd niespotykane układy taneczne. Po prostu brakowało czasu na spożywanie napojów orzeźwiających i regenerujących oraz na dłuższy odpoczynek. Niech żałują ci, którzy zostali w domu.

Do ważniejszych punktów naszych działań zaliczamy edukację prozdrowotną i dlatego 27 stycznia liczna grupa studentów zebrała się, by z olbrzymim zainteresowaniem wysłuchać bardzo ciekawego wykładu dr. Dariusza Okala na temat: "Problemy zdrowotne wieku podeszłego".

Wiele czasu i energii poświęcamy na integrację z UTW z województwa lubuskiego. 30 stycznia 14-osobowa grupa naszych



sluchaczy udała się do Krosna Odrzańskiego, by na zaproszenie tamtejszego UTW wziąć udział w II turnieju gry w kręgle (Na zdjęciu). Były ekipy z Zielonej Góry, Sulechowa, Lubska, Krosna i nasza kadra w składzie: Marysia Balcerkiewicz, Celinka Bartos, Krysia Kubiak, Marysia Łodyga, Renia Malinowska, Halinka Wasilewska, Bożena Zajac, Józek Kugiejko, Tomek Łodyga i Emil Salej wspomagana dopingiem czwórki kibiców. Turniej zakończył się zwycięstwem gospodarzy. My zajęliśmy IV miejsce i uznaliśmy to za skromny sukces, biorąc pod uwagę bardzo krótki okres przygotowań naszej kadry. Impreza była naprawdę wspaniała, podobnie jak poczęstunek.

Gospodarze umożliwili nam zwiedzenie muzeum, po którym oprowadzał nas pasjonat historii Krosna, wspaniały gawędziarz, pracownik muzeum -Jerzy Szymczak. Najbardziej jednak jesteśmy zadowoleni z poznania nowych przyjaciół. Zachęceni ciepłym przyjęciem przez organizatorów, zamierzamy odwiedzić Krosno w porze roku bardziej sprzyjającej spacerom, bo jest tam co obejrzeć.

Odbywały się także nasze ulubione spotkania edukacyjne z filharmonią poznańską z cyklu "Muzyka i...". 27 stycznia "Muzyka i teatr" oraz 4 lutego "Muzyka i fizyka."

Na zajęciach sekcji historycznej w muzeum -19 stycznia usłyszeliśmy okolicznościowy wykład z okazji 70. rocznicy wyzwolenia KL Auschwitz-Birkenau na temat "Holocaust- zagłada Żydów, a 9 lutego na temat judaizmu.

Sekcja regionalistów spotkała się 28 stycznia z p. Agnieszką Indycką, by wysłuchać wykładu na temat: Archeologia - nauka badająca dzieje. Nie omieszkamy skorzystać z zaproszenia, aby obejrzeć zbiory archeologiczne w naszym muzeum. Regionaliści spotkali się 11 lutego na kontynuacji zajęć z historii Polski.

12 lutego miłośnicy literatury spotkali się na zajęciach sekcji literackiej. Panie Anna Kuźmińska-Świder z Krystyną Pawłowską i



Krystyną Całus przedstawiły słuchaczom książkę o Ewie Demarczyk "Czarny anioł polskiej piosenki". Przy okazji mieliśmy wieczór wspomnień, gdyż panie omawiając książkę prezentowały znane przeboje tej znakomitej artystki. Ten wieczór z poezją śpiewaną pozostawił niezatarte wrażenie.

Luty 2015 roku okazał się dla uniwersyteckiej społeczności miesiącem pełnym smutku, bólu i żalu. Śmierć niespodziewanie i nagle wyrwała z naszego grona dwie nasze serdeczne Koleżanki, a nawet Przyjaciółki - Genowefę Filipek i Sabinę Perykietko, członkinie UTW od czasu jego powstania. Obie Panie, pełne wigoru, tryskające humorem i kipiące energią, chętnie służyły radą i pomocą

każdemu, kto tego potrzebował. Takie właśnie pozostaną na zawsze w naszej pamięci. Genię Filipek pożegnaliśmy 12 lutego, a Sabinę Perykietko 19 lutego.

Rodzinom i Bliskim naszych nieodżałowanych Przyjaciółek, łącząc się w żalu i bólu, w imieniu zarządu i wszystkich członków UTW w Międzyrzeczu, składamy wyrazy głębokiego współczucia. Wśród nas możecie Państwo znaleźć zrozumienie i pocieszenie.

Andrzej Kiczka

Zdjęcia: zabawa karnawałowa - L. Machlański,
turniej gry w kręgle - A. Kiczka

Sen o Warszawie

*„I nie żał nic
I żał tak wiele”
Cz. Niemen*

To tytuł utworu Czesława Niemena i filmu o nim, który obejrzałam na zaproszenie Stowarzyszenia Pamięci Czesława Niemena w Świebodzinie.

Jest to bardzo przejmujący pierwszy film biograficzny o tym wspaniałym muzyku. Po emisji filmu było spotkanie z reżyserem Krzysztofem Magowskim i stryjeczni braćmi Czesława Niemena. Reżyser mówił o swojej pracy nad filmem i problemach na jakie napotykał zbierając materiały. Rodzina wspominała pobyty Czesława w Świebodzinie, ich kontakty rodzinne i jaki był naprawdę ich stryjeczny brat. Minęła właśnie 11. rocznica jego śmierci i warto przypomnieć człowieka, który tak wiele wniósł do naszej kultury, bo kto z nas nie zna utworu „Dziwny jest ten świat”? Człowieka, który był osobowością nietuzinkową. Był wokalistą, instrumentalistą, kompozytorem, autorem tekstów, malarzem, felietonistą i poetą. Nigdy nie zabiegał usilnie o popularność, unikał wywiadów.

Czesław Juliusz Wydrzycki (pseudonim artystyczny - Niemen- przyjął w latach późniejszych) **urodził się w 1939 roku w Starych Wasiliszkach na ziemi grodzieńskiej.** Zdolności muzyczne przejawiał już w najmłodszych latach śpiewając w chórze kościelnym i grając na organach. W latach 1953-54 rozpoczął naukę w szkole muzycznej w Grodnie. Wraz z rodziną w ramach masowych wysiedleń Polaków z Kresów Wschodnich został w 1958 roku przesiedlony do Polski. Rodzina Wydrzyckich zamieszkiwała w Świebodzinie, Białogardzie i Kołobrzegu. Czesław rozpoczyna naukę w średniej szkole muzycznej w Gdańsku.

Pierwszy sukces przyszedł w 1962r. na Festiwalu Młodych



Talentów w Szczecinie. Zaczyna koncertować z zespołami Czerwono – Czarni i Niebiesko – Czarni. Występują w paryskiej Olimpii, we Francji, na Węgrzech, w Jugosławii i w Sopocie. W Warszawie wystąpił przed koncertem Marleny Dietrich, która zachwyciła się utalentowanym Polakiem.

Był też kierownikiem własnych zespołów. Jesienią 1966r. z muzykami z „Chochółów” utworzył zespół „Akwarele”. Potem były zespoły „I Niemen”, „Niemen Enigmatic”, „Grupa Niemen”, „Niemen Aerolit”. Występują w Czechosłowacji, Finlandii, ZSRR, USA, Indiach, na Kubie. Czesław tworzył własne, indywidualne i charakterystyczne odmiany muzyki – od rocka psychodelicznego przez symfoniczny rock progresywny, po awangardowy jazz rock oraz muzykę elektroniczną. W swoich utworach wykorzystywał teksty polskich poetów m.in. Mickiewicza, Słowackiego, Norwida, Asnyka, Leśmiana, Tuwima, Wyspiańskiego, Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Brzechwy, Brylla. W 1999 r. w plebiscycie „Polityki” został wybrany wykonawcą wszech czasów. Sam projektował okładki do własnych płyt.

Stan wojenny zakłócił karierę Czesława Niemena. W latach 80. i 90. koncertował, komponował i sporadycznie nagrywał. Zajmował się głównie pisanem muzyki filmowej i teatralnej, malarstwem i grafiką komputerową. **Zmarł w styczniu 2004 roku. Został pochowany na Starych Powązkach w Warszawie.**

Dla mnie i wielu ludzi Niemen czasem wydawał się osobą zamkniętą, tajemniczą, niedostępną, zarożumiałą. Ten film wiele mi wyjaśnił, bo Czesław Niemen w ocenie tych, którzy znali go osobiście, był człowiekiem ciepłym,

bezpośrednim, spokojnym, zrównoważonym i przyjaznym ludziom.

(Albumy : 1967r. „Dziwny jest ten świat”, 1968r. „Sukces”, 1969r. „Czy mnie jeszcze pamiętasz?”).

Od marca 2004r. piosenka „Sen o Warszawie” jest hymnem kibiców Legii Warszawa.

Wiesława Chamienia

Czerwony Tulipan

To grupa muzyczna i kabaret z Olsztyna. „Tulipan” swoim początkiem sięga do studenckiego zespołu „Niebo”, który powstał na WSP Olsztyn w 1972 roku. Zespół „Niebo” zawiesił swoją działalność w 1978 roku, a jego członkowie tworzyli także grupy „Boniek”, „Kart” i „Ex”. Po studiach część członków „Nieba” stworzyła w 1985 roku zespół „Czerwony Tulipan”. Działają już więc 30 lat na scenie.

W składzie zespołu występują: Ewa Cichocka, Krystyna Świątecka, Stefan Brzozowski, Andrzej Czamara i Andrzej Dondalski. W repertuarze mają poezję śpiewaną, lirykę i satyrę. Pierwszy raz byłam na występie tego zespołu i byłam nimi zachwycona. To wspaniałe przeżycie i uczta muzyczna dla duszy. Zespół bardzo szybko nawiązał kontakt z widzami i zaangażował nas do wspólnej zabawy. W części satyrycznej znakomita była Ewa Cichocka. Jej recytacje wykonywane błyskotliwie i z mistrzowskim

aktorstwem wzbudzały radość i gromki aplauz widzów. Jest naprawdę świetna. Strona liryczna - to Krystyna Świątecka śpiewająca i grająca na flecie. Muzycy (trzy gitary) wspaniali.

Świetnie wykonany utwór Czesława Niemena „Dziwny jest ten świat”, wiecznie aktualny, w wielu z nas wzbudził wspomnienia lat czasami już zapomnianych. Przyznaję, że jak zawsze przy tym utworze, na pewno wielu odczuło wzruszenie i przejmujący dreszcz. Utwory z repertuaru „Tulipana” to m.in. „Olsztyn kocham”, „Jedynie co mam”, „Prosty jak zegarek świat”, „Sekret kardynała Richelieu”, „A jednak po nas coś zostanie”.

Zespół kilkakrotnie bisował, bo w Międzyrzeczu tak łatwo ze sceny się nie schodzi, i na życzenie publiczności wykonał utwór „Jedynie co mam” śpiewany z chórem międzyrzeczczan na widowni. Zespołowi tej klasy życzyć jak najczęściej i mam nadzieję, że zadba o to dyrektor i pracownicy Międzyrzecznego Ośrodka Kultury.

Wiesława Chamienia

Spotkanie z Alfredem Siateckim

4 lutego w Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego odbyło się autorskie spotkanie z Alfredem Siateckim - publicystą, dziennikarzem, pisarzem, który zaprezentował swoją kolejną książkę pt. "Piąty klucz do bramy".

Wszystkie jego książki z tego cyklu zostały opatrzone podtytułem "Rozmowy nieautoryzowane lub nieodbyte o przeszłości Środkowego Nadodrza". Alfred Siatecki sam wymyślił formę fikcyjnych wywiadów z takimi osobami, które miały udział w ważnych wydarzeniach naszego regionu. W książce "Piąty klucz do bramy" jest międzyrzecki akcent. Przedstawia jednego z mieszkańców, z którym odbywa rozmowę z założycielem muzeum - Alfem Kowalskim. Niezłym pomysłem było zaprezentowanie fragmentu książki, gdzie w rolę p. Alfa wcielił się dyrektor Andrzej Kirmiel, a autor książki przeprowadził z nim rozmowę. Pan Siatecki omówił również swoje poprzednie 4 książki z cyklu "Klucze do bram".

Alfred Siatecki - urodził się 18 czerwca 1947 r. w Kostrzynie nad Odrą. Ukończył studia magisterskie w zakresie uprawy roślin w Wyższej Szkole Rolniczej w Szczecinie. Doksztalał się na Uniwersytecie Hohenheim w Stuttgarcie w Niemczech. Po studiach mieszkał w Brzozie koło Strzelca Krajeńskich i Boczowie koło Rzepina. W 1972 r. zamieszkał w Zielonej Górze, gdzie pracował w Zarządzie Wojewódzkim Związku Młodzieży Wiejskiej i Urzędzie Wojewódzkim.

W czasie studiów związał się z

dziennikarstwem. W latach 1979 – 1987 pracował w redakcji dwutygodnika „Nadodrze”, następnie aż do 2008 r. w „Gazecie Lubuskiej”.

Jako pisarz debiutował opowiadaniem „Poranek” w 1969 r. w „Wiadomościach Zachodnich” i wierszem „Wróć” w 1970 r. w „Szczecińskim arkuszu poetyckim”, dodatku do „Głosu młodzieży”. W 1980 r. wydał zbiór opowiadań „Podzwonni ręczniacy”, za który otrzymał trzecią nagrodę na debiut prozatorski wydawnictwa Iskry. Pięć lat później w wydawnictwie Iskry ukazał się jego drugi zbiór opowiadań „Piaszczysta ziemia”, wyróżniony drugą nagrodą w konkursie na debiut. W 1987 r. w konkursie na powieść współczesną otrzymał trzecią nagrodę za „Jubel” (nakład 30 tys. egzemplarzy).

Pisarz ma w swoim dorobku literackim powieści obyczajowe i kryminalne, zbiory opowiadań oraz bibliografię lubuskiego środowiska literackiego. Jest autorem słuchowisk zrealizowanych w Radiu Zachód. Zajmuje się krytyką literacką i historią literatury. Jego utwory przekładano na język białoruski, łużycki, niemiecki i rumuński.

Opowiadania i reportaże drukował w almanachach i antologiach, m.in. w „Wyjść z cienia drzewa” (1969), „Zielone



krajobrazy” (1975), „Rubinowa hortensja” (1980), „Wszystko do wygrania” (1981), „Jedno słońce dla wszystkich” (1981), „Wizerunki” (1981), „Nauka chodzenia” (1984), „U podnóża słów” (1984), „Kawałek solonego drzewa” (1987), „Bije, znaczy kocha” (1988).

Fragmety powieści i opowiadania drukował w czasopismach „Nowy wyraz”, „Miesięcznik Literacki”, „Tygodnik Kulturalny”, „Kamena”, „Nadodrze”, „Morze i ziemia”, „Winnica”, „Gazeta Lubuska”, „Ziemia Gorzowska”, „Lamus”, „Prom /Die Fähre”, „Pro Libris”, „Pegaz Lubuski”.

Za twórczość i działalność kulturalną otrzymał:

Nagrodę Twórczą Młodych „Zielone Grono” [1982]
Lubuską Nagrodę Kulturalną [1986]
Nagrodę Kulturalną Prezydenta Zielonej Góry [1989]
Nominacje do Lubuskiego Wawrzynu Literackiego [1996]
Lubuski Wawrzyn Literacki [2000]

Tekst i zdjęcia Artur Anuszewski

Mała Krysia, ale duża Sienkiewicz

29 stycznia 2015 roku odbyło się pierwsze w tym roku kalendarzowym spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki. Dyskutowano o książce *Cacko* Krystyny Sienkiewicz.

Znana aktorka telewizyjna, teatralna i kabaretowa zaprasza Czytelnika do swojego świata, do pięknego domu, zabiera w podróż po życiowych drogach.

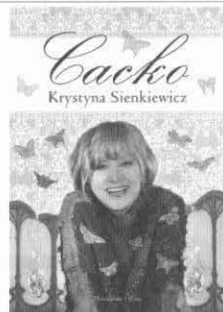
Książka nie jest typową autobiografią, chronologia zachowana jest tylko częściowo, nie znajdziemy zbyt wielu dat i

przyporządkowanych im wydarzeń. Choć zaczynamy od dzieciństwa – autorka pisze, jak wpłynęła na jej życie strata rodziców, kiedy z bratem byli małymi dziećmi – przechodząc do lat szkolnych i studenckich, to później mamy garść dość luźnych myśli z czasów kariery scenicznej i filmowej. A wszystko to przeplecione jest obrazami z życia domowego – nie tylko literackimi, ale też wizualnymi.

Z książki wyłania się obraz kobiety, która mimo że czasem nie miała i nie ma w życiu lekko, to jednak cieszy się jego urodą. Zараа optymizmem i wiarą w lepsze jutro. Nie epatuje swoją chorobą, dystansuje się od niej, nie lituje się nad sobą i od nikogo tego nie wymaga. Cieszy się drobiazgami, w każdej sytuacji znajdując pozytywne strony.

Cacko to zachęta do czerpania z życia pełnymi garściami i tworzenia własnego, niepowtarzalnego świata, w sobie i wokół siebie. Lekcja pokory i umiejętności dzielenia się radością i wiarą. A wszystko podane w sposób, w jaki Krystyna Sienkiewicz patrzy na świat i ludzi – dowcipnie, inteligentnie, czasem komicznie, innym razem tragikomicznie, a kiedy trzeba melancholijnie i lirycznie.

Refleksjom nad swoją rolą w życiu kulturalnym towarzyszą wspomnienia mężczyzn jej życia oraz szczere wyznania, dlaczego



nie miała dzieci. Aktorka wyjaśnia także, skąd wzięła się jej miłość do zwierząt. W książce swoje miejsce znalazły anegdoty, przepisy kulinarne, tematy ważne i nieważne. Szczerze, bez upiększeń, ale i zabawnie wspomina swoje perypetie z mężczyznami i uzależnienie od sceny.

Krystyna Sienkiewicz posiada zmysł artystyczny, malowanie obrazów i tworzenie różnorodnych form artystycznych uzupełniane są słabością do zbierania bibelotów. Autorka tworzy Niepotrzebne Rzeczy; kocha Anioły i otacza się nimi na potęgę.

Pani Krystyna uważa, że w życiu niekoniecznie trzeba być

idealną żoną i matką, by być szczęśliwą osobą. Życie pod prąd, ale zawsze w zgodzie z samym sobą, też może przynieść wiele szczęśliwych chwil.

Cacko jest wypełnione zdjęciami wnętrza, malowideł czy innych dekoracyjnych drobiazgów, wypełniających jej przestrzeń do życia przy ulicy Płatniczej na Bielanych.

**Renata Dyla
Katarzyna Terpilowska**

Leszek Dranicki w Międzyrzeczu

11 lutego br. gościem w Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia w Międzyrzeczu był Leszek Dranicki - wybitny bluesman.

Spotkania z ciekawymi osobowościami Małej Akademii Jazzu (MAJ) w Międzyrzeczu pomału stają się tradycją. Bluesmana zapowiedział Wojciech Karnat, który pracuje w Gorzowskim Jazz Klubie Pod Filarami. Jak wspomnieli L. Dranicki - z MAJ współpracuje już 29 lat. Za rok będzie obchodził okrągły jubileusz. Jest najstarszym profesorem MAJ.

„Cieszę się, że na sali jest młodzież i osoby dorosłe. To niezwykle grać dla tak licznie przybyłej publiczności” powiedział na powitanie muzyk. Wykład rozpoczął od



historii bluesa. W Polsce spopularyzował ten gatunek muzyczny w latach 70. ubiegłego wieku Tadeusz Nalepa. Gitarzysta i wokalista w jednej osobie wykonywał w trakcie prelekcji liczne piosenki – oczywiście w rytmie bluesa. Kołyszący rytm muzyki prowokował do kołysania i klaskania. Publiczność świetnie się bawiła. Artysta - widać to było – był usatysfakcjonowany. Podsumowując: koncert wyborny i nad wyraz udany. Świadczą o tym komentarze usłyszane po koncercie. Słuchacze nie żałowali, że przyszli. To był rewelacyjny koncert. Czekamy na kolejne!

Podziękowania dla Rady Rodziców przy PSM i serdeczne podziękowania dla gościa za ufundowanie słodkości.

Z muzycznym pozdrowieniem

Zdzisław Musiał

Foto Artur Anuszkowski

Międzyrzeczeki Ośrodek Kultury zaprasza

08.03.2015, godz. 18:00, sala kinowo-widowiskowa

KONCERT Andreo i Karina. Duet, który wykonuje największe przeboje włoskich gwiazd Al Bano i Romina Power w oryginalnych tonacjach.

BILETY - 25 zł (do nabycia online – www.mokmiedzyrzecz.pl i w kasie kina MOK – pn. 11:00-17:00, wt.-pt. 11:00-15:00)

15.03.2015, godz. 10:30 I blok, godz. 13:30 II blok, godz. 17:00 III blok

hala widowiskowo-sportowa MOSiW

Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego o Puchar Burmistrza Międzyrzecza

BILETY - 15 zł normalny, **10 zł** ulgowy (dzieci i młodzież ucząca się, emeryci i renciści), **25 zł** miejsce przy stoliku, dzieci do 10 lat – wstęp wolny.

Bilety do nabycia w dniu i na miejscu imprezy.

19.03.2015, godz. 10:00

sala kameralna - Lubuski Konkurs Recytatorski PRO ARTE 2015 – prezentacje powiatowe.

Wstęp wolny

19.03.2015, godz. 10:00, sala kameralna

60. Ogólnopolski Konkurs Recytatorski – prezentacje powiatowe

Wstęp wolny

22.03.2015, godz. 17:00, sala kinowo-widowiskowa

KONCERT MaBaSo Funky-Jazz Trio

„Mabaso” to najnowszy projekt najlepszego od dwóch

dekad wibrafonisty elektrycznego-Bernarda Maseli. Tworzą go kontrabasista oraz basista elektryczny Michał Barański oraz najlepszy słowacki perkusista, obecnie mieszkający w Pradze Dano

Soltis. W MaBaSo od strony konstrukcyjnej, aranżacyjnej i brzmieniowej muzyki wykorzystują charakterystyczne elementy elektrycznego "fusion" z mocnymi wpływami muzyki R&B, soul czy funky. W warstwie harmonicznomelodycznej i w sposobie rozgrywania partii solowych mamy do czynienia z myśleniem wywodzącym się w linii prostej z akustycznego jazzu.

BILETY - 30 zł (do nabycia online – www.mokmiedzyrzecz.pl i w kasie kina MOK – pn. 11:00-17:00, wt.-pt. 11:00-15:00) w dniu koncertu **35 zł**

28.03.2015, godz. 16:00, sala kinowo-widowiskowa
Gminny Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej PRO ARTE 2015

Wstęp wolny

Przeznacz 1% podatku

Jeżeli jeszcze nie wiesz komu przekazać 1% podatku - przeznacz na Stowarzyszenie Lubuski Weekend Gitarowy. **KRS 0000 404 812. Cel szczegółowy: Lubuski Weekend Gitarowy.** Organizujemy po raz czternasty latem koncerty gitarowe. Zimą koncerty świąteczne dla rodzin z paczką dla dziecka. Dziękuję.

**Zdzisław Musiał
Prezes Stowarzyszenia
Lubuski Weekend Gitarowy**

Prace na zamku

Od czerwca do listopada 2014 roku na zamku w Międzyrzeczu wykonano ratownicze prace remontowo-konserwatorskie, prace zabezpieczająco-konstrukcyjne w miejscach zagrożonych katastrofą budowlaną (w 2005 roku rozpoczęte zostały ratownicze prace remontowo-konserwatorskie zamku międzyrzeckiego, które kontynuowano w latach 2006-2007, 2009-2013).

Zakres prac obejmował naprawę wewnętrznego lica muru obwodowego: na odcinku zachodnim i północnym - od baszty w obrębie muru obwodowego do bastei północnej - oraz zewnętrznych



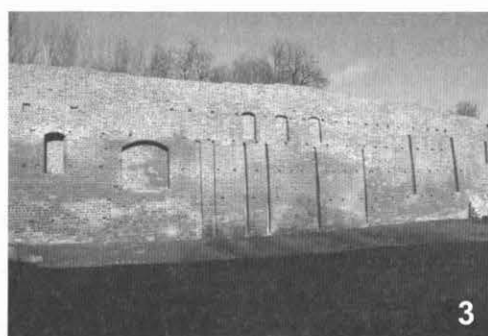
lic przypory, bastei północnej i muru bramy wjazdowej (łącnika między bastejami). Wykonano rozebranie i przymurowanie lica z zakotwiczeniem w rdzeń muru, uzupełnienie miejsc z ubytkami, wykucie uszkodzonych, a także wstawienie nowych cegieł o strukturze i barwie, jak w istniejącym murze, oczyszczenie i spoinowanie lic wraz z ich odgrzybieniem oraz przemurowanie przesklepień łukowych. Ponadto wykonano prace dodatkowe, a ich zakres obejmował roboty izolacyjne części podziemnych i hydrofobizację lica wewnętrznego muru obwodowego, a także izolację korony tego muru (na odcinku zachodnim i północnym).

Ratownicze prace remontowo-konserwatorskie zostały wykonane przez Firmę Usługową „MAZI” Piotr Mazurek z Radziemiec.

Rezultatem zrealizowanych robót jest dokończenie prac

zabezpieczająco-konstrukcyjnych muru obwodowego zamku, a przede wszystkim poprawa stanu technicznego założenia zamkowego.

Zadanie pt. „Remont kompleksu zamkowego w Międzyrzeczu” zostało współfinansowane przez Unię Europejską ze środków finansowych Europejskiego Funduszu Rybackiego w ramach środka 4.1. „Rozwój obszarów zależnych od rybactwa” z programu operacyjnego „Zrównoważony rozwój sektora rybactwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013”. Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego w Międzyrzeczu otrzymało dotacje z budżetów: Europejskiego Funduszu Rybackiego (394.792, 92 zł), Gminy Międzyrzecz (100.000,00 zł), Województwa Lubuskiego (39.992,53 zł) oraz



Powiatu Międzyrzeckiego (36.651,21 zł). Całkowity budżet zrealizowanego zadania wyniósł 571.436,73 zł.

Jednakże z uwagi na nadal zły stan zachowania obiektu, który ulega pogorszeniu w miejscach nieobjętych

ratowniczymi pracami zabezpieczającymi (wnętrza baszty, piwnicy renesansowej oraz obu bastei wraz z ich zadaszeniami), zachodzi konieczność podjęcia dalszych robót remontowo-konserwatorskich.

Tekst i zdjęcia Agnieszka Indycka

Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego

Fot. 1. Zewnętrzne lico muru bramy wjazdowej (łącnika między bastejami) i bastei północnej; stan po wykonaniu prac remontowo-konserwatorskich.

Fot. 2. Wewnętrzne lico muru obwodowego (część zachodnia); stan po wykonaniu prac remontowo-konserwatorskich.

Fot. 3. Wewnętrzne lico muru obwodowego (część północna); stan po wykonaniu prac remontowo-konserwatorskich.

Konwój Muszkieterów

Konwój Muszkieterów to charytatywna akcja prowadzona w całej Polsce. Organizatorem akcji jest Fundacja Muszkieterów zrzeszająca właścicieli sklepów Intermarche i Bricomarche. W tym roku w akcję fundacji zaangażowała się Justyna Steczkowska – bo cel tej akcji jest chwalebny. Fundusze zebrane w trakcie jej trwania w całości przekazane są dla dzieci, którym potrzebne jest wsparcie materialne. Bricomarche w Międzyrzeczu, chociaż działa od roku, również uczestniczyło w Konwoju Muszkieterów. Ze sprzedanych reklamówek zbierano kwotę 3,5 tys. zł. Właściciele marketu, państwo Sylwia i Rafał Spychałowie całą sumę przekazali Specjalnemu Ośrodkowi Szkolno-Wychowawczemu w Międzyrzeczu. Dyrektor



Ośrodka p. Arletta Stachecka przeznaczyła ofiarowaną kwotę na zakup 2 konsoli X-Box dla dzieci objętych całodobową opieką. Na dwóch piętrach umieszczone po jednym urządzeniu będą spełniać funkcję rozwoju fizycznego jak i psychomotorycznego. Pani Stachecka serdecznie dziękuje w imieniu wszystkich podopiecznych za dar. Właściciele sklepu dziękują również tym, którzy kupili reklamówki bo to dzięki nim można było sprawić dzieciom radość.

19 marca mija rok od otwarcia Bricomarche w Międzyrzeczu. Państwo Sylwia i Rafał Spychałowie przy tej okazji zapraszają na festyn rocznicowy połączony z dobrą zabawą i z różnymi niespodziankami.



Romuald Sikorski



EKO-WIERT
www.studniepodklucz.pl

Studnie głębinowe
– z gruntu dobre...

- Studnie głębinowe
- Odwierty pod pompy ciepła
- Dobór i montaż stacji uzdatniania wody
- Zmięczalnie wody

EKO-WIERT STUDNIARSTWO
Kaława 11
66-300 Międzyrzecz
tel./fax 95 741 13 27
mobile: 501 319 262
email: ekowiert1@o2.pl

Międzyrzecz, ul. Mickiewicza 34

www.szczanowicz.pl

**AUTOSERVIS
SZCZANOWICZ**



tel. 602 575 329

SEBASTIAN SZCZANOWICZ

- ✓ KOMPLEKSOWY SERWIS SAMOCHODOWY
- ✓ DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA
- ✓ KLIMA - SERWIS



pieniądze
w 15 minut



minimum
formalności



na każdy
pomysł



Weź kredyt

gotówkowy i mniej z górki!



Santander
CONSUMER BANK

Bank dla Twoich pomysłów

66-300 Międzyrzecz

os. Centrum 15

pon.-pt.

09:00 - 17:00

Serdecznie Zapraszamy

Infolinia:



195 00

koszt połączenia zgodny z taryfą operatora



USŁUGI FRYZJERSKIE

Jagoda Leśkiewicz

tel. 508 357 514

Dojazd do domu Klienta!

- * Strzyżenie
- * Farbowanie, Baleyage
- * Zabiegi pielęgnacyjne włosów
- * Stylizacja
- * Fryzury okolicznościowe

Zapraszam

 **eurobank**

**kredyt
konsolidacyjny
płać jedną niską ratę**

**Międzyrzecz, ul. Waszkiewicza 12
tel. 95 741 12 00**

Manager Oddziału Bankowego
Mariusz Lubiński, tel. 539 336 565

**zadzwoń
19 000** www.eurobank.pl

Koszt połączenia wg stawki operatora.

Szczegóły oferty, w tym opłaty i prowizje są dostępne na www.eurobank.pl i w placówkach Euro Banku S.A.

W przypadku umów zawartych u Pośrednika kredytowego uprawniony jest on na mocy udzielonego mu przez Euro Bank S.A. pełnomocnictwa do zawierania w imieniu i na rzecz Banku umów o pożyczkę i rachunek bankowy oraz wykonywania czynności faktycznych związanych z wymienionymi umowami.



TRANSPORT AUTOKAROWY

Robert Rudyk

66-300 Międzyrzecz
ul. Młyńska 16

kom. 500 229 148

www.rudyktravel.pl

robertbus@onet.eu

Obsługa imprez krajowych i zagranicznych.
Przewozy szkolne i pracownicze.



Pożyczki bez BIK !



Negocjujemy koszty!

Telefon:

884 615 167

email: pozyczbezbik@o2.pl

SOLARIUM

Havana STUDIO
ul. 30-go stycznia 37, 66-300 Międzyrzecz
tel: 606 261 006

godziny otwarcia:
Pn-Sb 10-21 Nd 13-20

HAVANA studio

*Przegramy
Twoje filmy
na płyty dvd i blu-ray*

(z każdej kasety)

tel. 602 337 017

**Przyjęcia Weselne
już od 99 zł /os.**

organizujemy
komunie, imprezy okolicznościowe,
szkolenia, konferencje



FOLWARK AMALIA

66-340 Przytoczna, Lubikówko 5
www.folwarkamalia.pl
kom.: 603-838-407



Wypocznij...
Spędź u nas swój czas.

Cyfrowa

**Wytwórnia
Filmów**



tel. 602 337 017

*** filmowanie wesel**
*** i innych uroczystości**



-Najwyższa jakość obrazu-



HDTV
1920X1080

www.programlokalny.pl



**KREGIELNIA
W MIĘDZYRZECZU !!!**

*** PROFESJONALNE TORY * EUROPEJSKI DESIGN * AKTYWNA ZABAWA * CIEKAWY MENU * IMPREZY INTEGRACYJNE * NOCLEGI ***

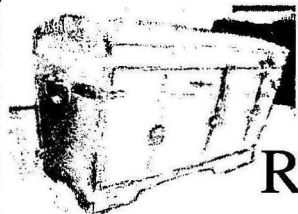
Zaprasza



Hala Widowiskowo-Sportowa os.Kasztelańskie 8A

Info: 95 742 07 63 lub 95 742 22 56

W SĄSIEDZTWIE: BASEN * SAUNA * SOLARIUM * ORLIK * SIŁOWNIA *



ANTYKI RENOWACJA

SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym meblom, zachowując ich pierwotne kształty i niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT:

0603365989

Wyszanowo 40

0603365990

66 - 300 Międzyrzecz

ZAPRASZAMY

Praktyka Lekarska Specjalistyczna

Teresa Stoińska

Specjalista chorób wewnętrznych

przyjmuje w czwartki od godz. 15³⁰
rejestracja telefoniczna 604 539 713

UWAGA !

Od 1.10.2013r. gabinet przeniesiony
na ul. Chopina 5a przy aptece SALUS

Kuśnierstwo-Uslugi

- szycie futer
 - szycie kozuchów
 - szycie odzieży ze skóry
- tel. 95 741 20 90

Mieczysław Oleszek

Międzyrzecz ul. Krasińskiego 12d/9



Pracownia protetyczna

- * Materiały wysokiej jakości
- * Prace wykonane z najwyższą starannością

NAPRAWA PROTEZ

Grażyna Grocholewska
ul. Świerczeskiego 23
66-300 Międzyrzecz

tel. 668 461 439



GABINET UROLOGICZNY

lek. med. *Roman Turowski*
specjalista urolog

(badania USG układu moczowego i prostaty)
przyjmuje we wtorki i czwartki
w godzinach 15.30 - 16.30

Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16
tel. 601 911 019

Ekspresowa naprawa

PROTEZ ZĘBOWYCH

tel. 0957412411 695261080

Danuta Sawka

Pracownia Protetyczna

Międzyrzecz os. Generała Sikorskiego 7

CZYNNE

PONIEDZIAŁKI I ŚRODY W GODZINACH 8.00-17.00
WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-15.00

Janusz Jaskowicz

**Specjalista ortopedii
i chirurgii urazowej**

Przyjmuje w poniedziałki
w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰

Międzyrzecz ul. Rynek 2
(przy aptecę "Ratuszowa")

tel. 0 601 55 61 67



PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

Izabela i Konrad Ziarkowscy

Międzyrzecz, ul. Wybudowanie 1b/2

(Stomatologia estetyczna, stomatologia dziecięca,
leczenie protetyczne, chirurgia stomatologiczna,
cyfrowe RTG zębów)

Gabinet czynny:

od poniedziałku do piątku w godz. 9-19
(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)
w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz. 21

Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802

Z międzyrzeckiego ratusza

Uroczystość 50-lecia pożycia małżeńskiego

Urząd Stanu Cywilnego w Międzyrzeczu we wrześniu organizuje zbiorową uroczystość z okazji 50-lecia pożycia małżeńskiego dla par, które w roku 1965 zawarły związek małżeński. W związku z powyższym, w celu zadeklarowania swojego udziału w uroczystości, prosimy o osobiste przybycie do Urzędu Stanu Cywilnego w Międzyrzeczu, pok. 102, ul. Rynek 1 lub zgłoszenie telefoniczne pod nr tel. 957426939, **do końca kwietnia 2015 roku.**

Promocja albumu Marcelgo Tureczka



W środowe popołudnie, 11 lutego, w Międzyrzeckim Ośrodku Kultury odbyła się promocja najnowszego albumu Marcelgo Tureczka pt. „Zabytkowe parki w okolicach Międzyrzecza – zarys historii założeń oraz walory przyrodniczo-kulturowe”, wydane na zlecenie gminy Międzyrzecz. Rozpoczynając uroczystość, zastępca burmistrza Międzyrzecza Agnieszka Śnieg powitała zebranych gości, przedstawiła autora publikacji i wręczając bukiet kwiatów podziękowała za wieloletnią współpracę. Autor zaprezentował swoją książkę, w której zawarte są zagadnienia obejmujące problematykę dawnych założeń ogrodowych i parkowych. Jak zaznaczył, głównym celem publikacji była próba przybliżenia tych elementów w krajobrazie Międzyrzecza i okolic, a co charakterystyczne, jest to przede wszystkim kontynuacja wydanego na przełomie 2012/2013 r. albumu o zabytkach gminy – niezwykle ciekawej pozycji ostatnich lat.

Publikację wydano w nakładzie 600 szt., opracowanie graficzne, skład i druk wykonała Agencja Reklamowa Sand Media z Zielonej Góry. Pozycję będzie można zakupić w miejskich księgarniach.

Spotkanie organizacji pozarządowych

17 lutego w międzyrzeckim ratuszu odbyło się spotkanie organizacji pozarządowych z terenu gminy Międzyrzecz.



Rozpoczynając spotkanie, burmistrz powitał przybyłych gości. Zaznaczył, iż celem spotkania jest przede wszystkim określenie norm współpracy z organizacjami, płaszczyzną do dyskusji i wymiany doświadczeń.

W spotkaniu wzięło udział kilkudziesięciu przedstawicieli różnego rodzaju organizacji, klubów sportowych czy zespołów



śpiewających. Podczas dyskusji głos zabrało kilka osób, które przedstawiły historię swoich organizacji, opowiadały o dotychczasowej działalności i planach na przyszłość. Spotkanie spełniło oczekiwania uczestników, wielu z nich wyszło z ratusza usatysfakcjonowanych dobrym klimatem, w jakim przebiegło spotkanie, możliwością zabrania głosu i podjęcia dyskusji w istotnych dla nich sprawach. Ustalono ponadto, iż podobne spotkania będą się odbywały przynajmniej dwa razy do roku.

Wybory sołeckie

Wraz z początkiem lutego rozpoczęły się w gminie wybory sołeckie. Do tej pory mieszkańcy głosowali na swoich przedstawicieli w sołectwie Kursko, Pieski, Kuligowo, Kalsko, Święty Wojciech, Żółwin i Kuźnik. Nowego sołtysa wybrano w sołectwie Kuligowo, jest nim p. Honorata Kawalek. W pozostałych sołectwach wybory nie przyniosły zmian na tym stanowisku. Kolejne wybory odbędą się w następujących terminach:

- Wyszanowo i Wysoka, 3 marca 2015 r., godz. 17:00, sala wiejska,
- Szumiąca i Bukowiec, 4 marca 2015 r., godz. 17:00, sala wiejska,
- Kaława (Szkoła Podstawowa) i Gorzyca (Centrum Rekreacyjno-Sportowe), 5 marca 2015 r., godz. 17:00,
- Bobowicko, 9 marca 2015 r., godz. 18:00, Zespół Szkół CKR im. Zesłańców Sybiru,
- Nietoperek, 10 marca 2015 r., godz. 17:00, sala wiejska.

Remont ul. Świerczewskiego!

Uwaga mieszkańcy! W II kwartale roku gmina przystąpi do remontu dwóch odcinków ulic w mieście: ul. Waszkiewiczza – od stacji paliw Jumar do skrzyżowania z ul. Rokitniańską – oraz ul. Świerczewskiego – od głównego skrzyżowania do mostu na Paklicy. Nieuniknione będą utrudnienia w komunikacji miejskiej, dlatego prosimy mieszkańców o cierpliwość i wyrozumiałość, a także szczególne zwracanie uwagi na oznakowanie drogowe. O wszelkich zmianach w organizacji ruchu będziemy informowali na bieżąco na naszej stronie www.miedzyrzecz.pl, a także przekazując informacje lokalnym mediom.

Patrycja Klarecka –Haladus
Urząd Miejski w Międzyrzeczu

Kolejne wyzwanie przed nami!

Udało się! Kolejny projekt, złożony przez naszą młodzież w ramach Regionalnego Konkursu Grantowego programu Równać Szanse, został pozytywnie rozpatrzony. Czeką nas pół roku ciężkiej pracy, ale też nowych doświadczeń i zabawy.

Dwa spotkania rekrutujące młodzież do projektu już za nami. Mamy 10-osobową, zwartą i chętną do działania grupę, która samodzielnie, po uprzednich warsztatach z fotografii, modelingu i wizażu, stworzy pokaz mody. Przez 6 miesięcy będzie w nich pobudzana samodzielność, kreatywność, otwartość, odwaga i wiele innych podstawowych cech, dzięki którym będzie im łatwiej wkroczyć w dorosłe życie.



Już w najbliższym czasie czekają ich pierwsze warsztaty z instruktorami z Mordów. Grupa zaczyna powoli szukać pomysłów na przebrania, które gromadzi na nowo powstałej grupie na Facebook'u. Są zachwyceni, jak świetny efekt można

uzyskać używając papieru, folii, gazet i innych prostych materiałów. W ich głowach rodzą się pomysły: co? jak? z czego zrobić? Jeśli ich zapał i zaangażowanie będą dalej tak kwitły, poradzą sobie bez problemu. Są grupą, jednością, która chce coś robić – rozwijać wspólnie swoje pasje, odkrywać nowe zainteresowania, usamodzielniać się, rozbudzać w sobie wiarę w siebie i swoje możliwości – między innymi właśnie tego ma ich nauczyć realizacja projektu Równać Szanse.

Tuż przed Świętami Bożego Narodzenia nasze przedszkole wystawiło piękne jasełka. Nasi najmłodsi spisali się zarówno wcielając się w różne postacie, jak i w kołędowaniu. Przy oprawie muzycznej swoją pomocą służyła bukowiecka schola – Młodzi Świętego Marcina.

21 stycznia dzieci kolejny raz pokazały swoje zdolności podczas wieczoru przygotowanego dla babć i dziadków z okazji ich święta. Następnie wystąpiła grupa BOMBASTIC w specjalnie przygotowanym – świątecznym pokazie ogniowym. Kolejnego dnia my – Młodzi Świętego Marcina oraz BOMBASTIC pojechaliśmy do Myszęcina, aby tam zaśpiewać kilka kołęd i po raz kolejny podgrzać atmosferę naszymi ogniami. Znowu wywołałmy serię „och-ów” i „ach-ów” wśród tłumu.

Ponieważ do doskonałości nam jeszcze daleko, zorganizowaliśmy warsztaty z grupą z Elblągi i okolic – Uła, Wojtkiem i Marcinem. „Spotkaliśmy się z bardzo miłym, entuzjastycznym powitaniem. Na początku się poznawaliśmy i wszyscy mówili coś o sobie. Następnie wzięliśmy się ciężko do roboty. Praca była intensywna, a co za tym idzie – wyczerpująca. Nauczyliśmy się wspólnie dużo trików kręcenia poi i kijem. Oprócz tego, dla lekkiej odmiany i zabawy, uczyliśmy się jeździć na monocyklu, zonglować, a także chodziliśmy na powerizerach. Podsumowując, było to pozytywne spotkanie, które każdy długo zapamięta. „Drugie danie było bardzo smaczne” – tak wspomina warsztaty Uła – nasza instruktorka. „Mobilizacja nie znała granic, każdy chciał spróbować wszystkiego: poikarz - kręcenia kijem i



zonglerki piłeczkami, wachlarzystka - szczudół, szczudlarka - monocyklu, a przy tym nie zabrakło czasu na dopracowywanie własnych umiejętności w danej dziedzinie. Atmosfera wspólnej zabawy i nauki, partnerskiej wymiany doświadczeń i umiejętności sprawiła, że na długo te warsztaty pozostaną w naszej pamięci i mamy nadzieję, że nie będą ostatnie” – wspomina nasza wachlarzystka – Monika.

Już niedługo to nas czeka poprowadzenie takich warsztatów w Siedliszku, gdzie młodzież, w projekcie „Działajmy Razem” realizowanym wspólnie z nami i Wielaniem, miała możliwość



zmierzyć się z poikami, a niektórzy zdecydowali się nawet wystąpić gościnnie z nami z ogniem! Mimo wszystko naukę będzie trzeba zacząć od podstaw. Cieszy nas fakt, że zaraziliśmy innych do tak ciekawego działania tak, jak kiedyś zaraziło nas. To będzie wspaniałe – patrzeć jak z każdym krokiem osiągają kolejne szczeble w drabinie do celu.

Izabela Siwek

Gabinet Stomatologiczny

lek. stom. Zdzisław Sobkowiak

Międzyrzecz os. Centrum 3B

tel. 95 741 2803

przyjmuje:

poniedziałek, środa, czwartek -

- 16.00 - 18.00, wtorek - 9.00 - 12.00

Gabinet Weterynaryjny "Pluto"

lekarz weterynarii

Jerzy Solecki specjalista chirurgii weterynaryjnej
ul. Waszkiewicza 59 - Międzyrzecz

Tel.: 95-7423123, kom. 506133731

Świadczy usługi w zakresie:

- porady;
- profilaktyka ogólna i szczepienia ochronne;
- badanie krwi i RTG
- diagnostyka (RTG);
- leczenie w zakresie: chorób wewnętrznych, chirurgii ogólnej i ortopedii, dermatologii, okulistyki,
- chorób położniczo-ginekologicznych;
- sprzedaż karm i diet leczniczych dla zwierząt.



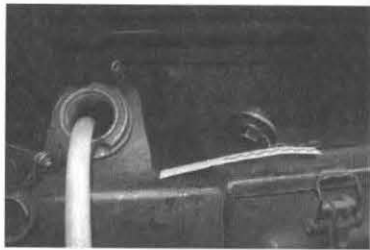
Gabinet czynny:

Poniedziałek - piątek 9-12 i 15-19, w soboty od 9-12

Kronika policyjna

Zatrzymany za kradzież paliwa

64-letni mieszkaniec Międzyrzecza włamywał się do wlewow paliwa w zaparkowanych na terenie firm ciężarówek i kradł olej napędowy. Został zatrzymany 21 stycznia na gorącym uczynku przez policjantów z Wydziału Kryminalnego. Za kradzież z włamaniem kodeks karny przewiduje karę do 10 lat pozbawienia wolności.



Policjanci rozwikłali sprawę zabójstwa

Policjanci z Komendy Powiatowej w Międzyrzeczu i KWP w Gorzowie wspólnie rozwiązyli zagadkę zniknięcia 57-letniego mężczyzny. Sprawa, zgłoszona przez rodzinę jako zaginięcie, okazała



się zaplanowanym zabójstwem. Policjanci odnaleźli ciało zamordowanego, a pod zarzutem dokonania zbrodni zatrzymali syna ofiary i jego kolegę. Do zbrodni doszło w rodzinnym domu ofiary. Prokurator przedstawił zatrzymanym zarzuty. Obydwu grozi kara nawet dożywotniego pozbawienia wolności.

Przywłaszczył znaleziony sygnet

Właściciel odzyskał swój złoty łańcuszek i pierścionek warte ok. 15 tys. zł. Dwie osoby usłyszały zarzuty po tym, jak próbowały zastawić znaleziony pierścionek w komisie. Za przywłaszczenie rzeczy znalezionej kodeks karny przewiduje karę do jednego roku pozbawienia wolności.

Zdarzenie miało miejsce w noc sylwestrową.

Wieści z Brójec

10 lutego odbyły się w Brójcach wybory sołtysa i Rady Sołeckiej. Sprawozdanie z działalności rady za okres 2010-2014 złożyła ustępująca sołtys wsi Emilia Łodyga.

W zebraniu wzięło udział 98 mieszkańców wsi, którzy z zaciekawieniem wysłuchali szczegółowego sprawozdania. Z inicjatywy Rady Sołeckiej pozyskane zostały środki na różne formy aktywności w kwocie 46 610,00 zł (gmina – 2 000,00 zł powiat – 28 870,00 zł, Fundacja Wspomagania Wsi – 9 870,00 zł, Związek Lubuskich Organizacji Pozarządowych – 4 870,00 zł, Region Kozła – 1 000,00 zł). Dzięki tym środkom odbywały się zawody sportowe, imprezy kulturalne, koncerty, projekty edukacyjne, promocja wsi. Rada Sołecka aktywnie włączała się w organizację imprez organizowanych przez parafię (coroczny festyn parafialny), strażaków (imprezy dla dzieci- ognisko w czasie ferii) oraz Zespół Edukacyjny w Brójcach (festyny rodzinne, koncerty, obchody Święta Niepodległości).

Pani sołtys podkreśliła, że pisano o Brójcach w Powiatowej, Kurierze Międzyrzeczkim, Lubuskiej, na stronach www.ospbrojce.prv.pl,

Warto przypomnieć, że zabranie znalezionej portfel z pieniędzmi, dokumentami, telefonu komórkowego czy innej, pozostawionej, lub zgubionej rzeczy jest przestępstwem przywłaszczenia! Znalezione rzeczy należy oddać właścicielowi lub przekazać do najbliższej jednostki Policji.



Nietrzeźwi kierowcy wyeliminowani

Podczas styczniowego weekendu policjanci wyeliminowali z ruchu ośmiu nietrzeźwych kierujących. Jeden z nich, nie dość, że był nietrzeźwy, to na swoim koncie miał dwa sądowe zakazy prowadzenia pojazdów. Kolejny rekordzista miał w organizmie ponad 3,5 promila alkoholu i z trudem wysiadł z samochodu. Za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym grozi kara do dwóch lat pozbawienia wolności.

Jeden ze styczniowych weekendów był bardzo pracowity dla międzyrzeczkich stróżów prawa. Policjanci prowadzili rutynowe kontrole drogowe zarówno na terenach miast, jak i na drogach głównych i w rejonach małych miejscowości. Ich działania przyniosły efekt – wyeliminowali ośmiu kierowców będących pod wpływem alkoholu.

Policjanci w takich przypadkach zatrzymują kierowców prawa jazdy i zabraniają dalszej jazdy.

Popelniał wykroczenia- stracił prawo jazdy

Wykonywał bardzo niebezpieczne manewry. Zmuszał inne pojazdy do hamowania i zjeżdżania na pas techniczny. Policjanci zatrzymali jego prawo jazdy i skierują wniosek o ukaranie do sądu.

Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Międzyrzeczu podczas patrolowania drogi K-92 w rejonie Lutola Suchego, zauważyli łamiącego przepisy kierowcę ciężarówki. Pomimo tego, że widoczność była ograniczona, kierowca wyprzedzał pięć samochodów ciężarowych nie upewniając się, czy jedzie coś z naprzeciwka i czy ma dostateczne miejsce do wyprzedzania bez utrudniania komukolwiek ruchu. Do tego nie zastosował się do znaku poziomego- linia jednostronnie przekraczalna i naruszył zakaz wyprzedzania na zakrętach. Swoje manewr wyprzedzania zakończył na łuku drogi. Widoczność ograniczały mu dodatkowo drzewa rosnące w pasie drogowym oraz mgła. Policjanci z obawą obserwowali wykonywane przez niego manewry, ponieważ swoimi wyczynami zmusił kierowcę jadącego z naprzeciwka do zjechania na pas techniczny, a kierowców, którzy byli przez niego wyprzedzani, do gwałtownego hamowania.

Policjanci zatrzymali pirata do kontroli drogowej. Mieszkaniec Zielonej Góry nie widział nic złego w swojej jeździe, twierdził, że zna tę drogę doskonale i zawsze tak jeździ od kilku lat.

W związku z licznymi wykroczeniami popełnionymi przez kierującego, policjanci zatrzymali jego prawo jazdy i odstąpili od ukarania go mandatem karnym. W jego sprawie zostanie skierowany wniosek o ukaranie do sądu.

ml. asp. Justyna Łętowska
oficer prasowy KPP w Międzyrzeczu

emiedzyrzecz.pl, miedzyrzecz.biz, www.lubuska.pl. Dzięki działaniom Rady Sołeckiej dziedzictwo kulturowe Brójec jest znane w Niemczech, artykuły ukazywały się w czasopiśmie Heimatgruss. Mieszkańcy powiatu i okolic poznali bliżej naszą wieś (Uniwersytet Trzeciego Wieku, harcerze, Caritas z Międzyrzecza, wolontariusze, mieszkańcy Regionu Kozła, grupa studentów historii z Uniwersytetu Zielonogórskiego). W ramach promocji wydano ulotkę „Flora i fauna cmentarza w Brójcach oraz publikację pt. Cmentarz ewangelicki w Brójcach „Przeszłość i pamięć”.

Swoje wystąpienie Pani sołtys zakończyła mottom **Henry Forda** „Połączenie sił to początek, pozostanie razem to postęp, wspólna praca to sukces” i podziękowała za współpracę i pomoc w organizacji wielu przedsięwzięć całej **Radzie Sołeckiej**, ks. proboszczowi **Pawłowi Brykowi**, **Lucynie Nowak**, dyrektor Zespołu Edukacyjnego w Brójcach, strażakom z OSP Brójce, **Włodzimierzowi Szopinskiemu**, przewodniczącemu Powiatowej Rady Organizacji Pozarządowych w Międzyrzeczu, dr. **Marcelemu Tureczkowi**, **mieszkańcom wsi Brójce**.

Nowym sołtysem został **Dawid Turecki**, któremu serdecznie gratulujemy.

W imieniu Rady Sołeckiej
Anna Iwanowska

Najlepsi z najlepszych

Zaangażowanie, profesjonalizm, inicjatywa, kreatywność, wola walki i zwycięstwa to tylko nieliczne z cech, którymi odznaczają się żołnierze Wielkopolskiej Brygady nagrodzeni podczas Gali podsumowującej działalność brygady w 2014 roku.

Po całym roku ciężkiej służby, który charakteryzował się intensywnością i dynamiką, a także nasycony był wieloma



wyzwaniami, szkoleniami, poligonami i ćwiczeniami przyszedł czas na wyróżnienie tych, którzy przez cały rok pracowali na wspólny sukces 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej (17WBZ).

12 lutego br. w Klubie Wojskowym w Wędrzynie odbyła się Gala podsumowująca miniony rok. Podczas uroczystości wręczono wyróżnienia najlepszym żołnierzom i pododdziałom 2014 roku.

Gospodarzem gali był generał brygady Andrzej Kuśnierek – dowódca 17WBZ, a na uroczystości przybył także generał brygady Rajmund T. Andrzejczak – były dowódca Wielkopolskiej Brygady oraz Pani Bożena Sławiak – Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, a także przedstawiciele władz



samorządowych, zaproszeni goście i żołnierze z rodzinami.

Jedną z najważniejszych kategorii, w których przyznane zostały puchary przechodnie było wyszkolenie bojowe. W tej dziedzinie najlepsi okazali się:

Wśród pododdziałów ogólnowojskowych:

I miejsce – 1 kompania piechoty zmotoryzowanej 1 batalionu piechoty Zmotoryzowanej Ziemi Rzeszowskiej (1 bpzmot ZRZ) pod dowództwem kapitana Przemysława Beczka,

II miejsce – 8 kompania piechoty zmotoryzowanej 7 batalionu Strzelców Konnych Wielkopolskich (7bSKW), którą dowodzi kapitan Adrian Pacholarz,

III miejsce – 6 kompania piechoty zmotoryzowanej 7 7bSKW, którą dowodzi

porucznik Tomasz Mazurek.

Wśród pododdziałów raketowych i artylerii:

I miejsce – 3 kompania wsparcia 15 batalionu Ułanów Poznańskich

(15 bUP) pod dowództwem porucznika Michała Iwaszkiewicza,

II miejsce – 1 bateria artylerii samobieżnej 7 dywizjonu artylerii Konnej Wielkopolskiej (7dAKW) dowodzona przez podporucznika Damiana Smejliś,

III miejsce – 1 bateria przeciwlotnicza dywizjonu przeciwlotniczego, którą dowodzi porucznik Marcin Kaczmarczyk.

Wśród pododdziałów dowodzenia:

I miejsce – kompania dowodzenia 15bUP, pod dowództwem porucznika Dawida Mikulskiego,

II miejsce – 1 kompania dowodzenia batalionu dowodzenia Strzelców Wielkopolskich (bdow SW) dowodzona przez kapitana Krzysztofa Słowika,

III miejsce – kompania dowodzenia 1 bpzmot ZRZ, którą dowodzi kapitan Sebastian Kozaczuk.

Wśród pododdziałów logistycznych:

I miejsce – kompania remontowa dowodzona przez porucznika Krystiana Kołodziejczyka,

II miejsce – kompania logistyczna 1 bpzmot ZRZ, którą dowodzi kapitan Jarosław Bulanowski,

III miejsce – kompania logistyczna 7dAKW, którą dowodzi kapitan Dariusz Osiecki.

Wśród pododdziałów rozpoznania:

I miejsce – 1 pluton rozpoznawczy kompanii rozpoznawczej Ułanów Wielkopolskich dowodzony przez podporucznika Łukasza Dolińskiego,

II miejsce – pluton rozpoznawczy 1 bpzmot ZRZ, którą dowodzi podporucznik Mirosław Wojtuś,

III miejsce – pluton rozpoznawczy 15 bUP pod dowództwem podporucznika Tomasza Dąrzkiewicza.

Wśród pododdziałów inżynieryjno – saperskich:

I miejsce – kompania saperów Sił Odpowiedzi NATO pod dowództwem kapitana Tomasza Płotczyka,

II miejsce – kompania dowodzenia 5



Kresowego batalionu saperów (5Kbsap) dowodzona przez kapitana Łukasza Bąka,

III miejsce – kompania techniczna 5Kbsap, którą dowodzi kapitan Artur Szurmiej.

Podniosłym momentem było także uhonorowanie Oficera, Podoficera i Szeregowego Roku. Jest to wyróżnienie o tyle ważne, że zostało przyznane na podstawie głosów oddanych przez przedstawicieli poszczególnych korpusów osobowych. **Oficerem Roku został podpułkownik Arkadiusz Mikołajczyk, Podoficerem starszy kapral Przemysław Piątkowski, a Szeregowym starszy szeregowy Andrzej Kupidura.**

W czasie uroczystości był także czas, aby nagrodzić najlepszych żołnierzy służących w sztabach. Ich praca na co dzień bywa mniej spektakularna niż ta w pododdziałach bojowych, ale jest nie mniej ważna. Wyróżnieni zostali: kapitan Paweł Izdebski, starszy chorąży sztabowy Paweł Żuchowski, podporucznik Krzysztof Kępa, kapitan Krzysztof Wojtas, kapitan Damian Kidawa, sierżant Wiktor Apanowicz, podporucznik Milena Pawlak. Najlepszym pracownikiem cywilnym jest Anna Wyszachowska.

We współzawodnictwie sportowym zwyciężył 5Kbsap z Krosna Odrzańskiego.

Nagrodzeni zostali także major Krzysztof Bubel, starszy szeregowy Kamil Sęk oraz kapral Patryk Waberski i szeregowy Kacper Synoś, którzy w działalności służbowej oraz dodatkowej wykazali się kreatywnością i inicjatywą. Trzej ostatni żołnierze przyczynili się do uratowania życia innej osoby. Starszy szeregowy Sęk uratował malutkie dziecko, które zakrztusiło się paluszkami, a kapral Patryk Waberski i szeregowy Kacper Synoś pomogli sprowadzić pomoc dla turysty, który w Tatrach zasłabł podczas wspinaczki górskiej.

Podziękowania należały się także organizacjom, które przez cały rok intensywnie wspierały działalność Wielkopolskiej Brygady. Na szczególne podziękowania zasłużyli podpułkownik Sławomir Lewicki – Komendant 45 Wojskowego Oddziału Gospodarczego, Rober Lachor – Wiceprezes Stowarzyszenia Polskiego Klubu Kwalifikacyjnego Oddział Terenowy w Poznaniu im. 7 Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich oraz Antoni Pawłowski – Dyrektor Zespołu Szkół Leśnych w Rogoźniku.

Galę uświetniły występy artystyczne w wykonaniu żołnierzy 7 batalionu Strzelców Konnych Wielkopolskich oraz działających przy Klubie Wojskowym w Wędrzynie zespołów Miniaturki i SIEDEMNASTKA.

Tekst: por. Martyna Fedro-Samojedny
Zdjęcia: Maciek Barden

Kulinarne różności - c.d.

W przedostatnim dniu stycznia kobiety z Chociszewa i Lutola Suchego przygotowały sporo potraw, które w ich rodzinnych domach stanowiły często podstawowe menu. Gotowały je babcie i mamy w postnych latach wojennych lub również w ubogim okresie tuż po wyzwoleniu.

Współcześnie rzadko się je przygotowuje, chociaż są bardzo smaczne i przede wszystkim zdrowe. Celem spotkań



kulinarnych, które odbywają się w klubie „Trzcielskich Seniorów”, jest kontynuowanie rodzinnych tradycji w zakresie odżywiania się. Warto bowiem wracać do wspomnień z lat dziecińczych lub młodości, które mają smak niezwykły, smak kojarzący się z długim rodzinnym stołem i najczęściej z babcinymi potrawami. Ten świat, świat prostych i apetycznych potraw trzeba ocalić, bo to nie tylko tradycja, ale również ciekawa historia, etnograficzna karta naszych dziejów. Tak więc spotkania kulinarne „Trzcielskich Seniorów” są nie tylko swoistą atrakcją, integracją kobiet z terenu gminy, ale również próbą zachowania dawnych, regionalnych i zapomnianych potraw. Tym razem kobiety skupione wokół stowarzyszenia „Chociszewo – Wspólna Przyszłość” częstowały prawdziwymi przysmakami kulinarnymi. Około 60 osób brało udział w tej niecodziennej imprezie. Potrawy, które konsumowali wszyscy, przygotowały: Maria Chomicz, Elżbieta Śledź, Maria Czepulonis, Stanisława Aksamit, Maria Zielińska, Mariola Herynek, Bożena Miłosz, Marzanna Śledź, Sabina Ciężka, Iwona Walkowiak i Maria Guzek. Menu było urozmaicone. Niektóre potrawy nie mają swoich nazw, niektóre mają oryginalne kresowe

nazwy. Były więc: kresowe gołąbki wigilijne nadziewane tartymi ziemniakami, pirog biłgorajski, babka ziemniaczana zwana inaczej bulbownikiem, polewka na maślanec, łazanki, racuchy z jabłkiem, chruściki z dżemem, domowe – chleb i masło. Niektóre z zaprezentowanych potraw mają niezwykłą genezę, wzruszającą historię, wiążą się emocjonalnie z bliskimi osobami. **Maria Czepulonis** przygotowała potrawę swojej babci, którą ona stworzyła z konieczności w czasie robót przymusowych w Niemczech. Okupacyjna bieda i niewolnicza praca zmuszały kobiety do przyrządzania potraw z tego, co urosło w ogródku. Tak powstała potrawa z duszonych ziemniaków i kapusty, która dzisiaj często bywa rarytasem. Wielu konsumentów tęskni bowiem za prostym jadem z dawnych czasów. **Stanisława Aksamit** częstowała wszystkich „bigosem mojej mamy”, innym od tego, który znamy. Smakował wybornie. **Maria Chomicz** opowiedziała historyjkę o gołąbkach, które zawędrowały do Lutola Suchego z Podola. Było sympatycznie, nastrojowo i wzruszająco. **Dodatkowych atrakcji kulinarnych również nie brakowało.** Na biesiadnym stole pojawiły się wysmienite ciasta, które wyczarowały – **Elżbieta Śledź, Sabina**



Ciężka i Marzanna Śledź. Szczególne zainteresowanie budziły zielone ciasta, czyli te ze szpinakiem „w roli głównej”. Słodkim daniem, ciekawym smakowo deserem, zachwyciła wszystkich **Halina Kujawa.** Zaprezentowała bowiem przysmak, często przez nią konsumowany w dzieciństwie. A była to kasza perłowa gotowana z suszonymi owocami, które królowały kiedyś w wiejskiej kuchni. Prosta potrawa a jednak nadzwyczajna.

W przygotowaniu tego interesującego spotkania brały również udział – **Dorota Świerżko i Wioletta Fabian,** pracownice Gminnej Biblioteki w Trzcielu oraz współautorki pomysłu na jeden z elementów dużego projektu realizowanego przez stowarzyszenie „Chociszewo – Wspólna Przyszłość”. Będzie dalszy ciąg tego pożytecznego i ciekawego zadania. Myślę, że potrawy z naszego dzieciństwa mają szansę „wrócić do łask”.



Jadwiga Szylar
Zdjęcia Natalia Minge

Francuskie rarytasy Bruna Le Goff

Francuska zupa cebulowa. To typowe danie francuskie serwowane jest w kraju nad Sekwaną tak często, że wystarczy powiedzieć –gratinee i w każdym miejscu wiadomo, o co chodzi. Wiosna zbliża się wielkimi krokami, więc taka lekka a jednocześnie wykwintna zupa, będzie doskonałym daniem na naszych stołach.

Składniki:

15 g/ 1 łyżka masła
300 ml/ 2 łyżki oliwy z oliwek
4 duże cebule cienko pokrojone w talarki
2-4 ząbków czosnku drobno posiekanego
1 łyżeczka cukru
1/2 łyżeczki suszonego tymianku
2 łyżki mąki
125 ml/1/2 szklanki białego wytrawnego wina
2 litry wywaru z rosółu wołowego lub drobiowego
30 ml/ 2 łyżki brandy (dowolnie)
1 ząbek czosnku (do chleba)
6-8 grubych kromek opieczzonego chleba
340 g startego sera gruyere lub ementalera



Wykonanie:

W dużym ciężkim rondlu lub naczyniu żaroodpornym rozgrzać masło i oliwę, a następnie wrzucić cebulę i obsmażyć 10-12 minut aż się zeszkli i zarumieni. Dodać czosnek, tymianek, cukier i dalej smażyć na umiarkowanym ogniu przez 30-35 minut aż wszystko zbrązowieje, pamiętając o mieszaniu składników. Następnie oprószyć cebulę mąką i dobrze wymieszać. Mieszając wlać białe wino i rosół i doprowadzić całość do wrzenia. Zebrać pianę, która się pojawi na powierzchni. Zmniejszyć ogień i ponownie gotować ok. 45 minut. Dodać brandy.

W czasie, kiedy zupa się gotuje, rozgrzać piekarnik. Każdą kromkę opieczzonego wcześniej chleba natrzeć czosnkiem. Ugotowaną zupę rozlać do miseczek żaroodpornych, napełniając naczynie do 3/4 wysokości. Do każdej miseczki włożyć kawałek opieczonej bułki, posypać utartym serem i zapiec w piekarniku przez 3-4 minut (do momentu, kiedy ser zacznie się topić i powstaną bąbelki). Tak przygotowaną zupę wyjąć z piekarnika i podać na stół.

Smacznego!

Mariola Solecka



50. Turniej Brydża Sportowego

18 stycznia br. w Restauracji TEQUILA w Międzyrzeczu odbył się 50. Turniej Brydża Sportowego Millenium, będący jednocześnie III Memoriałem im. Arcymistrza Międzynarodowego Czarka Szadkowskiego. Turniej rozpoczynał jednocześnie kolejną turę brydżowych rozgrywek w ramach Grand Prix 2015 Lubuskiego Związku Brydża Sportowego. Organizatorem turnieju było Międzyrzecze Stowarzyszenie Brydża Sportowego. Za sprawą lokalnego środowiska brydżowego Polski Związek Brydża Sportowego nadał wysoką kategorię temu turniejowi i przyjął go w poczet turniejów ogólnopolskich. W ten sposób lokalne środowisko brydżowe oddaje cześć i pamięć nagle i przedwcześnie zmarłemu koledze Czarkowi Szadkowskiemu wybitnemu brydżyście (pierwszemu polskiemu medalistcie Mistrzostw Europy) oraz wspnianemu człowiekowi. Zawody doszły do skutku dzięki wsparciu finansowemu p. Romana Strzelczyka i stworzonemu konsorcjum firm w branży dewelopersko -budowlanej INSTALKO oraz firmie SECKO- WARWICK sp. z o.o. ze Świebodzina. Ponadto dużą pomoc zaoferowały firmy „Jaranowski” z Międzyrzecza; „Sinus Polska” sp. z o.o. z

Międzyrzecza oraz burmistrz Międzyrzecza, którym całe środowisko brydżowe składa

serdeczne podziękowania! Uroczystego otwarcia zawodów w imieniu burmistrza dokonała wiceburmistrz p. Agnieszka Śnieg.

Turniej cieszył się rekordowo dużą popularnością, wzięło w nim udział 186 zawodników z naszego województwa i z województw: opolskiego, dolnośląskiego, wielkopolskiego i zachodniopomorskiego. Wszyscy zawodnicy rozegrali po 40 rozdań. Turniej wygrała para **Sławomir Nijako - Piotr Siemaszko** reprezentująca kluby **ZOIM Szczecin / Szczecin&SyNiS Opole**. Drugie miejsce zajęła para **Jan Marcinkowski - Kazimierz Bednarek** reprezentująca klub **MKS Zakrzów Wrocław**, a trzecie miejsce zajęła para **Andrzej Jeleniewski - Ryszard Sakowicz** reprezentująca kluby **Michalak Kolonowskie /Lateria Rzepin**. Najlepszą parą klubową reprezentującą nasze miasto była para **Janusz Śniadecki - Cezary Żuchowski**. Wśród par miksowych najlepszy okazał się duet **Łucja Frąckowiak-Iwanicka i Stanisław Iwanicki** reprezentujący klub **GKT NAFTA Zielona Góra**. Zwycięzcom składamy gratulacje. Czołowe pary odebrały pamiątkowe puchary oraz nagrody rzeczowe.

Cały turniej obfitował w szereg ciekawych rozdań, co przy miłej oprawie i dobrej kuchni dało 6 godzin świetnej zabawy połączonej z rywalizacją sportową. Uczestnicy zawodów byli pod wrażeniem rozwoju tego Memoriału (wzrost frekwencji o 50% w stosunku do roku ubiegłego) i dziękując organizatorom obiecali, że za rok ponownie odwiedzą gościną ziemię międzyrzeczką.

Serdecznie dziękujemy właścicielowi Restauracji Tequila p. Waldemarowi Dudzińskiemu za udzieloną pomoc w organizacji turnieju.

MSBS zaprasza pasjonatów brydża na godz. 17⁰⁰ w każdy poniedziałek na lokalny turniej w brydża sportowego, który jest rozgrywany w Międzyrzeczu w Restauracji Tequila.

A. Parmonik



Czytelnicy piszą...

„Jeśli ktoś po wielu latach przyjeżdża w odwiedziny, to musi mieć powód”

W ubiegłym roku Janek przyjechał do nas na majówkę ze Stefanią. Pani Jadzia, moja sąsiadka, nie mogła wyjść z podziwu, że lata mijają, wszyscy wokół się zmieniamy, a Stefania wiecznie młoda. Może z daleka i wyglądała młodo, ale charakterek...

Zjawiała się u nas po dwudziestu latach i od razu, że na naszym osiedlu nie widać zieleni, że chodniki zbyt wąskie, że wieje tu nuda i takie tam. Wtedy jeszcze naszego osiedla w ogóle nie widziała, bo Janek podjechał pod dom od strony Powiewnej, czyli od strony lasu. Nie chciałam być dla Stefani niegrzeczna, ale kiedy powiedziała, że wejście do mojego domu powinno być od podwórza, a nie od ulicy „palnęłam” bez namysłu:

- Wracaj do swojego Liverpoolu!

Czy uraziłam jej dumę? Pewnie tak, skoro się popłakała, ale mnie też było przykro. I tylko ze względu na Janka przeprosiłam ją za mój nietakt.

Ulokowałam ich na piętrze. Oddałam im do dyspozycji sypialnię, pokój dzienny, część garderoby i łazienkę. Bagaże wnosili na górę bez końca – jedna walizka, druga walizka, neseser, jakiś plecak i chyba z pięć podręcznych, małych kuferków. Każdy z nich był w innym kolorze, a najbardziej prowokujący był różowy, z czarną kłódką przy biglu. Wśród tych bagaży nie było niczego dla mnie. Pani Jadzia pocieszyła mnie chwilę później przy furtce, że „wielkie damy” nie potrafią sprawiać innym radości. Stefania już taka była, kiedy ją poznałam. Była u nas, w Zielonej Dolinie, tylko trzy razy i za każdym razem miała jakiś powód. W ubiegłym roku też się zastanawiałam nad powodem jej przyjazdu. Czułam, że musi być.

Pani Jadzia pytała mnie setki razy, co Stefania takiego zrobiła, albo czego nie zrobiła, że jej nie lubię? Za każdym razem odpowiadałam, że to sprawa rodzinna, ale to żadna tajemnica. Stefania dwadzieścia pięć lat temu „wywiozła” mi brata daleko od domu i nawet nie spytała, czy dam sobie radę bez niego? Nie dałam! Prowadziliśmy razem świetnie prosperujący antykwariat „Kwadrygę” i kiedy mnie zostawił, zakochany wtedy po uszy bliźniak, musiałam pomniejszyć zakład aż o trzy działy, by dostosować do swoich możliwości. Gniewałam się na Janka dobre trzy lata, ale bratu się w końcu wybacza, bratowej już niekoniecznie.

O godzinie 14:00 poprosiłam rodzinę do jadalni na obiad. Stefani nic nie smakowało: rosół był dla niej za tłusty, ziemniaków w ogóle na talerz nie nałożyła, a sztukę mięsa w sosie z zielonego pieprzu uznała za kulinarny niewypał. Pochwaliła jedynie kompot czereśniowy z ocalałych w spiżarce zapasów, póki, o Jezu, nie trafiła na „złąkaną” pestkę. Ależ miałam do słuchania:

- Taką pestką można zęby połamać! Taka pestka...

Mój brat po raz pierwszy od przyjazdu stanął w mojej obronie, ale Stefania jednym skinieniem palca wskazującego szybko go uciszyła. Widmo kłótni zawisło nad naszym stołem i gdyby nie interwencja mojego męża Jacka, pewnie znów przypominałabym bratowej, skąd przyjechała.

Po skończonym w tyle jakiej atmosferze posiłku wpadłam na pomysł, by ostudzić rodzinne emocje przy dobrze przyrządzonej kawie i smacznych lodach. Oczywiście nie brałam pod uwagę ani własnoręcznie przyrządzonej kawy, ani chemicznych lodów z pudełka. Zaprosiłam rodzinę do cukierenki „Dwa serca”, która ulokowała się w powstałym przed wojną dworcowym hotelu „Pod Białym Orłem” przy ulicy Kolejowej. Bardzo lubię klimat tej cukierenki, urządzona ze smakiem w stylu lat dwudziestych przyciąga w weekendy tłumy, nawet z ościennych miast. Stefania oczywiście odmówiła, wykręcając się zmęczeniem po podróży, ale mój Jacek był nastawiony do mojej bratowej wyjątkowo pozytywnie i zdołał ją przekonać.

Przechodząc z ulicy Zwiewnej, gdzie pod numerem drugim stoi mój dom, w ulicę Zawietrzną, doszło do nieprzyjemnego

incydentu. Stefanię złapał za nogawkę pies. Ależ wrzeszczała... Wszyscy byliśmy przerażeni. Janek próbował odpędzić psa parasolką, ale ten warczał i spodni z pyska nie wypuszczał. Jeszcze łbem potrząsał. Mój Jacek pobiegł więc po Adamczaka, właściciela tego zwierzęcia, a ja stałam nieruchomo i modliłam się ze wszystkich sił, żeby ten pies przypadkiem na mnie nie spojrzał. Nie był duży, był średniej wielkości, ale taki masywny. Myślałam, że kiedy Adamczak przybiegnie, przeprosi Stefanię, ale on jeszcze na nią nakrzyczał:

- Musi być pani złym człowiekiem, skoro mój Roki wyczuł panią zza furtki! Masz kobieto jad w sobie!

Stefania popłakała się, Janek z Adamczakiem weszli w „męski” spór i na ulicy zrobiło się tak głośno, że największa osiedlowa plotkara otworzyła okno. Myślałam, że się zapadnę pod ziemię. Pani Jadzia nawet nie wiedziała, że na Zaciszu mamy plotkarę. A przecież one są wszędzie. Chodzą w fartuszkach w kwiatki, z kieszonką z przodu na portmonetkę i „mielą”...

Nakazałam Stefani, żeby przestała płakać, bo w oknie jest osiedlowa plotkara, a ona na to, że u nas psy gryzą, ludzie plotkują, że nasze osiedle nie jest bezpieczne i że jej nastrój rzeczywiście mogą poprawić tylko dobre lody. Zapomniałam niestety przestrzec bratową, że kiedy będziemy przechodzić nad rzeczką, koło pozbawionego kory drzewa, żeby go nie dotykała. I stało się. Doświadczyłam kiedyś na własnej dłoni, jaki ból i pieczenie wywołuje kleista maź wydzielana przez jego nagi pień. W pierwszomajowe święto tego bólu doświadczyła też Stefania. Jacek szybko obmył jej dłoń wodą rzeki Zielonki, bo woda ta jakimś cudem łagodzi podrażnienia, a przy tym nierozważnie wtrącił, że dwa dni wcześniej, w tej rezece, odebrał sobie życie Jonasz, syn gospodyni jednego z księży, z pobliskiego osiedla „Perła”. Stefania z histerii przeszła w stan milczenia. Wpatrzyła się w rzekę dziwnie zamglonymi oczami, jakby... Janek szarpnął ją za rękaw wrzosowego płaszczyka, aż podskoczyła.

Lody były wyśmienite i o dziwo, Stefani też smakowały. Kawę również zachwalała i wystrój cukierenki, i miłą obsługę i w ogóle wszystko było jak należy. Nawet ciepło się do mnie odzywała. Wiedziałam jednak, że jej nienaganne zachowanie nie może uspić mojej czujności. Na pewno był jakiś powód, że do nas przyjechała.

Czekając na jej powrót z toalety poprosiliśmy szatniarza o nasze okrycia. Okazało się, że w szatni nie było płaszczyka bratowej. Wieszak numer pięć, na którym wisiał, był pusty. Szatniarz bił się w piersi i zarzekał, że szatni ani na chwilę nie opuszczał, a Janek bił się w piersi i zarzekał, że płaszczyk żony oświadczył szatniarzowi wieszal na „piątce”. Udałam się więc do toalety po Stefani i wybiegłam stamtąd przerażona. Mojej bratowej w toalecie nie było. Metalowe drzwi drogi ewakuacyjnej były otwarte na podwórze hotelu, a na umywalce leżała jej grafitowa torebka.

Noc była dla nas koszmarnym trwaniem do zmierzchu, a zmierzch jeszcze większym koszmarem niż noc. Nie mieliśmy pojęcia, co się stało ze Stefanią, gdzie się podziewa, nawet – czy jeszcze żyje? Godzina piąta, godzina szósta, godzina siódma i żadnych wiadomości. Jediną naszą nadzieją był szatniarz z „Dwóch serc”, którego policja zatrzymała do wyjaśnienia. Powie, nie powie? Powie, nie powie? Jeśli powie, to jaki ma związek ze zniknięciem Stefani? Jeśli nie powie, to i tak, wie czy nie wie? Mnóstwo pytań i żadnych odpowiedzi. Siedziałam w fotelu z podkurczonymi nogami, opatulona kocem i łzy same spływały mi po policzkach. Płakałam, naprawdę płakałam. Tak bardzo chciałam ją zobaczyć!!!

Około godziny 13:00 zjawił się w moim domu komisarz Piotr Janik z zielonodolińskiej policji. Z rzeki Zielonki, kilka minut przed dwunastą wyłowiono ciało kobiety. W kieszeni jej wrzosowego płaszczyka znaleziono owiniętą folią karteczkę:

Pochowajcie mnie w Zielonej Dolinie, gdzie mój mąż, Janek, zawsze pragnął wrócić.

Nie umiałam kochać ludzi, ale przy nim chcę być blisko.

Kiedy jest się Jonaszem, pewnie Bóg tak chce.

Całą zawartość bagaży Stefania przeznaczyła dla mojego antykwariatu. Przywiozła ze sobą w walizkach najcenniejsze dla kolekcjonera staroci skarby: posążki, sztylety, flakoniki, mapy, pocztówki, starodruki, litografie, a w najbardziej intrygującym różowym kuferku z czarną kłódką przy biglu była stara biżuteria, rodzinna pamiątka Stefanii. Testamentem zapisała ją dla mnie. Do srebrnych kolczyków z brylantami dołączyła bilecik:

To, co przy mnie bledło, przy Tobie będzie jaśnieć.

Pochowaliśmy Stefanię na naszym cmentarzu, w rodzinnej kwaterze. Dbam o jej pamięć. W rocznicę śmierci założę kolczyki z brylantami, a potem złożę je w naszym muzeum, w dziale wiecznych pamiątek. Szkoda, że nie pomogłam jej kochać ludzi.

Janek znał zawartość przywiezionych bagaży, ale przypuszczał, że woła jego żony jest choć raz w życiu mnie coś ofiarować. Nie sądził jednak ... Mieszka z nami w Zielonej Dolinie, znów razem prowadzimy „Kwadrygę”. Pani Jadzia napomknęła ostatnio naszej sąsiadce, że jeśli ktoś po wielu latach przyjeżdża w odwiedziny, to musi mieć powód.

Maria Marciniak

Przyjaźń gajorka z kaczką

Jak moja gęś Pyła jajka zносиła to się cieszyłem, że będę miał małe gąsiątka. Ale Pyła jajek naniosła, dwa dni posiedziała i za sympatią gajorem poleciała.

Nie pomogło zachęcanie ani przykrywanie – na jednej nodze jak bocian stała i skrzydłami machała.

A że kura Czubatka darmo siedziała, bo ten szczerz rozbójnik jej jajka wybrał, to jej siedzenie zabezpieczyłem – dwa jajka gęsie i trzy kaczki podłożyłem.

Wylęły się dwa gąsiątka i dwa kaczkorki.

Ale jeden gąsiaczek miał rozpląszone nóżki, nie mógł chodzić tylko się czołgał, więc musiałem go z wielkim żalem zlikwidować.

Itak trójka została.

Kiedy je Czubatka na podwórko wyprowadziła – to jak szaleć, drapać piach zaczęła – to te maleństwa się przewracały, nawet same wstać nie mogły.

Więc z powrotem je zamknąłem, ale po czasie wypuściłem.

Gdy Czubatka w zarośla poleciała, to kaczątka za nią zdążyć nie mogły, więc z gajorkiem siedziały, bo był większy od nich.

Ale ta sroka plotkarka, co na płocie siedziała, na kaczątka napadła, podziobała.

Czubatka w obronie stanęła, ale ta złodziejka jednego kaczkorka porwała.

To chyba Czubatkę zmobilizowało, bo od tej pory samych ich nie zostawiała.

A kiedy trochę podrosły – to gajorek „Gęguś” nad kaczkorkiem „Dreptusiem” opiekę przejął.



Do tej pory są nierozłączni.

Jak „Dreptusiowi” grozi niebezpieczeństwo od koguta lub starego gajora, to „Gęguś” zaraz na ratunek leci i w obronie staje.

Jest wielka przyjaźń między nimi – razem siedzą, jedzą i coś sobie opowiadają – ale ja tego nie rozumiem.

Maciej Sitarz

Maciek jest uczniem Specjalnego Ośrodka Szkolno- Wychowawczego w Międzyrzeczu, uczęszcza do klasy Przysposabiającej do pracy. Mieszka w Nowej Wsi koło Bledzewa.

Jego pasją jest opieka nad zwierzętami gospodarskimi, a w szczególności drobiem. Opowiadanie powstało na podstawie jego obserwacji prowadzonych w gospodarstwie

zaprzyjaźnionej sąsiadki Stanisławy Pytlewskiej, z którą wspólnie napisali to opowiadanie.

Anna Janowiak

Piękno, które mam

Miłość wypowiada we mnie piękną treść, sprawia, że brakuje słów.

Najpiękniejsze rzeczy giną zamknięte, roztrzaskane lodowatym powietrzem. Wszystko niknie w odrętwieniu ciszy.

To ten dziwny wystyd przed pięknem, które mam.

Dopóki... Kiedy patrzę przez okno, księżyc wie, że

nic nie zgasi utęsknienia w moich oczach

i żadna rana nie zatrze we mnie potrzeby róż,

żadne wypalenie nie zniszczy marzeń o świetle.

Potrafię dłonie łapczywie wyciągać bez końca, lecz wiem, nie umrę głodna.

Oddasz mi siebie jak okruchy chleba i nie umrę, dopóki skostniałego ciała nie obudzi żar.

Nie umrę do ostatniej nuty w piosence, którą ptaki nuca każdego dnia, dopóki siedmiu barw tęczy nie zamknę w swoich źrenicach.

Dopóki nie wypełnisz mi serca cichą dobrocią, dopóki mnie nie przytulisz do ciepła.

Kamila Kogut



Konkurs „Muzyka dawna oczami dziecka”

1 lutego w Międzyrzeckim Ośrodku Kultury podczas występu Zespołu Muzyki Dawnej "Antiquo More" rozstrzygnięto III edycję konkursu plastycznego "Muzyka dawna oczami dziecka", zorganizowanego przez Stowarzyszenie Przyjaciół Muzyki Dawnej "Antiquo More" dla dzieci z międzyrzeckich przedszkoli i oddziałów zerowych.

W grudniu dzieci zostały zaproszone do MOK na koncert edukacyjny przygotowany przez "Antiquo More", podczas którego opowiedziano o muzyce dawnej, zaprezentowano dawne instrumenty i



stroje stylizowane na renesansowe oraz pokazano nowy program zespołu i a c z a c y wykonawstwo muzyki i tańca dawnego z żonglerką włoskimi flagami. Na koniec poproszono dzieci o wykonanie dowolną techniką

prac plastycznych inspirowanych występem zespołu i tworzonych pod wpływem słuchanej w grupach płyty "Antiquo More".

Na zaproszenie zespołu odpowiedziały 2 przedszkola publiczne: Przedszkole nr 4 "Bajkowa Kraina" i Przedszkole nr 6 im. Jana Brzechwy oraz 2 przedszkola niepubliczne: "Tęczowa Akademia" i "Bajkowy Zakątek", a także klasa Ob z SP nr 2. Z instytucjami tymi współpracujemy już trzeci rok. Niestety, nad czym mocno ubolewamy, w tym roku nie zawiązały do nas dzieciaki z Przedszkola nr 1 "Pod Jarzębinką".

Na konkurs wpłynęły 83 prace, z których jury w składzie: Zofia Kasprowicz-przewodnicząca i nauczyciel plastyki w SP nr 2, Hubert Winnik -nauczyciel sekcji plastycznej MOK oraz Hanna Barczewska-nauczyciel plastyki w SP nr 2, wyłoniło grono 25 zwycięzców. Przyznano 3 nagrody I stopnia, 6 nagród II stopnia oraz 16 wyróżnień. Nagrodami I i II stopnia były imienne bony w wysokości odpowiednio 100 i 50 zł, do zrealizowania w sklepie Świat Dziecka państwa Luftmanów. Wyróżnione w konkursie dzieciaki otrzymały nagrody- maskotki. Ponadto wszystkie dzieci otrzymały także dyplomy i płyty zespołu. Nagrody zostały ufundowane przez stowarzyszenie.

Na uroczystość ogłoszenia wyników i rozdania nagród licznie przybyli zaproszeni goście, m.in. burmistrz p. Remigiusz Lorenz, wiceburmistrz p. Agnieszka Śnieg, Przewodnicząca Rady Miejskiej p. Maria Kijak, Przewodnicząca Komisji Oświaty, Kultury i Zdrowia p. Elżbieta Jarmolińska i Dyrektor GZO p. Izabella Korejwo, dyrektorzy międzyrzeckich szkół i przedszkoli.

Uroczystość składała się z trzech części. W części pierwszej przy akompaniamencie kapeli, "Antiquo More" przedstawiło w formie prezentacji rok pracy zespołu i jego największe osiągnięcia w tym czasie. Następnie zespół pokazał swój najnowszy program - muzyczno-taneczną opowieść pod tytułem "Magiczny pył". Ostatnim punktem programu było podsumowanie wyników konkursu i rozdanie nagród. Ogłoszeniu wyników konkursu towarzyszyła także wystawa prac dzieci sporządzona przez p. Zofię Kasprowicz w foyer sali kinowo-widowiskowej MOK.



W tym roku po raz pierwszy honorowy patronat nad konkursem objął MOK wraz z dyrektorem p. Andrzejem Sobczakiem.

Opiekunowie dziękują wszystkim, którzy pomogli w organizacji konkursu i uroczystości rozdania nagród oraz zapraszają międzyrzeckie przedszkola i zerówki do wzięcia udziału w kolejnej, już IV edycji konkursu.

Nagrody I stopnia (talon o wartości 100 zł) otrzymali:

- Hania Chmurzyńska - Przedszkole nr 6 im. Jana Brzechwy;
- Jaś Gomułka i Staś Nowak – Przedszkole „Tęczowa Akademia”.



Nagrody II stopnia (talon o wartości 50 zł) otrzymali:

- Kacper Skowroński SP-2 grupa 0;
- Adam Okińczyc i Alicja Grela z Przedszkola nr 4 „Bajkowa Kraina”;
- Hanna Bujalska, Iga Braleczyk i Filip Adam z Przedszkola nr 6 im. Jana Brzechwy.

Wyróżnienia otrzymali:

- Maja Kandula, Aleksandra Borzobohata, Lena Pieczeńczyk, Antonina Kasica - Przedszkole nr 6 im. Jana Brzechwy;
- Maria Spławska, Nikodem Zwierzyk, Kacper Puławski, Bartosz Dudziński, Krzysztof Raczyński, Jagoda Bajer, Daria Żuchowska, Zofia Filus, Nikola Kandyba, Angelika Jasińska, Maja Lenartowicz - Przedszkole nr 4 „Bajkowa Kraina”;
- Agata Popławska - SP-2 grupa 0.

W tym roku swoją specjalną nagrodę przyznali także członkowie zespołu „Antiquo More”. W drodze głosowania otrzymała ją Alicja Grela z Przedszkola nr 4 „Bajkowa Kraina”.

manager zespołu Agnieszka Juszcak
foto Artur Anuszewski

Zdrowy bal karnawałowy

12 lutego odbył się w Szkole Podstawowej w Bledzewie **WYJĄTKOWO ZDROWY BAL KARNAWAŁOWY**. Dlaczego? Ponieważ uczniowie mieli bardzo dużo ruchu – do wspólnych tańców zachęcali wychowawcy i rodzice oraz orkiestra – a w przerwach nabierali sił przy zdrowym poczęstunku: owocach i salatkach owocowych.



Przy skocznej muzyce, wśród serpentyn i kolorowych balonów bawiły się zgodnie księżniczki z policjantami, czarodzieje z cygankami, spidermani z biedronkami i wielu innych przebierańców z oddziału przedszkolnego oraz z kl. I-III. Uczestnicy płąsali w kółeczko lub w parach przy ulubionych przebojach. Nie zabrakło

też znanych i nieznanymi konkursów – chętnych do udziału w nich nie brakowało. W międzyczasie odbyły się wybory Królowej i Króla Balu 2015. Uczestnicy w tajnym głosowaniu wybrali Królewską Parę z każdej klasy.

Dla wytchnienia można było przysiąść

w bufecie i posmakować zdrowego poczęstunku. Okazało się, że można obejść się bez paluszków, cukierków, chipsów.

Wszystkim rodzicom dziękujemy za owocowy poczęstunek, a Radzie Rodziców dodatkowo za sponsorowanie orkiestry.

Mariola Kukla

Bal karnawałowy „Szansy”

7 lutego odbył się bal karnawałowy dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej z powiatu międzyszyckiego pod patronatem starosty p. Grzegorza Gabryelskiego, którego na balu reprezentowała p. Halina Pilipczuk.

Zgromadził on 65 osób z różnych środowisk. Na podkreślenie zasługuje tu ogromny wkład i zaangażowanie p. Arlety Stacheckiej- dyrektora Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Międzyrzeczu i jej pracowników. To w gościnnych progach jej szkoły na parkiet tanecznym krokiem, zachęcane przez p. Tadeusza Filusa, który przygotował oprawę muzyczną, wkroczyli tancerze przebrani za księżniczki, rycerzy, czarowników, krasniali...

Bal prowadziła Sylwia Guzicka, która zapraszała uczestników do konkursów. **Każdy otrzymał nagrodę dzięki hojności naszych sponsorów:** Starosty Międzyrzecznego, p. Zofii Plewy, Państwa Elżbiety i Włodzimierza Szopinski, p. Katarzyny Wiese, Anny Szulgi, p. Donaty Groll.

W przerwie balu można było spróbować pysznych wypieków rodziców dzieci z „Szansy” oraz podziwiać występy zespołu tanecznego

„Rytmix” ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu, prowadzonego przez panie Dorotę Zielińską i Sylwię Guzicką.

Bal, jak co roku, dostarczył mnóstwa wrażeń, radości, pozwolił na chwilę oddechu od codziennych spraw, rodzice przy kawie mogli wymienić swoje doświadczenia, podzielić się radościami i troskami, a przede wszystkim spędzić ze swoimi pociechami czas, wirując w takt karnawałowej muzyki.

Bardzo dziękujemy sponsorom i sympatykom „Szansy” za wspieranie nas w inicjatywach na rzecz osób niepełnosprawnych, a ponieważ zbliża się czas rozliczeń z Urzędem Skarbowym prosimy o przekazanie 1% na naszą działalność: nr KRS-u: 0000169865, cel szczegółowy: stowarzyszenie „Szansa” Międzyrzecz.

Dziękujemy!!!

Zarząd Stowarzyszenia
Sylwia Guzicka, Anna Szulga,
Iwona Stachowiak



VII Hufcowy Zimowy Turniej Drużyn

Po raz siódmy gromady zuchowe, harcerze i wędrownicy z Międzyrzecza, Rokitna, Przytocznej i Skwierzyny zjechali do Szkoły Podstawowej im. Kornela Makuszyńskiego w Skwierzynie na zimowy turniej drużyn.

Konkurencje były bardzo różnorodne, a swoją sprawność fizyczną lub gibkość można było sprawdzić podczas jazdy na deskorolce pod poprzeczką czy rzucając piłkę do kosza. Ciekawą konkurencją były skoki przez ławeczkę, które najbardziej przypadły do gustu zuchom. Każdy mógł się wykazać – jedni w zbijaniu kregli, inni w brzuszkach przy drabince, torze przeszkód czy rzucie piłką lekarską. Rywalizacja była ogromna. W tym roku udział w turnieju zgłosiło ponad 90 uczestników. Kiedy jedni brali udział w zadaniach, inni głośno

kibicowali, a jeszcze inni gdzieś w końcu korytarza za to, że nie wykonali zadania, robili pompki. Głównym celem każdego spotkania jest jak zawsze zabawa połączona z aktywnością ruchową, do której w dobie wysoko rozwiniętej techniki komputerowej bez przerwy zachęca też nasza organizacja. Po zakończonych konkurencjach, wszyscy zasłużyli na obiad.

Choć tego nie widać, nad każdym przedsięwzięciem pracuje szereg ludzi. Oficjalnie turniej rozpoczęła drużyna Samarytanka Joanna Guzalek, która została mianowana Komendantką imprezy. Harcerze funkcyjni (drużyna sztabowa) z 65 SDH „Warta” złożyli „przysięgę sędziowską” z klauzulą dotyczącą sprawiedliwego oceniania i punktowania zadań. W turnieju brały udział sześciuosobowe zintegrowane patrole (po 3 dziewczynki i 3 chłopcy). Z uwagi na przedział wiekowy konkurencje zostały podzielone na kategorie: zuchy, harcerze, harcerze starsi i wędrownicy (drużyny NS). Ponieważ w lutym przypadały walentynki, w ZD Skwierzyna na turnieju musiało być walentynkowo. „Z serduszkami na dłoni” – pod takim tytułem odbyła się prezentacja wszystkich przybyłych drużyn i gromad. Były kolorowe serduszka, były życzenia, granie i śpiewanie. Skwierzyńskie zuchy wystąpiły z utworem „Bo co może mały człowiek”, którym pokonały konkurencyjne gromady w tegorocznym Festiwalu Piosenki Harcerskiej „Siorba 2015” w Międzyrzeczu i wyśpiewały w kategorii piosenki turystycznej „Złotego Siorbusia”. Podobnie jak zuchy, w tej samej kategorii harcerze z 65 SDH „Warta” ze Skwierzyny wyśpiewali „Złotą Siorbę”, a harcerki z 1 DH „Sokoł” z Przytocznej w kategorii harcerskiej zdobyły „Brązową Siorbę”.

Organizator tegorocznego turnieju postanowił uhonorować wszystkie pierwsze miejsca. Puchar ufundowany przez Dyrektora SP w Skwierzynie za I miejsce w kategorii zuchowej powędrował do skwierzyńskich zuchów 3 GZ „Leśne Pogotowie”, w kategorii wędrownicy/NS puchar Burmistrza Miasta i Gminy Skwierzyna wywalczyli wędrownicy z 9 DW NS „Dęby” ze Skwierzyny. Puchary od Komendantki Hufca Międzyrzecz i Komendantki ZD Skwierzyna powędrowały do harcerzy z 12 DSH „Ogień” i 22 DH „Krzeseł” z Międzyrzecza.

Niespodzianki czekały na wszystkich uczestników hufcowego turnieju. Apel końcowy zamknął VII Hufcowy Zimowy Turniej Drużyn. Pomimo zakończenia „Siorby 2015” i hufcowego turnieju, członków ZHP czeka wiele kolejnych zadań. W dniach od 16 do 20 lutego wędrownicy ze Skwierzyny, Rokitna oraz z najdalszych krańców Polski przyjechali na III Zimowisko Nieprzetartego Szlaku w Międzyrzeczu „Harcerskie Ciepło”, zorganizowane przez Towarzystwo Pomocy Głuchoniewidomym z Międzyrzecza. Przez pięć dni, oprócz gier i zabaw



odbywały się warsztaty kulinarne, zawody na pływalni i kregielni. Dużym wyzwaniem była gra terenowa w Przytocznej. Celem jak zawsze jest integracja środowisk, jak również spotkanie przyjaciół z wędrowek i wycieczek na harcerskim szlaku. A jak to u harcerzy bywa, nie zabrakło również wspólnych gawęd podczas wieczornicy z instruktorami ZHP i zaproszonymi gośćmi. Uczestnicy zimowiska mieli okazję wziąć udział w sesji nagraniowej słuchowiska i nagraniu teledysku. Dni były tak wypełnione, że nie było okazji do nudy.

Przez cały rok prowadzimy relacje z zadań wykonywanych przez harcerzy. Dzięki uprzejmości burmistrza Skwierzyny i dyrektora SP w Skwierzynie, harcerski „Foto-Zwład” ma okazję zaprezentować swoje działania na wielu wystawach na terenie szkoły i urzędu miasta w Skwierzynie. Mieliśmy okazję obejrzeć wystawę z okazji 70. rocznicy wyzwolenia Skwierzyny pt. „Harcerze, Skwierzynie – Miejsca Pamięci”. Tematem wystawy były miejsca pamięci, które udało się odwiedzić harcerzom i zuchom. Były to miejsca znane i nieznane, jedne warte poznania, inne przypomnienia. Między innymi wyprawa na Monte Cassino, Lwów – Cmentarz Orłat Lwowskich, Warszawa – Powązki. Nieznane jak Pomnik Powstańców Wlkp. w Kamionnej, Pomnik Harcerza w Międzychodzie, Radzieckiego Żołnierza w Santoku oraz wiele innych. Przed nami kolejne wystawy, na które bardzo serdecznie zapraszamy.



Z harcerskim pozdrowieniem
„Czuwaj”
phm. Beata Gunia

8 marca świętujemy Dzień Kobiet.

Najserdeczniejsze życzenia wszystkim Paniom

składa ZD ZHP Skwierzyna



Szyk

**garnitury
koszule
marynarki
spodnie
krawaty
paski
dodatki**

**Ul. Waszkiewicza 33
Miedzyrzecz (obok NETTO)**

 **95 741 11 84**

www.szyk-miedzyrzecz.pl

Valentin

tel. 95 742 70 00

- PŁYTY meblowe, pilśniowe, OSB, MDF, sklejki, białe robocze, parapety
- OKUCIA MEBLOWE
- PODŁOGI, LISTWY
- SYSTEMY SZAF przesuwanych
- WYKONUJEMY USŁUGI

(cięcie płyt, oklejanie)



ul. Poznańska 106 www.valentin.com.pl

Wypożyczamy maszyny do cyklinowania podłóg.
Nowość! okucia budowlano-ciesielskie.

**MEBLE
NA WYMIAR**

DORADZTWO PROJEKT WYKONANIE

USŁUGI

TRANSPORTOWE

DO 3,5 t * KRAJ - ZAGRANICA

kom. 509 468 499

krychuk1@wp.pl



*Szafy wnekowe

*Kuchnie

*Witryny

*Garderoby

*Nietypowe zabudowy

www.miedzyrzeczmeble.pl



Intermarché



**66-300 Międzyrzecz, os. Kasztelańskie 3
66-400 Skwierzyna ul. 2 Lutego 15A**

"My w INTERMARCHE wędzimy sami"



Wędliny własnej roboty



Zapraszamy po wędliny własnej produkcji- codziennie i na miejscu- wg tradycyjnych receptur i bez użycia jakichkolwiek konserwantów czy barwników. Możliwe to jest dzięki zainstalowanej w naszym sklepie komorze wędzarniczej, wytwarzającej naturalny dym wiórków drewna bukowo-olchowego.

Wędliny tuż po ostygnięciu dostępne są dla KLIENTA.

"Do nas Szanowny Panie po wędliny jak w dym"

CENTRUM MEBLOWE

ormeblemeble.pl
MIĘDZYRZECZMeble do każdego wnętrza
i na każdą kieszeń

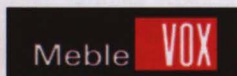
Profesjonalna i miła obsługa

Szeroki wybór artykułów dekoracyjnych

**BLACK RED WHITE****Nowa kolekcja mebli****Fachowy montaż i darmowy projekt****66-300 Międzyrzecz, ul. Poznańska 106 /kierunek Pszczew/**

pn-pt 9.00-17.00, Sobota 9.30-13.00 tel. (95) 741-22-55

Transport, wnoszenie, magazynowanie

Za każde wydane **1.000zł** dajemy **50zł** na kolejne zakupy**Biuro Rachunkowe**mgr Anna Trapszo
(Licencja Ministra Finansów)**Firma działa na rynku od 1999 r.****Kompleksowa obsługa księgowo-kadrowa**

- pełna rachunkowość
- uproszczone formy rachunkowości
- kadry-place
- udzielanie porad w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej
- pomoc przy otwieraniu i zamykaniu działalności
- sporządzanie deklaracji podatkowych
- weryfikacja ksiąg rachunkowych i podatkowych
- zwrot VAT za materiały budowlane
- ROZLICZENIA ROCZNE

ZAPRASZAMY !!!

czynne : Pn - Pt 7.30 – 15.00

tel. 95 741 18 79, kom. 695 985 459

MI MARCOLOR
fotografia
KODAK EXPRESSZdjęcia ślubne, dowodowe, reklamowe, portretowe
i jakie tylko chcesz !!!

Retusz starych zdjęć, nagrywanie na CD.

Obróbka zdjęć cyfrowych i analogowych.

Odzyskiwanie danych z kart pamięci.

RAMKI- NAJWIĘKSZY WYBÓR

66-300 Międzyrzecz ul. Wesola 7

tel. 95 741 24 00

**Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno -
Montażowych Spółka z.o.o.**
w Międzyrzeczu ul. Reymonta 7;

wydzierżawi:

pomieszczenia magazynowo - handlowe o pow. 400 m2,
biurowo - handlowe o pow. 300 m2, wiatę magazynową
o pow. 500 m2 oraz place składowe o pow. 2.000 m2.

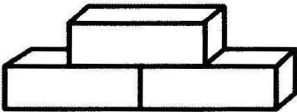
wydzierżawi lub sprzeda:

- 4 lokale mieszkalne o pow. po 66,50 m2 (trzy
pokoje - parter i 2 piętro) oraz 63m2 (dwa pokoje -
parter i I piętro).

sprzeda po obniżonych cenach:

- Kocioł olejowy MB/MW - 32 kW (kompletny - nowy).
- Materiały branży elektrycznej.
- Materiały branży sanitarnej.

Kontakt: tel/fax (95) 741-16-55

**WIBRO
BETON** 

Bloczki fundamentowe B-15
z atestem wg. PN-EN771-3:2005

TRANSPORT Z ROZŁADUNKIEM HDS

PRODUKCJA - SPRZEDAŻ

tel. 95 7411857, 606 517 388

WA Komp Serwis
Wojciech Kliman



- * instalacja systemów Windows
- * naprawa i konfiguracja syst. Windows
- * składanie zestawów komputerowych
- * konfiguracja sieci, internetu, routera
- * wgrywanie oprogramowania
- * usuwanie wirusów i szkodliwych plików
- * odzyskiwanie danych



Dojazd do klienta Gratis !!!
(w Międzyrzeczu)

**USŁUGI
INFORMATYCZNE**

ZADZWOŃ
tel. 695-21-26-52

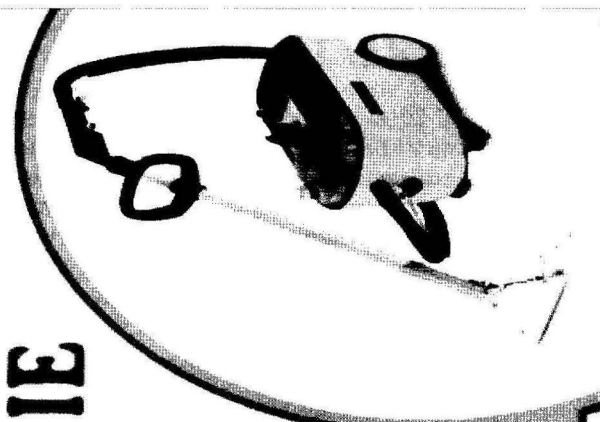
www.wakompserwis.pl

SPRZEDAŻ W ATRAKCYJNYCH CENACH

- Z DOWOZEM DO KLIENTA:

AKCESORIA, ZESTAWY KOM., ROUTERY, PENDRIVE, MONITORY.....

ANCIJA
DŁUGA



CZYSZCZENIE

dywanów, wykładzin,
tapicerki meblowej oraz
samochodowej za pomocą
sprzętu i specjalistycznych
środków firmy KÄRCHER

Usługi wykonywane u klienta.
Zapewniamy fachową i szybką obsługę.

tel. 661 055 417

Przegrywanie filmów VHS i innych
na płyty DVD lub Blu-ray **602-337-017**
www.programlokalny.pl

Prywatny Specjalistyczny Gabinet Lekarski
Jolanta Andrzejewska

- specjalista endokrynolog
- specjalista ginekolog

Przyjęcia:

"Vita" Poradnia Lekarza Rodzinnego
Trzciel, ul. Grunwaldzka 7
tel: 605 930 000

Doradztwo Finansowe-Usługi Biurowe
Biuro Rachunkowe "HALINKA"
HALINA HUNCZAK

Prowadzi usługi w zakresie:

- *prowadzenie ksiąg handlowych: przychodów i rozchodów
- *ewidencja środków trwałych, wyposażenie, ryczałt
- *sporządzanie deklaracji VAT 7, VAT 7k, VAT -UE
- *obsługa kadrowa: listy płac i ZUS
- *konsultacja i doradztwo w sprawach prowadzenia firmy
- *rozliczanie roczne: PIT 36, PIT 36L, PIT 37, PIT 28, PIT 16
- *rozliczenia- zwrot VAT za materiały budowlane

tel. 95 715 35 30

Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 2

Siorba 2015

31 stycznia 2015 r. na scenie Międzyrzeckiego Domu Kultury odbył się VI Festiwal Piosenki Harcerskiej „Siorba”. W tym roku uczestniczyło w nim 16 (w sumie 191 wokalistów) zespołów reprezentujących środowiska zuchowe i harcerskie z terenu Chorągwi Ziemi Lubuskiej ZHP.

Festiwal objęli patronatem:

- Komendant Chorągwi Ziemi Lubuskiej ZHP hm. Artur Doliński,



- Starosta Międzyrzecki p. Grzegorz Gabrielski,
 - Burmistrz Międzyrzecza p. Remigiusz Lorenz.
- Harcerze przygotowali repertuar w trzech kategoriach: piosenka turystyczna, harcerska i ludowa, a zuchy miały swoją kategorię po prostu ...zuchową.

Imprezę rozpoczęła drużna komendantka Hufca Międzyrzecz ZHP phm. Maria Sobczak – Siuta oraz p. Alicja Jankowska (w imieniu dyrektora MOK), które dały sygnał do wspólnego siorbnienia, a tym samym oficjalnie otworzyły festiwal.

No i poszły w ruch gitary, dzwonki, "bum, bum rurki", perkusje i wiele licznych instrumentów, których dźwięki długo rozbrzmiewały na scenie. Zabawa była przednia, wykonawcom nie brakowało weny na realizację pomysłów scenicznych. Bogaty repertuar oraz niezwykle wysoki poziom artystyczny tegorocznych zmagowań sprawił, że jury miało bardzo ciężkie zadanie...

Po długiej wymianie spostrzeżeń, uwag i wrażeń przyznano:

- w kategorii piosenka harcerska
 - Złotą Siorbę - 12 DSH „Ogień” z Międzyrzecza;
 - Srebrną Siorbę - 9 DH „Zodiak” ze Strzelec Krajeńskich;
 - Brązową Siorbę - 1 DH „Sokół” z Przytocznej;
- w kategorii piosenka turystyczna
 - Złotą Siorbę - 65 DSH „Warta” ze Skwierzyny;
 - Srebrną Siorbę - 2 DH „Iskry” z Międzyrzecza;
 - Brązową Siorbę - Reprezentacja Związku Drużyn ze



Zbąszyńska.

Zuchy wyśpiewały sobie „Siorbusie” i tak:

• Złotego Siorbusia otrzymała 9 GZ „Leśne Pogotowie” ze Skwierzyny;

• Srebrnego Siorbusia zabrały zuchy z 22 GZ „Wesołe Płomyki” z Międzyrzecza;

• Brązowy Siorbuś przypadł 9 GZ „Leśne ludki” z Pszczewa.

Symbolicznie Siorby i Siorbusie zostały wzbogacone nagrodami – instrumentami muzycznymi bądź akustycznymi, które ufundowali:

- Starostwo Powiatowe w Międzyrzeczu
- Urząd Miasta w Międzyrzeczu
- GBS oddział w Międzyrzeczu
- Międzyrzecki Ośrodek Kultury
- Chorągiew Ziemi Lubuskiej ZHP
- Hufiec Międzyrzecz ZHP im. Zawiszków

Bardzo dużo emocji wywołała kategoria – piosenka ludowa. Podczas prezentacji na scenie zaroilo się od chust, wianków, kwiatów i rekwizytów. Nie zabrakło nawet ... zwierząt. Jednak bezkonkurencyjną okazała się 1 DH „Wicina” z Witnicy, której same dobre godziny będzie odmierzał pamiątkowy zegar w łowickie wzory. **Dodatkowo nominację na Festiwal „Spotkanie z folklorem”, który odbędzie się w pobliskich Pieskach, otrzymał zespół 12 DSH „Ogień” z Międzyrzecza oraz 9DH „Płomyki” z Trzemeszna.** Wszyscy uczestnicy tej kategorii otrzymali pamiątkowe, śpiewające gliniane ptaszki.

Były też nagrody specjalne ufundowane przez indywidualnych sponsorów. Nagrodę **Dowódcy 17 WBZ gen. bryg. Andrzeja Kuśnierka wręczył st. chor. sztab. Maciej Skrzek.**



Nagrodą tą jest wizyta w Izbie Pamięci 17 WBK oraz zajęcia na ścianie wspinaczkowej, w jednostce wojskowej. Otrzymali ją harcerze 9 DH „Płomyki” z Trzemeszna. Kolejną nagrodę dyrektora Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu p. Joanna Obrębska – Spychała przekazała DW „Błyskawica” z Międzyrzecza. Ci sami harcerze zaskarbili sobie sympatię p. Andrzeja Chmielewskiego, który ofiarował harcerzom książki własnego autorstwa. Nagrodę kolejnych sponsorów p. Renaty i Andrzeja Luftman – właścicieli sklepu „Świat Dziecka” otrzymali za debiut harcerze z DH „Piorun” z Brójec. Podobnie jak w ubiegłych latach swoją nagrodę

ufundował p. Waldemar Kozielski. Była to gitara, która stała się własnością 12 DSH „Ogień” z Międzyrzecza. Nagrodę specjalną otrzymali też harcerze 22 DH „Krzesiwo”, którzy jako jedyna męska drużyna zostali dostrzeżeni przez p. wicedyrektora Izabelę Banaszak, która w imieniu dyrektora Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu p. Katarzyny Dymel wręczyła im nagrodę. Był też upominek indywidualny za piękny śpiew Kamili Darmograj, który urzekł całą widownię. Nagrodę tę ufundowała p. Krystyna Pawłowska – kustosz Biblioteki Miejskiej w Międzyrzeczu.

Tradycją „Siorby” jest wybór jednej,

najbardziej rozśpiewanej medialnej drużyny, która otrzymuje nominację na kolejną emisję harcerskiego festiwalu. W tym roku Rada Artystyczna wybrała 12 DSH „Ogień” z Międzyrzecza. Oni to w przyszłym roku wystąpią na festiwalu jako Gwiazda.

Dziękując organizatorom, sponsorom, wykonawcom i widzom za wspólną zabawę oraz harcerskie święto, żegnam się harcerskim (tym razem śpiewnym)

Czuwaj!!!

Komendantka Szczepu ZHP

„Płomienie”

phm. H. Barczewska

foto Artur Anuszewski

Z kroniki Przedszkola nr 6 im. J. Brzechwy w Międzyrzeczu

*„Zebraliśmy się tutaj-
my wszystkie wnuczka,
aby dać dziś dowód miłości swej.
Bo to wielkie święto,
o którym każdy pamięta:
Ola, Tosia, Dawid i Staś.
więc prosimy Was,
niech te nasze wiersze i piosenki
umilą Wam czas.”*

Styczeń to miesiąc szczególny dla przedszkolaków, ale nie tylko dla nich. Pamięć o kochanych bliskich, dziadkach i babciach



dotyczy również dorosłych. Każdego roku czekamy w przedszkolu na te wyjątkowe spotkania widząc radość wnucząt i zaproszonych gości.

Już dwa tygodnie przed uroczystości dzieci przygotowywały się do występów, aby jak najlepiej zaprezentować swoje zdolności



artystyczne. Wiele emocji było widać na twarzach babć i dziadków, nie obyło się bez łez szczęścia i radości, które nieustannie towarzyszyły im podczas występów dzieci. Przedszkolacy jak zwykle dzielnie pokonały niewielką treść i mimo wielkiej widowni, świetnie odegrały swoje wyuczone role.



Słowa piosenki „Babcia jest jak dobra wróżka, co otwiera bajkom drzwi, bo gdy kładzie nas do łóżka, mamy potem piękne sny” sprawiły, że uświadomiliśmy sobie wszyscy jak ważni są dziadkowie w życiu wnucząt. Radosne, pełne humoru i rodzinnej atmosfery spotkanie długo pozostaną nam w pamięci.

Konkurs plastyczny

Dzieci ze starszych grup wiekowych wzięły udział w konkursie plastycznym „Muzyka dawna oczami dziecka”. Laureaci: Hanna Chmurzyńska, Iga Bralczyk, Filip Adam - grupa „Sówki mądre główki” i Hanna Bujalska - grupa „Krasnoludki”. Wyróżnienia: Aleksandra Borzobohata i Antonina Kasica - grupa „Żabki”, Lena Pieczeńczyk - grupa „Pszczołki” i Maja Kandula - grupa „Sówki mądre główki”. Brawo!

Wycieczka na jasełka

W styczniu zostaliśmy zaproszeni na „Przedstawienie jasełkowe” w wykonaniu dzieci z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Międzyrzeczu. Piękne przedstawienie, świetna atmosfera i wspólne koledowanie spodobało się naszym dzieciom. Bardzo dziękujemy organizatorom i autorom przedstawienia za zaproszenie i dostarczenie nam wielu ciekawych wrażeń. Gratulujemy młodym aktorom teatralnych i muzyczno - tanecznych zdolności. Z niecierpliwością czekamy na kolejne piękne przedstawienie.

mgr Anna Czapracka

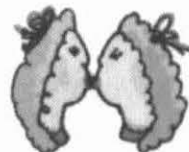
HOROSKOP ATYDE NA MARZEC



BARAN (21.03. - 19.04.) Marzec będzie dla Ciebie wstępem do bardzo pozytywnego etapu życia. Otrzymasz w tym miesiącu mnóstwo pozytywnych wpływów, a od podjętych decyzji zależeć będą Twoje losy w najbliższym półroczu. Układ Merkurego do Saturna będzie z pewnością sprzyjał w realizacji różnorodnych zadań w sferze zawodowej. Pozytywne wpływy Wenus doskonale wróżą kondycji Twojego organizmu. Zastryk optymizmu i pewności siebie wpływać będą korzystnie na Twoje zdrowie, a także rozwiązywanie pewnych życiowych problemów. Jest to zdecydowanie bardzo dobry czas, aby wybrać się do sanatorium lub SPA. W marcu będzie Was wspierać opozycja Słońca do Jowisza, która z pewnością pomoże w rozwikłaniu wszelkich partnerskich konfliktów.



BYK (20.04. - 20.05) Specyficzny układ planet może nieco obniżyć kondycję osób spod tego znaku. Taka kombinacja może okazać się dla Byków niekorzystna, zwłaszcza w sferze finansowej. Natomiast Mars postara się rozbić negatywne wpływy – odczujesz to zwłaszcza w sferze uczuć i emocji. W nadchodzących tygodniach zodiakalne Byki powinny kontynuować to, czym zajmowały się ostatnio. Sfera biznesu i finansów w tym miesiącu nie przyniesie spektakularnych osiągnięć, ponieważ tu niestety w większości będzie skierowana negatywna energia planet, jednakże należy uzbroić się w cierpliwość i czekać na lepsze chwile. Samotne Byki powinny szukać na partnera osoby radosnej. Dwoje smutasów pod jednym dachem to katastrofa.



BLIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.) Osoby spod tego znaku w najbliższym miesiącu mogą stanąć przed sytuacjami, które naprawdę mogą zmienić ich życie. Stawiaj na zdrowy rozsądek i zachowuj zimną krew, a uda Ci się przez niego przebrnąć bez szwanku. W marcu ostro zabierz się do pracy. Może dostaniesz nowe stanowisko? Bliźnięta potrafią docenić przyjemności, które dają pieniądze. Kłopoty finansowe zatem nie powinny w tym miesiącu dotknąć żadnego przedstawiciela tego znaku zodiaku. Wenus korzystnie wpłynie na ich zdrowie i samopoczucie. Warto też zwrócić uwagę na swoją kondycję. Jeżeli nie masz czasu na wizyty w siłowni lub pływalni, warto rozważyć możliwość biegania lub treningów w domu.



RAK (22.06. - 22.07.) Dla Zodiakalnego Raka nadchodzący miesiąc będzie bardzo pozytywnym czasem. Najważniejsze sprawy będą się dobrze układać. Wenus będzie wspierała Cię podczas poszukiwania drugiej połówki. Niestety Mars, będzie w agresywnej fazie i reakcją na jego negatywne wpływy będzie zmęczenie i apatia. Ktoś, kto do tej pory był Twoim zawodowym autorytetem, przestanie dla Ciebie tyle znaczyć. Pora postawić na samodzielność. Do współpracy szukajcie młodych osób, z szerokimi horyzontami. Fortuna będzie łaskawa szczególnie jednak dopiero w kwietniu. Pieniądze przyjdą bez wielkiego wysiłku z waszej strony.



LEW (23.07. - 22.08.) W marcu zodiakalne Lwy odczuwają niezwykle wpływ Wenus, która tradycyjnie wywyższa się w tym znaku. Pozytywne wpływy tej planety zostaną pomnożone przez położenie i aspekty Słońca i Neptuna, który jest obecnie liderem w Trygonie Ognia. Niektóre Lwy będą musiały objąć bardziej odpowiedzialne stanowisko kosztem utraty spokoju ducha i wolnego czasu. Układ planet może także oznaczać dla Was zakończenie jakiegoś przedsięwzięcia w pracy, np. ważnego projektu. Co za tym idzie, odczujesz zdecydowanie poprawę swojej sytuacji finansowej. Dbajcie o siebie i nie żałujcie sobie naturalnych witamin. Możliwe, że w tym miesiącu na swojej drodze spotkacie starszego od siebie partnera, lub kogoś, kto da Wam stabilizację.



PANNA (23.08. - 22.09.) Jest to przede wszystkim czas, aby realizować się na wszystkich płaszczyznach życiowych. Dodatkowo w pracy staraj się być w każdym swoim działaniu niesamowicie precyzyjnym i roważnym. Nie działaj gwałtownie – zawsze staraj się przemyśleć kilka rozwiązań i wybierz te najlepiej rokujące. Teraz Twoje zdrowie i nastrój powinny być lepsze. Nie widać przy Tobie większych zagrożeń, oprócz tych, które możesz zgłotować sobie sam. Będziesz teraz walczyć z niepokorzonymi apetytami na jedzenie i używki, co przełoży się na jakość Twojego życia. W tym miesiącu cieszyć się będziesz powodzeniem, ale i przybędzie Ci odwagi, by w pełni wykorzystać dobrą passę.



WAGA (23.09. - 22.10.) Najbliższy miesiąc to zdecydowanie czas zmian. Nie będą to zmiany zasadnicze, ale z pewnością wpłyną na przedstawicieli tego znaku. W tym miesiącu opiekować się będzie Wami Jowisz, który patroluje między innymi wielkim karierom. To bardzo dobry czas i z pewnością zbierzesz plony z tego, co wcześniej udało Ci się zasiał. To zdecydowanie korzystny czas, by zainwestować w urodę i zdrowie. Warto zastanowić się nad wyprawą do SPA lub salonu kosmetycznego. W relacjach partnerskich Wagi powinny nauczyć się nowego, świeżego spojrzenia na swoją obecną sytuację. Pamiętaj, że nadmierna emocjonalność nie jest jednak dobrym doradcą.



SKORPION (23.10. - 21.11.) Ten miesiąc przyniesie sporo okazji, aby cieszyć się życiem. Słońce wywyższa się w Twym znaku, otrzymasz więc bardzo dużo niebiańskiego wsparcia. Obszar pracy i finansów w nadchodzącym miesiącu będzie dla Skorpionów sferą jak najbardziej pozytywną, jednakże musisz przestać tak nadmiernie mierzyć się z ubiegłorocznymi planami. Powinieneś je po prostu dostosować do obecnych realiów lub raz na zawsze się z nimi pożegnać. Twoja recepta na sukces w tym będzie prosta: samodyscyplina, pracowitość oraz mobilizacja. Pamiętaj jednak, że szczęście jest po Twojej stronie i masz niezwykle szanse na zwycięstwo.



STRZELEC (22.11. - 21.12.) Wielu z Was w tym miesiącu mogą zacząć dostrzegać swoje prawdziwe powołanie: mogą znaleźć coś, do czego będą miały prawdziwy talent, co będzie im raczej łatwo przychodzić, dawać satysfakcję i dobre wyniki. Gwiazdy wskazują, że możesz głównie zacząć realizować się w takich dziedzinach jak: sztuka, pomoc innym, medycyna, kosmetyka, opieka nad ludźmi i zwierzętami oraz we wszystkim, co ma związek z ekologią. Możliwe, że oprócz pracy zarobkowej będziesz działać w stowarzyszeniach czy fundacjach. Z kolei, jeżeli posiadasz swój własny biznes, to właśnie teraz może pojawić się szansa, która pozwoli wynieść go na zupełnie inny poziom.



KOZIOROŻEC (22.12. - 19.01.) Jeżeli wreszcie nauczysz się realnie oceniać swoje możliwości i kompetencje, czeka Cię z pewnością dobry miesiąc. Kto wie, może Twoje hobby stanie się jedynym źródłem Twojego dochodu? Jowisz sprzyja także Kozirożcom, które chcą się kształcić – to zdecydowanie dobry czas, aby zapisać się na kurs, lub też poprosić kierownictwo, aby wysłało was na interesujące szkolenie. Innowacje są zdecydowanie kluczem do Twojego sukcesu. W sferze relacji osobistych czeka Cię zdecydowanie dobra passa. Sprawy sercowe ułożą się zatem bardzo pomyślnie. Na niektórych czeka wielka romantyczna miłość. Może zdarzyć się tak, że sprawy ukochanej osoby przysłonią Wasze potrzeby. Skłonność do poświęceń powinna mieć jednak granice.



WODNIK (20.01. - 18.02.) Zastój się skończył, zaczął się ruch w interesach, na horyzoncie widać lepsze perspektywy. Nie licząc na to, że natychmiast powetujesz sobie chudsze miesiące. W tym miesiącu mogą kusić Cię wyjątkowo różnego rodzaju skróty: na skróty wykształcenie, kariera w przyspieszonym tempie, krótki intensywny kurs zamiast porządnego studiów. Taka strategia jest krótkowzroczna. W tym miesiącu polepszy się Twoja sytuacja finansowa – być może będzie blisko spłaty jakiegoś większego zobowiązania finansowego. Najlepszy sposób, by nie zacząć rujnować sobie w tym miesiącu sylwetki ani zdrowia, to mieć przed sobą jakiś cel, który jednak będzie motywował do dbania o siebie.



RYBY (19.02. - 20.03.) Planety obdarzą Was odwagą, pewnością siebie i optymizmem. Współpracownicy z pewnością będą Wam życzliwi. To bardzo dobry czas, aby inwestować w siebie oraz w swój rozwój. Koniecznie pomyśl o dodatkowym szkoleniu lub może kursie językowym. W sferze finansowej będzie w tym miesiącu całkiem nieźle, jednak zabezpiecz się na gorsze czasy. Będziesz mieć skłonność do nadmiernego przejmowania się swoimi dolegliwościami, robenia hałasu wokół siebie oraz zmieniania lekarzy. W Twoim otoczeniu mogą pojawić się osoby z pozytywnym nastawieniem do życia. Któraś z nich prawdopodobnie sprawi, że spojrzysz na samego siebie trochę inaczej niż zwykle.

70 lat MKS Orzeł Międzyrzecz - kamienny jubileusz

W bieżącym roku mija 70 lat od utworzenia na ziemi międzyrzeckiej klubu sportowego. Nosił on nazwę Zrzeszenie Sportowe „Spójnia” Międzyrzecz. Na świecie trwała jeszcze wojna, a w Międzyrzeczu grono pasjonatów tworzyło sport. Klub powstał 15 kwietnia 1945 r. Natomiast 2 września ci sami działacze przemianowali nazwę klubu na Sportowy Klub Spółdzielców „Orzeł” Międzyrzecz. Tak jak Spójnia tak i Orzeł powstawał przy magazynie spożywczym (późniejszym PSS-ie), którego założycielem i kierownikiem był wielki sympatyk sportu p. Edward Marek. Wśród działaczy zakładających te kluby byli: Kazimierz Rudnicki, Bogdan Banaszkiewicz, Zdzisław Socha, Leon Stryjski, Karol Szliski, Lesław Tusłanowski, Kazimierz Stećko, Waław Domagała i Jerzy Rogajło. Prezesem klubu wybrano Kazimierza Rudnickiego, a jego zastępcą Bogdana Banaszkiewicza. Był to klub sportowy z jedną sekcją – piłką nożną. Nie było gdzie i w czym grać, ale działacze szybko się z tym uporali i duża część młodzieży i starszych biegała na wolnych od gruzu placach i łąkach. Ubrani byli we wszystko co tylko mieli, grając przedmiotem, którego nikt dzisiaj nie nazwałby piłką. Ten problem, czyli sprzęt, szybko został rozwiązany, gdyż stroje uszyto systemem gospodarczym z tęczowych flag, które to były flagami spółdzielczości. Obuwie to zwykłe wiązane buty, w które

Stupiński, Józef Jaworski, Kazimierz Dubaniowski, Stanisław Karczewski, Czesław Surkont, Mieczysław Żorak, Mieczysław Mikula, Waław Grenda, Marian Bednarski, Zygmunt Norek, Tadeusz Banaszak, Emil Omylski i Edward Nitka. W październiku rozegrano mecz z Błękitnymi Międzyrzecz zakończony zwycięstwem Orła.

Drużyna Błękitnych reprezentowana była przez międzyrzeckich milicjantów. Klub ten tak szybko jak powstał, tak szybko zakończył sportową rywalizację i zniknął ze sportowej mapy Międzyrzecza.

W 1946 r. działacze Orła zgłosili drużynę do zorganizowanych rozgrywek jakimi była klasa C w województwie poznańskim. Wyniki drużyny były na miarę oczekiwań i możliwości, czyli miejsce w środku tabeli. Odbływały się też mecze organizowane w wielu miejscowościach z różnych okazji. **Pierwszy dyplom w nagrodę za zwycięstwo piłkarze zdobyli w turnieju „Wiosenne Święto Sportu”** – turnieju zorganizowanym w Międzyrzeczu w dniach 1-3 maja. Głównym organizatorem tego turnieju był pierwszy po wyzwoleniu Pełnomocnik Rządu RP i starosta międzyrzecki Bolesław Arlyth- Karaśkiewicz, a jednym z sędziów kpt. rez. Józef Furmanek (powstaniec wielkopolski, zasłużony działacz kulturalny, społeczny i sportowy w Międzyrzeczu). W tym czasie pojawili się pierwsi sponsorzy spośród miejscowych nielicznych jeszcze rzemieślników. Zakończenie sezonu wypadło bardzo dobrze, gdyż piłkarze Orła grając jako reprezentacja Międzyrzecza pokonała wynikiem 4:1 w Międzychodzie reprezentację tego miasta.

W 1947 roku rozgrywki o mistrzostwo klasy C Orzeł wygrywa bez większych problemów wyprzedzając rywali o kilka punktów i zdobywa upragniony awans do klasy B. W tym czasie w województwie poznańskim było kilka klas tego szczebla rozgrywek, ale pomimo usilnych starań nie udało się dotrzeć do materiałów źródłowych i wszystkie te informacje pochodzą od uczestników tamtych wydarzeń. Bardzo często różniły się one w opowieściach moich rozmówców, jednak istota została zachowana. Orzeł zwycięża po raz pierwszy na turnieju zorganizowanym poza Międzyrzeczem. Odbło się to w Skwierzynie na turnieju zorganizowanym przez tamtejszy Kolejowy Klub Sportowy.

W 1948 roku początki to znakomite występy piłkarzy w rozgrywkach klasy B. Orzeł rywalizuje o czołowe lokaty, ale im dłużej trwa sezon, tym wyniki są coraz słabsze. Jednak ogólnie można ten sezon (rozgrywki odbywają się systemem wiosna – jesień) uznać za udany gdyby nie... Pod koniec roku następują zmiany organizacyjne w klubie i klub przejmuje pierwotną nazwę Spójnia Międzyrzecz. Przyczyną zmiany nazwy klubu owiana jest tajemnicą do dzisiaj. Znana była tylko nielicznym kibicom i mieszkańcom miasta, ale nigdy oficjalnie nie „wypłynęło” to na światło dzienne.

W kolejnym roku czyli 1949 klub ma nowego prezesa, którym był Bogdan Banaszkiewicz. Postawa piłkarzy przez cały sezon była bardzo dobra i następuje upragniony awans do klasy A, czyli najwyższej klasy rozgrywek szczebla wojewódzkiego. Klub zwycięża też w kilku turniejach okazjonalnych przynosząc zadowolenie coraz większej ilości kibiców gromadzących się na stadionie z okazji meczów mistrzowskich i towarzyskich. Według obserwatorów tamtych meczów na „trybunach” każdy miał swoje miejsce i w dużej mierze na mecze przychodziły całe rodziny, gdyż to była jedna z lepszych rozrywek, a dla młodych i nie tylko pań okazja do plotek i fascynacji sportowcami.

Rok 1950 to coraz słabsza gra i spadek zespołu do niższej klasy rozgrywek. Nie miało to istotnego znaczenia, gdyż w tym roku powstało województwo zielonogórskie i w ślad za tym Zielonogórski Okręgowy Związek Piłki Nożnej.

Dalszy ciąg historii klubu MKS Orzeł będzie ukazywać się w kolejnych numerach Powiatowej.

Jan Wiśniewski



legitymacja członka SKS Orzeł Międzyrzecz – Bogdana Banaszkiewicza



legitymacja założyciela klubu Spójnia Bogdana Banaszkiewicza

wkręcano skórzane korki. Już jesienią były piłki i boisko, które służy do dzisiaj. Chętnych do gry było dużo, więc dzielono się na dwie drużyny i w ten sposób poznawano się na umiejętnościach piłkarskich kandydatów. Grę oceniali działacze, którzy w okresie przedwojennym biegali za piłką w większości na Kresach. Jeszcze jesienią rozegrano kilka meczów z drużynami z pobliskich miejscowości. Mecze te rozgrywano w Skwierzynie, Świebodzinie, Bledzewie, Dąbrowce, Zbąszynku i Nowym Kramsku. Wyników tamtych pojedynków nikt z ówczesnych zawodników nie przypominał sobie, ale to było dla nich mniej ważne. Najważniejsza była gra sama w sobie. Pierwszymi piłkarzami, czyli pionierami, którzy reprezentowali barwy klubu „Orzeł” byli: Eugeniusz Budniak, Tadeusz Stupiński, Jan

P.S. Jeśli ktoś z czytelników posiada wiedzę lub materiały o klubie w okresie 70 -lecia, proszę o dostarczenie do redakcji Powiatowej. Umożliwi to uzupełnienie informacji i uniemożliwi zapomnienie faktów. Ewentualnie proszę o kontakt ze mną - nr telefonu 660548983. Wszystkie materiały po przeanalizowaniu zostaną zwrócone.

Zdjęcia z domowego archiwum ożyją

W roku Jubileuszowym 70-lecia MKS Orzeł w Międzyrzeczu, Komitet Organizacyjny spróbuje wydać album fotograficzny związany z bogatą historią tego klubu.

Zwracamy się z prośbą do rodzin piłkarzy, siatkarzy, tenisa ziemnego, boks, kolarstwa i lekkoatletyki o dokonanie swoistej inwentaryzacji domowych zasobów, by wyselekcjonować zdjęcia z lat 1945-2015 związane z działalnością wielosekcyjnego Orła.

Często zapomniane zdjęcia będą świadczyć o historii klubu, będą pokazywać ludzi, którzy swoje sportowe pasje związali z tym wielce zasłużonym dla historii miasta klubem.

Takie zdjęcia, z możliwie krótkim opisem, można przekazywać w kopertach p. Stanisławowi Ziemeckiemu – Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa, p. Michałowi Górznemu – Kawiarnia Czysta Cafe, p. Sylwestrowi Rogaczewskiemu – tel. 885 768 267, p.

Janowi Wiśniewskiemu – tel. 660 548 983, p. Henrykowi Stawarzowi – tel. 725 240 001.

Po zeskanowaniu zdjęć oryginały zostaną zwrócone właścicielom.

Album musi być wydany do 6 czerwca 2015. Ze względu na proces wydawniczy prosimy o przekazywanie zdjęć do 11 kwietnia 2015.

Z wyrazami wdzięczności
Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego
Leszek Kołodziejczak

Przed jubileuszem ORŁA

70 lat międzyrzeckiego futbolu skłania do refleksji i przypomnienia początków działalności sportowego klubu. Jest rok 1945. W Międzyrzeczu trudny powojenny czas, ale i radość, że skończyła się wojna, że wiele rodzin odnalazło się, że teraz może być już tylko dobrze...

W takiej optymistycznej atmosferze powstaje w Międzyrzeczu w 1945 roku Spółdzielczy Klub Sportowy (SKS) Orzeł. Współzałożycielem i pierwszym prezesem w latach 1945 – 1952 był Kazimierz Rudnicki (1913-1995). O klubie i zawodnikach opowiadał w domu, w którym zawsze panowała sportowa atmosfera.

Tak zapamiętał jego opowieści syn Jurek, nasz redakcyjny kolega.

Ojciec zawsze podkreślał, że SKS Orzeł był dla wszystkich. Młodzież garnęła się do treningów, a ci, co piłki kopać już nie mogli, pomagali w różny sposób. Dla piłkarzy nie było wtedy żadnych diet, ale na meczach wyjazdowych niczego nie brakowało – piekarze dostarczali pieczywo, rzeźnicy wędliny, a krawcy i szewcy zawsze oferowali swoje konkretne usługi. Pomagali wszyscy. Pierwsze koszulki sportowe były uszyte



*Kochanemu Przerowski
na pamiątkę -
z prośbą o pamięć
członkowie i sympatycy
Spółdzielczego Klubu Sportowego
Międzyrzecz, 4.3.47. "Orzeł"*



z flag spółdzielczych, bo klub był przecież pod skrzydłami PSS „Społem”.

Kluby sportowe powstawały w wielu miejscowościach, bo w tych trudnych powojennych latach sport bardzo integrował ludzi, którzy na Ziemię Odzyskaną przybyli dosłownie z różnych stron świata. Były kluby, więc były i mecze, na które często jeździło się całymi rodzinami. W Międzyrzeczu najczęściej autem na holzgas, którym żeby jechać, trzeba było palić drzewem. Jak zabrakło paliwa – zawodnicy biegli do lasu, aby uzupełnić zapas. Kto jeszcze dzisiaj wie coś o takich samochodach?

Po wygranych meczach – futbolistów Orła gościł pan Warguła. Pomocy nie odmawiał też pan Frydrych. Starsi międzyrzeczanie doskonale pamiętają restaurację i cukiernię, atmosferę lokalu i smak



ciastek czy lodów w wafelku. Ej, Iza się w oku kręci...



A kto jeszcze pamięta potańcówki? Dzisiaj są dyskoteki i wielkie bale. A wtedy tańczono w „Strzelnicy” (dzisiaj mieści się tam PRO VITA) – towarzysko, rodzinie, w kółeczku i odbijanego, wesoło i z przytupem... (Zdjęcia z albumu Kazimierza Rudnickiego: SKS Orzeł – rok 1947)

Wspomnień Jurka Rudnickiego o tacie wysłuchała Iza Stopyra

P. S. - No cóż – wtedy wszyscy się lubili, znali, pomagali sobie, dzieci przyjaźniły się, nikt się nie wywyższał, a o bezinteresownej zawiści nie było mowy. I to pozostawię bez komentarza.

Wybieramy piłkarzy 70- letniego Orła Międzyrzecz

Redakcja Powiatowej łącznie z komitetem obchodów 70- lecia klubu proponują czytelnikom gazety, kibicom i sympatykom sportu plebiscyt na najpopularniejszych zawodników zasłużonego jubilata.

Za najtrafniejsze wytypowanie symbolicznej 11 przewidziane są nagrody (5) ufundowane przez organizatorów. Ponadto spośród wszystkich uczestników głosowania wylosowane zostaną 3 osoby, które też otrzymają ciekawe nagrody. Dla ułatwienia podam państwu nazwiska wielu zawodników z całego siedemdziesięciolecia klubu i to w okresie, gdy klub miał zmienione nazwy, gdyż zmiana nie powodowała zaniechania kontynuacji działania dzisiejszego jubilata. Oczywiście przedstawiona przez organizatorów lista nie jest ostateczna i każdy uczestnik głosowania bez ograniczeń może podać swoich kandydatów. W Powiatowej nie będzie kuponów, ponieważ ewentualne ich wycinanie zuboża czasopismo i dla kolekcjonerów gazety pozostaje ona zniszczona. Proszę o podawanie całej jedenastki z uwzględnieniem pozycji na boisku. System ustawienia pozostaje do uznania głosujących. **Proponowana lista zawodników:** Mieczysław Mikuła, Tadeusz Stupiński, Zygmunt Norek, Tadeusz Czabak, Teodor Klupś, Bolesław Świder, Czesław Wiśniewski, Witold Zatoński, Józef Chmiel, Klemens Tatus, Joachim Skubel, Tadeusz Docz, Zygmunt Sarbak, Paweł Kąsek, Henryk Przybyła, Walter Rżyska, Waldemar Stachurski, Józef Socha, Jarosław Romanowski, Stanisław Malczewski, Leonard Madańkiewicz, Zygmunt Bratkowski, Andrzej Szewczyk, Ryszard

Anioł, Janusz Zygmunt, Krzysztof Lachowicz, Kazimierz Reluga, Zenon Laskowik, Wiesław Mrozicki, Stanisław Ziemecki, Jerzy Jucha, Zenon Szopny, Marian Gajda, Stanisław Witkowski, Andrzej Góral, Andrzej Bandura, Henryk Stawasz, Sławomir Zieliński, Marek Zieliński, Sławomir Singer, Marek Kopeć, Sławomir Tośta, Andrzej Orłowski, Paweł Marciniak, Zbigniew Nowicki, Mariusz Mazurek, Grzegorz Śliwiński, Tomasz Włodarczyk, Krzysztof Jedynak, Paweł Cygan, Robert Połomka, Roman Witkowski, Łukasz Kwiatkowski, Tomasz Sobczak, Jacek Figiel, Damian Nowak, Marcin Żeno, Marek Kuźmińczuk, Mateusz Waltrowski, Dawid Dzięgielewski, Damian Szałas, Mateusz Toporkiewicz i Tomasz Ruminkiewicz.

Propozycje proszę przysyłać na adres redakcji podany w stopce redakcyjnej, na adres klubu, lub przekazać mnie osobiście w zamkniętych kopertach w trakcie meczów Orła. Jednocześnie informuję czytelników, że organizatorzy plebiscytu powołają kapitułę złożoną z działaczy i starszych zawodników w celu ustalenia niezależnej 11 siedemdziesięciolecia. Życzymy udanej zabawy i oczekujemy na zgłoszenia. **Termin zakończenia tej niewątpliwie milej zabawy ustala się na 10 maja 2015 roku.**

Jan Wiśniewski

Zabawa na 70- lecie MKS Orzeł Międzyrzecz

Wzorem poprzednich jubileuszy Komitet Obchodów 70-lecia MKS Orzeł Międzyrzecz, zaproponuje swoim kibicom i sympatykom wspaniałą zabawę z wydarzeniem piłkarskim. Odbędzie się to w połączeniu z obchodami Dni Międzyrzecza, czyli zabawa będzie podwójna, a może jeszcze lepsza. Siedemdziesiątka to rocznica, którą warto

świętować huczniej niż pozostałe, w gronie mniej lub bardziej oddanych kibiców i sympatyków klubu. Jak powiedział Mark Twain „ludzie nie dlatego przestają się bawić, że się starzeją, lecz starzeją się ponieważ przestają się bawić”. 70- letni Orzeł to nie tylko klub sportowy, to także od samego początku wychowawca dzieci, młodzieży i dorosłych. To kawał historii

sportu, historii kultury, historii Międzyrzecza i historii Ziemi Lubuskiej.

Dokładny plan zabaw i imprez związanych z jubileuszem zostanie podany w terminie późniejszym. Jedynie proszę zarezerwować sobie cały dzień 6 czerwca 2015 roku. Do zobaczenia.

J.W.

Komunikat z ostatniej chwili

Klub MKS Orzeł Międzyrzecz ma nowego prezesa, a może należałoby napisać prezeskę. Została nim, a może nią Emilia Góral.

Ale po kolei. Wcześniej rezygnację złożył dotychczasowy prezes klubu Paweł Czop. Jego rezygnacja została przyjęta przez Zarząd Klubu i spośród dotychczasowych członków wybrano młodą, energiczną i do tego sympatyczną Emilię na prezesa. Do zarządu na funkcję wiceprezesa powołano też młodego, równie energicznego i do tego bardzo pragnącego działać w strukturach sportowych **Michała Górnego**. Jak zawsze w takich przypadkach dopiero czas zweryfikuje o słuszności wyboru. Pierwsze

spostrzeżenia kibiców są mieszane, ale obiecuję, że w kolejnym numerze postaram się przedstawić zamierzenia i plany na najbliższą i dalszą przyszłość. Jeśli będzie to możliwe, to przedstawię czytelnikom motywy już byłego prezesa, które skłoniły go do rezygnacji.

Na dzień dzisiejszy składam gratulacje i życzę nowej prezes i wiceprezesowi wielu sukcesów sportowych i spełnieniu marzeń kibiców piłki nożnej w Międzyrzeczu, czyli awansu do wyższej klasy rozgrywek i postępu w grze najmłodszych adeptów piłki w klubie.

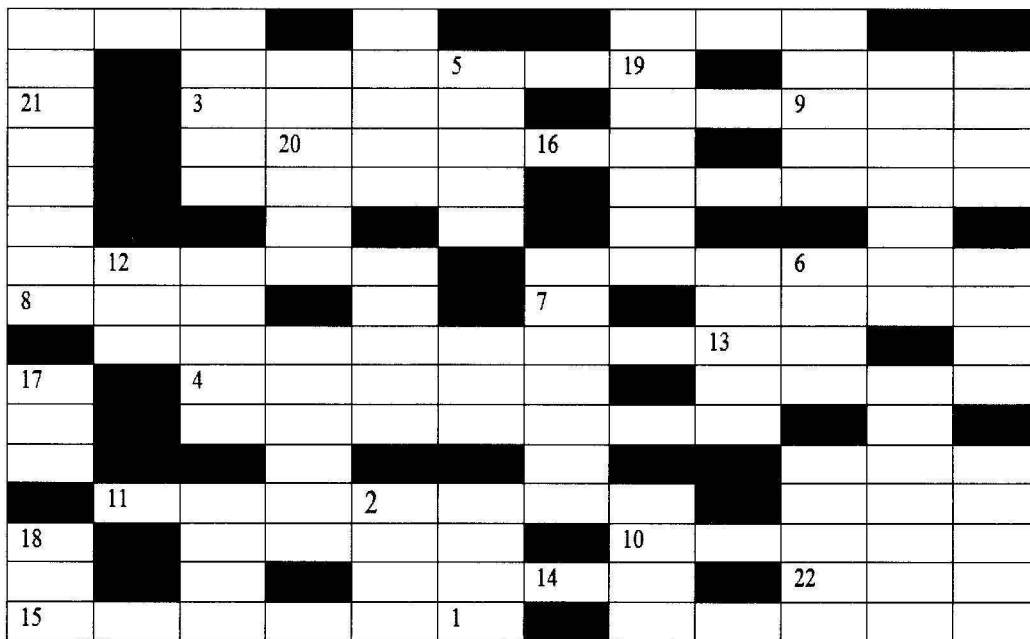
Jan W.

Jolka marcowa

Znaczenie haseł:

(w zmienionej kolejności)

- W nim zmysł węchu,
- Do obserwacji pod mikroskopem,
- Drewniana część karabinu,
- Łata na niej współczesny Ikar,
- Nośna część Stara i Żuka,
- Jest nim anion,
- Osłona przed deszczem,
- Zakrzywiony pręt,
- Najdłuższy bieg,
- W sztuce postać w pozie modlitewnej,
- Naczynie laboratoryjne,
- Młoda nietopna kaczka,
- Przykre uczucie po ujawnieniu złego uczynku,
- W powiedzeniu „proste jak ...”,
- ... nogą zamiata,
- Kobieta pozostająca w mocy szatana,
- Opowiadanie o sławnym rodzice,
- Nie wierzy w Boga,
- Krzepkie warzywo,
- Z wodą na pustyni,
- Miasto nad Iżanką,
- Zna budowę ciała,
- Część funta,
- Rodzaj pierogów,
- Zmarł śmiercią gwałtowną,
- Głos kaczki,
- Zwisają z dachu w zimie,
- Mowa środowiskowa,
- Roślina lecznicza z liliowatych,
- Dostarczanie prasy do sprzedaży,
- Uchodzi za przodka Polaków,
- Z alejkami i ławkami,
- Metalowe na spodniach,
- Osaczenie zwierzęcia przez myśliwych,



- Zalegają sądowe półki,
- Stronica książki,
- Przesada w ubiorze, szyk, fason,
- Dzieło włamywacza,
- Opasa kimono,
- Miękkawka,
- Rumuński gazik,
- Mieszkanie sowy,
- Strefa,
- Ulica wysadzona drzewami,
- Nadprzyrodzone zjawisko,
- Nadrzeczna małpa wąskonosą,
- Największa wyspa Grecji,
- Zakochany na ekranie,
- Jezioro, drugie co do wielkości w Europie,

- Kolor twarzy po złapaniu na kłamstwie,
- Liga Obrony Kraju,
- Jedynka z dwoma zerami,
- Część końskiej uprzęży,
- Egipskie bóstwo księżycowe.

Litery w kratkach z cyframi uszeregowane od 1 do 22 utworzą rozwiązanie, które należy przesłać na kartkach pocztowych lub e-mailem do **18 marca**. Wśród prawidłowych rozwiązań wylosujemy 1 nagrodę - 50zł. Rozwiązanie Jolki lutowej: **Jolka na zimowe wieczory**. Nagrodę 50zł - wylosował (a): **Aneta Kemp z Kęszycy Leśnej** (nagroda odebrania w redakcji w godz. 8-10 i 13-16).

M.S.

KINO MIĘDZYRZECKIEGO OŚRODKA KULTURY REPERTUAR NA MARZEC 2015r:

06.07.11.12.03.2015r.

GODZ. 18.00	„50 Twarzy Greya”	2D napisy	USA	melodramat	*17 lat	124 min.
GODZ. 20.30	„50 Twarzy Greya”	2D napisy	USA	melodramat	*17 lat	124 min.

08.03.2015r.

GODZ. 20.30	„50 Twarzy Greya”	2D napisy	USA	melodramat	*17 lat	124 min.
-------------	-------------------	-----------	-----	------------	---------	----------

12.03.2015 r. GODZ. 10.00 PROMOCYJNA CENA BILETU – 13 ZŁ

/w dniu seansu kasa kina MOK czynna od godz. 9.00/
„Carte Blanche” Polska obyczajowy 12 lat 103 min.

13.14.15.03.2015r.

GODZ. 16.00	„Pingwiny z Madagaskaru” 3D dubbing	USA	familijny/animacja	b/o	92 min.
GODZ. 18.00	„Tajemnice lasu” 2D napisy	USA	fantasy musical	12 lat	124 min.
GODZ. 20.30	„50 Twarzy Greya” 2D napisy	USA	melodramat	*17 lat	124 min.

18/19.03.2015r.

GODZ. 17.00	„Pingwiny z Madagaskaru” 3D dubbing	USA	familijny/animacja	b/o	92 min.
-------------	-------------------------------------	-----	--------------------	-----	---------

GODZ. 19.00	„Tajemnice lasu” 2D napisy	USA	fantasy musical	12 lat	124 min.
-------------	----------------------------	-----	-----------------	--------	----------

20/21.03.2015r.

GODZ. 16.00	„Baranek Shaun” 2D dubbing	Francja/Wlk. Bryt.	animacja	b/o	85 min.
-------------	----------------------------	--------------------	----------	-----	---------

GODZ. 17.45	„Snajper” 2D napisy	USA	biograficzny/akcja	15 lat	134 min.
-------------	---------------------	-----	--------------------	--------	----------

GODZ. 20.30	„Ziarno prawdy” 2D napisy	Polska	thriller	16 lat	110 min.
-------------	---------------------------	--------	----------	--------	----------

22.03.2015r. PORANEK MALUCHA

GODZ. 12.00	„Baranek Shaun” 2D dubbing	Francja/Wlk. Bryt.	animacja	b/o	85 min.
-------------	----------------------------	--------------------	----------	-----	---------

GODZ. 20.00	„Ziarno prawdy” 2D napisy	Polska	thriller	16 lat	110 min.
-------------	---------------------------	--------	----------	--------	----------

25/26.03.2015r.

GODZ. 17.00	„Baranek Shaun” 2D dubbing	Francja/Wlk. Bryt.	animacja	b/o	85 min.
-------------	----------------------------	--------------------	----------	-----	---------

GODZ. 19.00	„Snajper” 2D napisy	USA	biograficzny/akcja	15 lat	134 min.
-------------	---------------------	-----	--------------------	--------	----------

27/29.03.2015r.

GODZ. 16.00	„Asterix i Obelix: Osiedle bogów” 3D dubbing	Francja	animacja/komedia	b/o	85 min.
GODZ. 18.00	„Disco Polo” 2D napisy	Polska	komedia/muzyczny	15 lat	105 min.
GODZ. 20.15	„Focus” 2D napisy	USA	komedia	15 lat	104 min.

28.03.2015r.

GODZ. 20.00	„Disco Polo” 2D napisy	Polska	komedia/muzyczny	15 lat	105 min.
-------------	------------------------	--------	------------------	--------	----------

29.03.2015r. PORANEK MALUCHA

GODZ. 12.00	„Asterix i Obelix: Osiedle bogów” 2D dubbing	Francja	animacja/komedia	b/o	85 min.
-------------	--	---------	------------------	-----	---------

01/02.04.2015r.

GODZ. 16.00	„Asterix i Obelix: Osiedle bogów” 3D dubbing	Francja	animacja/komedia	b/o	85 min.
-------------	--	---------	------------------	-----	---------

GODZ. 18.00	„Focus” 2D napisy	USA	komedia	15 lat	104 min.
-------------	-------------------	-----	---------	--------	----------

GODZ. 20.15	„Anioł śmierci” 2D napisy	Kanada/Wlk. Bryt.	horror/dramat	15 lat	98 min.
-------------	---------------------------	-------------------	---------------	--------	---------

06.08/09.04.2015r.

GODZ. 17.00	„Spongebob: na suchym lądzie” 3D dubbing	USA	anim./przegl./kom.	b/o	101 min.
-------------	--	-----	--------------------	-----	----------

GODZ. 19.15	„Anioł śmierci” 2D napisy	Kanada/Wlk. Bryt.	horror/dramat	15 lat	98 min.
-------------	---------------------------	-------------------	---------------	--------	---------

* W związku z brakiem rekomendacji polskiego dystrybutora dotyczącej sugerowanego wieku widzów filmu „Pięćdziesiąt Twarzy Greya” informujemy, iż film uzyskał amerykańską rekomendację „kategoria R (restricted)” – osoby poniżej 17. roku życia mogą oglądać film jedynie w towarzystwie osoby dorosłej.

Repertuar kina MOK oraz zakup biletów on-line na naszej stronie internetowej:

www.mokmiedzyrzecz.pl

Informacje dotyczące kina MOK pod telefonem: 95/7411802 w. 215 lub kasa kina 95/7411802 w. 111



ZAPRASZAMY
Międzyrzecki Ośrodek Kultury

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Wydawca: ZAKŁAD USŁUG FILMOWYCH - Roman Sulkowski, www.programlokalny.pl, e-mail: powiatowa@onet.eu

Wykonanie: WA Komp Serwis Wojciech Kliman,

Druk: Drukarnia AKSEL-DRUK - Gorzów Wlkp. Adres redakcji: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, skr. pocztowa 81, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl

Redagują: Redaktor naczelna - Izabela Stopyra tel. 95-741-1659, kom. 660 742 140, e-mail: olcia101@poczta.onet.pl oraz E. Adamus, A. Anuszczyński, E. Carlton, W. Chamienia tel. 95-742-1465, B. Gunia, T. Jasiński, W. Kliman, J.J. Krajniak, W. Majchrzak, Z. Melnik, A. Migdał, H. Pilińczuk, J. Rudnicki tel. 95-742-1083, D. Rzepecki, R. Sikorski, M. Solecka, K. Sulkowska, J. Szałata, J. Szyalar.

Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Biuro reklam i ogłoszeń: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl
(Program lokalny w sieci telewizyjnej kablowej)

USŁUGI CMENTARNE I POGRZEBOWE

Produks

Zarządca Cmentarzy Komunalnych Gminy Międzyrzecz
GRG Sp. z o.o. Sp.K.

POGOTOWIE POGRZEBOWE

24H 606 837 843

NASZA FIRMA OFERUJE:

- rozliczenie zasłanki pogrzebowego w dniu zlecenia pogrzebu
- transport karawanem (kraj i zagranica),
- pogrzeb od 2.099zł
- opłaty cmentarne na rzecz Gminy M-cz
- sprzedaż trumien, grobowców, krypt, odzieży i wieńców (żywe i sztuczne).
- pogrzeby tradycyjne i kremacyjne.

66-300 Międzyrzecz
ul. Słazica 2
(dawny budynek OPS)
tel. 95 742 82 85



BEZGOTÓWKOWE ROZLICZANIE POGRZEBÓW

USŁUGI POGRZEBOWE

- POCHÓWEK TRADYCYJNY I KREMACYJNY
- KOMPLEKSOWA ORGANIZACJA POGRZEBU
- MIĘDZYNARODOWY I KRAJOWY TRANSPORT ZMARŁYCH
- WŁASNE KREMATORIUM ORAZ PROSEKTORIUM
- SPRZEDAŻ TRUMIEN, URN, KRZYŻY

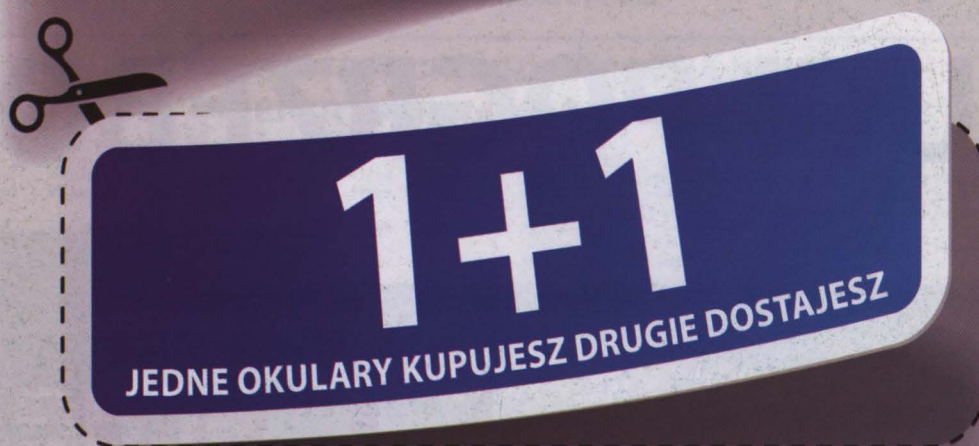
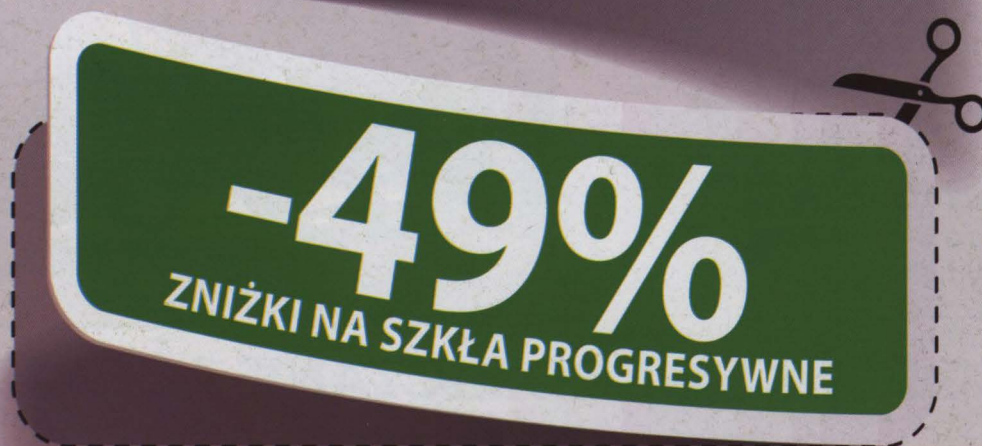
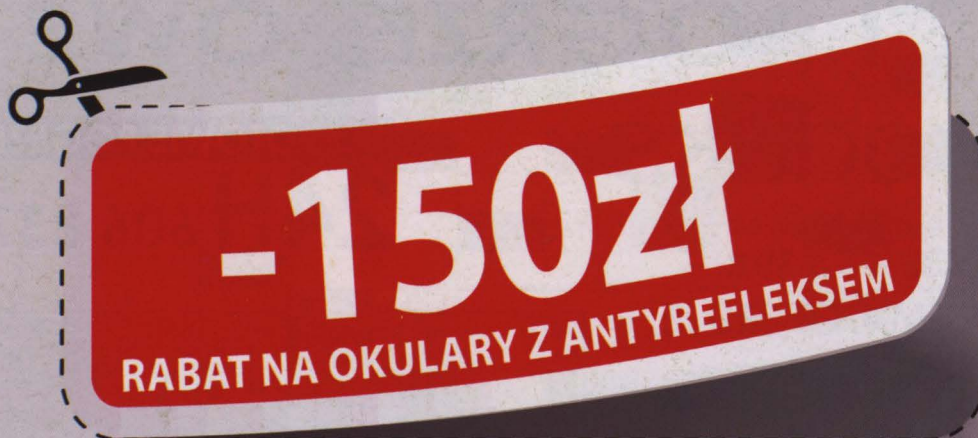
 **caelum**

POGRZEB od
1800 PLN netto

Bezgotówkowe
rozliczanie pogrzebu

DOM POGRZEBOWY Skwierzyna, ul. Międzyrzecka 28

TEL 790 50 50 30 



WYBIERZ SWOJĄ PROMOCJĘ

KOMPLEKSOWE BADANIE WZROKU

PROFESJONALNY DOBÓR I APLIKACJA SOCZEWEK KONTAKTOWYCH

Międzyrzecz, ul. 30 stycznia 9, tel: 518 847 145, pn. - pt.: 9.30 - 17.00, sb. 9.00 - 13.00

www.visionoptyk.eu